

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Najcenniejsza zachęta. — Czy tylko w myśl zasady: „zastaw się, a postaw się”, nap. Al. Zacharski. — Kompost dobry i zły, nap. M. Karczewska. — Czem należy wapnować glebę, nap. Fort. Starzyński. — Rzepak, nap. K. B. — Znaczenie ochrony roślin przed szkodnikami, nap. dr. J. W. Ruszkowski. — Obowiązek niszczenia chwastów, nap. C. Słuchocki. — Z historii gnojówki, nap. Stanisław Mirek. — Czy wygrabianie ściółki w lesie jest szkodliwe, nap. W. Dakowski. — Z różnych stron. — Wskazówki podręczne. — Porady gospodarskie. — Z C.T.O. i K.R. — Z towarzystw pokrewnych. — Książki i czasopisma. — Ze szkół. — Wieści rolnicze. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

Najcenniejsza zachęta

Z okazji pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Prof. I. Mościckiego w Ognisku Kultury Rolniczej w Starym-Brześciu.

W latach ubiegłych, gdy połączone w dzisiejszym Centralnem Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych instytucje społeczno-rolnicze działały jeszcze oddzielnie, Pan Prezydent Rzeczypospolitej bywał niejednokrotnie ich gościem.

Podczas wizyt swych w tym okresie, Pan Prezydent Rzeczypospolitej dotarł do treści życia i pracy rolnika, poznał i ocenił jej znaczenie dla Państwa. Zastawał rolników **bezpośrednio** przy ich warsztacie osobistej i gromadzkiej pracy. Poznał i sprawdził osobiście wyniki prac społeczno-rolniczych, wiodących do lepszej doli i jaśniejszego Jutra wsi polskiej.

Dla życia rolnika zjawienie się Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na terenie prac społeczno-rolniczych jest zawsze zjawiskiem niezmiernie doniosłym. Na życie bowiem rolnika i jego działalność społeczno-rolniczą patrzy w tym wypadku **bezpośrednio** nie tylko Najdostojniejszy Włodarz Rzeczypospolitej, lecz również wielkiej miary uczony i obywatel, wpisany złotem zgłoskami do księgi historii rozwoju rolnictwa polskiego. Jemu przedewszystkiem zawdzięcza Polska w wielkim stopniu niezależnienie się od obcych przy zaopatrywaniu gospodarstw w sztuczne nawozy azotowe, otrzymywane z nieprzebranych źródeł atmosfery i wprzęgnięte do służby rolnictwa i Państwa. Jego też wpływowi przedewszystkiem przypisać należy podniesienie rolnictwa na wyższy szczebel w całokształcie polityki gospodarczej Państwa. Każde jego posunięcie zmierza do pozytywnych realnych gospodarczych celów i ma na uwadze istotne dobro Polski. Wielkie zasługi, niezwykle prostota i piękno wewnętrzne Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — I. Mościckiego — sprawiają, że jak zawsze, tak i teraz ostatnio był On witany wszędzie z niezwykle serdecznością nawet przez tych, którzy do całokształtu istniejących w kraju stosunków odnoszą się z nieufnością.

To też odznaczenie w tych warunkach przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prezesa naszej instytucji, pana Rudowskiego, oraz wydanie przez Pana Prezydenta pochlebnej opinii o roli i zadaniach naszej instytucji — jest dla jej członków **najcenniejszą zachętą** do jeszcze większego wzmocnienia wysił-

ków przy posuwaniu się w kierunku dalszego **jednoczenia** społeczeństwa rolniczego, wbrew dążeniom tych jednostek, które z ubocznych względów pragnęłyby zahamować zjednoczenie.

Wzmocnijmy tedy dążenie do organizowania się i zaprawiania jak największej liczby rolników do **planowej** pracy gromadzkiej ku trwałej i wszechstronnej rozbudowie życia rolnika pod względem oświatowym, kulturalnym i gospodarczym, wierząc, że utajonych w społeczeństwie żywych sił, niczem się wyręczyć, ani zastąpić nie da.

W ostatnich dniach maja r. b. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, zwiedził kilka powiatów województwa warszawskiego i choć wyjazd nosił charakter ogólny, to jednak i w tym roku znalazł Pan Prezydent Rzeczypospolitej możliwość uwzględnienia w programie swej podróży tych momentów, które dotyczą prac społeczno-rolniczych.

Po zwiedzeniu kilku gospodarstw wzorowych, odwiedzeniu Okręgowego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Ciechanowie, Pan Prezydent przyjechał do Starego - Brześcia, gdzie zapoznał się z organizacją i dorobkiem Ogniska Kultury Rolnej i szkoły rolniczej, jak również z działalnością Wojewódzkiego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie i Zarządu Warszawskiej Izby Rolniczej.

Witając Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezes Wojewódzkiego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych, P. Dzisiński Czajkowski zaznaczył między innemi, że unifikacja ośmiu powiatowych została na terenie woj. warszawskiego przeprowadzona przeważnie drogą dobrowolnego porozumienia się za wyjątkiem tylko paru powiatów, gdzie władze O.T.O. i K. R. Zostały ustalone drogą arbitrażu.

W przemówieniu swoim podkreślił p. prezes Czajkowski coraz silniej gruntującą się świadomość wśród szerokich warstw rolniczych, że tylko na drodze organizacji wzajemnego współdziałania, rolnik może zdobyć środki do walki z obecnym kryzysem i zabezpieczenie się przed nim na przyszłość. O ile poprzednio organizacje rolnicze nastawiały gospodarstwa rolne w kierunku jak największego zwiększania i uszlachetniania produkcji, co w dużej mie-

rze zostało osiągnięte, o tyle teraz, nie zaprzestając dalszej pracy nad udoskonalaniem produkcji, główny nacisk swej działalności zwracają na organizację zbytu wytworów rolnych. Działalność w tym kierunku jest rozwijana w przeświadczeniu, że na drodze racjonalnej organizacji zbytu płodów rolniczych osiągnie rolnictwo przy współdziałaniu czynników rządowych — środki zabezpieczające mu niezbędną opłacalność. Patrząc na pięknie zapowiadające się urodzaje — mówił prezes Czałbowski — rolnik się cieszy; jednocześnie jednak zaszępnął na myśl, czy będzie mógł swe plony należycie zbyć. Żywi jednak niezłomną wiarę, że opierając się o własną zunifikowaną organizację, przy tak wybitnem poparciu czynników rządowych i pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — plony tegoroczne zrealizuje korzystnie dla siebie i dla Państwa.

Po przemówieniu p. Czałbowski go zabrał głos pan wojewoda warszawski inż. St. Twardo, zaznaczając, że p. prezes Rudowski został odznaczony Komandorją Polski Odrodzonej, przeto prosi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o wręczenie tego wysokiego odznaczenia obecnemu prezesowi Centralnego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych — p. Janowi Rudowskiemu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podkreślił, że zna pana prezesa Rudowskiego osobiście i że łączy go z nim bezpośrednie stosunki w pracy. Pracy społecznej p. Rudowskiego przygląda się Pan Prezydent Rzeczypospolitej oddawna. Wysoko ją ceni, jako bardzo pożyteczną dla rolnictwa polskiego. Z pracy tej spodziewa się dużo korzyści dla Państwa. **Zorganizowanej pracy społecznej Centralnego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych przypisuje Pan Prezydent Rzeczypospolitej duże znaczenie i traktuje ją jako niezbędną dla Państwa.** To też wysoką nagrodę za pracę społeczną Pan Prezydent wręcza panu prezesowi Rudowskiemu, jako należycie zasłużoną, ciesząc się, że może to uczynić osobiście.

Po odznaczeniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej serdecznie pożegnał pana prezesa Rudowskiego. Liczni zebrani przedstawiciele miejscowych i wojewódzkich organizacji rolniczych, złożyli panu Rudowskiemu życzenia.

Wśród gorących owacji Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dalszy objazd województwa warszawskiego, pozostawiając po sobie niezatarte wrażenie.

Czy tylko w myśl zasady „zastaw się, a postaw się“

Od szeregu lat rok rocznie urządzone w sezonie letnim i jesiennym wystawy i pokazy rolnicze czy hodowlane, niewątpliwie spełniały doskonale stawiany im cel — zainteresowania szerszych mas postępami rolnictwem i dorobkiem, jaki w tej dziedzinie został osiągnięty, a wreszcie przyczyniały się do zaznajomienia zainteresowanych ze źródłem produkcji.

Udzielane wreszcie wystawcom takie, lub inne nagrody, wywierały wpływ na potęgowanie usiłowań wytwórców w kierunku dalszej pracy. Nagroda,

którą dawano za wystawione przedmioty, odpowiadająca w całym tego słowa znaczeniu wartości wysiłku pracy i starań wystawcy spełniała swoje zadanie, dana zaś nieogłędnie, przy liczeniu się z samym wystawcą, zamiast z wystawianym okazem, rzecz jasna, ani postępowi w danej dziedzinie, ani samemu wystawcy wartości gospodarczych nie przynosiła.

Każda wystawa, każdy pokaz z chwilą zapowiedzi, że ma się odbyć w danej miejscowości zwykle wywołuje duże poruszenie u kandydatów na wystawców, z których, jeśli nie wszyscy, to co najmniej wielu postępuje wprost w myśl zasady — „zastaw się, a postaw się“, dokładając wszelkich starań, aby wystawione okazy przedstawić w stanie jak najokazalszym, wyróżniającym się „na oko“, no i wytrzymującym ocenę, w porównaniu z sąsiednimi okazami w tym samym dziale.

Są, rzecz jasna i takie wytwory pracy ludzkiej, w które trzeba włożyć wiele pracy i to w dodatku w ciągu dłuższego okresu czasu, i to nie z racji wystawienia aż na pokaz, lecz celem nagromadzenia w nich jak największej sumy wartości użytkowych, zgodnie z celem, któremu mają służyć, — a zatem, aby uczynić je pokupniejszemi.

Jeśli zaś chodzi o okazy takie, które w całej swej okazałości przygotowane zostały tylko w tym celu, aby olśnić zwiedzającego, a nie są one **przeciętną** próbką pracy wystawcy, lecz najokazalszą wypadkową w pracy wytwórcy, to takie okazy jako „wyjątkowe“ niewątpliwie są ciekawe, lecz miejsce dla nich nie na wystawach i pokazach normalnej przeciętnej pracy, lecz na konkursach.

Wystawy i pokazy, będące nagromadzeniem tylko „okazów wyjątkowych“, nie świadczących o ogólnym poziomie produkcji, mojem zdaniem, nie pełnią w dzisiejszych czasach właściwego zadania gospodarczego, — przeciwnie darowanie nagrody za wyjątkowe okazy, które wyprodukowane zostały specjalnie „na wystawę, czy na pokaz“, a za które wystawca otrzymał nagrodę, wprowadzają w błąd tych, którzy nie znając samego warsztatu pracy wystawcy, sadzą, iż wystawca „wysoko nagrodzony“ ma istotnie doskonale zorganizowaną produkcję.

Jeżeli wystawy, lub pokazy mają spełnić właściwą rolę, winny gromadzić „nie wyjątkowe wytwory“, lecz przeciętne próbki, czy okazy z warsztatu pracy wytwórcy.

Niezależnie od tego, obok „okazu“ — czy „próbki“ powinien wystawca przedstawić sposób wyprodukowania danego okazu, koszty wyprodukowania i wreszcie opłacalność.

Przy nagradzaniu zaś winna być brana pod uwagę nie tylko piękność i wspaniałość okazu, lecz sposób wyprodukowania i opłacalność.

Nagradzać należy wytwórców, którzy do dobrych rezultatów dochodzą przez pracę planową, a nie takich, którzy wprost sami zaskoczeni są „wybrykiem“, jaki w danym roku miał miejsce w ich gospodarstwie, albo którzy tylko sposobem „niewiadomym“ wyprodukowali „specjalnie na wystawę“ okaz wybitnie wyróżniający się od produktów normalnie wytworzonych.

Wystawa nie tylko ma „budzić podziw“, ma przede wszystkim uczyć, ma oddziaływać nie tylko na wzrok, lecz trafiać do umysłów zwiedzających.

W każdym jednak dziale wystawy, może być klasa okazów wystawców wiadomych z okazami „przeciętnymi”, lub najlepszymi, lecz takimi, których produkcja się opłaca, oraz klasa okazów najgorszych, produkowanych w danej okolicy, rzecz jasna wystawców „bezimiennych”.

Przy tak uszeregowanych okazach, i zwiędzający wystawę, i sprawa ogólna pożytek niewątpliwie odniosą.

Nie ilość, lecz jakość okazów na wystawie, mówi o jej wartości.

A. Zacharski.

10 VI

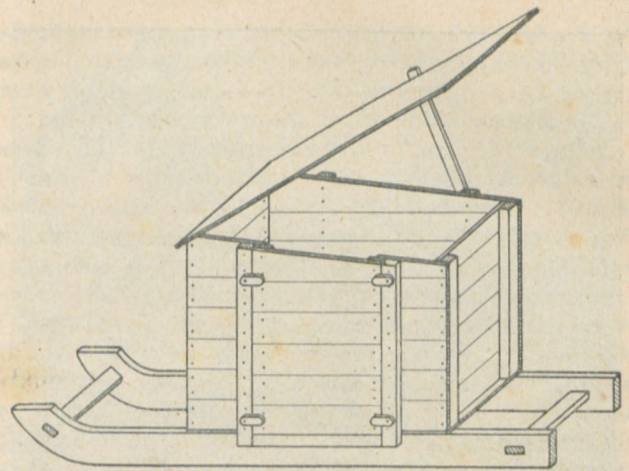
Kompost—dobry i zły

Co znaczy ten tytuł? Czyż kompost może być dobry albo zły? Przecież ciągle czytamy i słyszymy nawoływania: nie marnujcie złota, znoście wszelkie śmiecie na kompost, po roku zyskacie cudowną, żyzną ziemię, na której wszystko rośnie jak na drożdżach, a tu raptem dowiadujemy się, że kompost może być nie tylko dobry, ale także i zły.

Proszę o chwilkę cierpliwości, kto przeczytał mój artykuł do końca, ten — mam nadzieję — będzie należał do przekonanych i będzie gospodarował tylko z dobrymi kompostami, a te są istotnie nieporównanem źródłem poprawy ziemi.

Dobry kompost winien odpowiadać tym wymaganiom, które stawiamy t. zw. **pełnym nawozom**, a więc powinien zawierać wszystkie składniki potrzebne do wzbogacenia ziemi, jak azot, fosfor, potas i wapno, przy pomocy których ziemia uzyska zasoby chemiczne, potrzebne do wzrostu i plonowania roślin. Jednocześnie kompost winien posiadać te właściwości, które przyczyniają się do ulepszenia **budowy ziemi**, do spulchnienia i zatrzymania wilgoci i wytworzenia ciepła, a więc obfitość próchnicy. Wreszcie to, co jest potrzebne do pobudzenia rozwoju drobnoustrojów niezbędnych do życia gleby, słowem — wszystko to, co wytworzy stan dojrzałości gleby, stan gotowości jej do pokrycia się bujną roślinnością.

W jaki sposób możemy dojść do otrzymania takich kompostów? Czy te kupy, zwalone w różnych



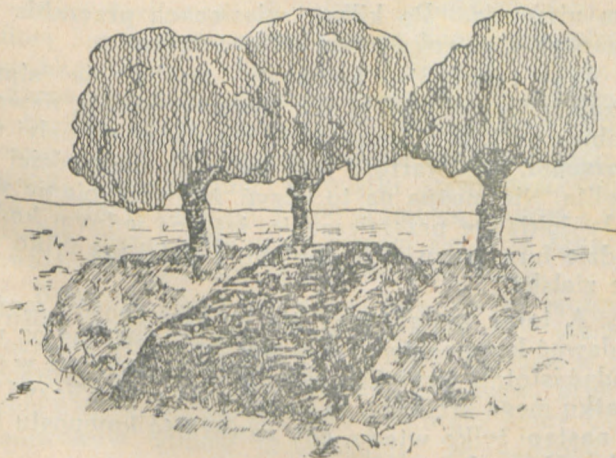
Śmietnik przewoźny, służący do zbierania odpadków na kompost.

kątach wiejskich ogrodów przedstawiają odpowiedni materiał? Są to przeważnie śmietniki, na które znosi się wszelkie odpadki z ogrodu i domu, bez względu na to, czy one nadają się, na kompost, czy nie; śmietniki te leżą i gniją dopóty, dopóki nie nadejdzie chwila, w której kompost staje się potrzebny, a wtedy przerzuca się go na furę, albo na taczki, odrzucając nie przegniłe patyki, czasem skorupy, które się zabłąkały i wywozi się pod warzywa, albo pod kwiaty, w przekonaniu że uczyniliśmy zadość obowiązкови wzorowego, postępowego gospodarza.

Wkrótce nawieziona ziemia pokrywa się bujnymi **zielskami**, wysianymi przez nas razem z kompostem, na który wyrzucano wszelkie chwasty nie tylko drobne, ale i takie, które się już okryły nasionami.

Zależnie od właściwości miejscowej gleby będzie to oset, dmuszek, muchotrzep, ognicha i łopucha, kobyłak, nawet perz, którego korzonki w kompoście ślicznie się przechowały, wreszcie wiele, wiele innych. Aby tego uniknąć nie należy czekać z pielęgnacją warzyw tak długo aż chwasty wydadzą nasiona, ale usuwać je skoro tylko wykiełkują, gdyby zaś z jakiegokolwiek powodu zielska się w ogrodzie rozwinęły i wydały nasiona, to powinny być na kupkę zniesione wysuszone i spalone. To samo należy zrobić z wszelkimi **chorem** roślinami. Widywałam fury, na których wywożono na kompost agrest, którego zaraza doszczętnie zniszczyła, porzezki ogołocone z liści, róże okryte mączniakiem, głaby kapusty dotknięte kiłą i t. p. rośliny zniszczone różnymi chorobami, które, przy pomocy kompostu, utrwalamy i mnożymy po całym ogrodzie.

Bardzo niewłaściwym jest wyrzucanie na kompost różnych gałęzi kolczastych, gdyż kolec bardzo długo leży w ziemi nierozłożony i może przy rozrzućaniu kompostu, a nawet później przy uprawie



Dobrze utrzymana kupa kompostowa, mająca od południa drzewa ocieniające ją przed suszącym działaniem promieni słonecznych.



Zła kupa kompostowa, nie mająca ocienienia i zarzućona odpadkami, nie podlegającymi gnicciu.



Kupę kompostową, nie mającą ocienienia, zasiewa się bania, by duże liście tej rośliny, ochroniły kompost od wysychania.

ziemi przyczynić się do skaleczeń zawsze niebezpiecznych dla ludzi, a czasem śmiertelnych.

Wszystkie gałęzie winny zatem być pałone. Z tego samego powodu nie należy wyrzucać na kompost żadnych skorup, butelek potłuczonych, dziurawych garnków żelaznych, ani blaszanek opróżnionych.

Wszelkie skorupy winny być zbierane do skrzyń, często przydadzą się, gdy trzeba zatkać dziurę, przez którą myszy dostają się do mieszkania. Kawałki szkła potłuczonego można w niektórych okolicach sprzedać zbieraczom do hut szklanych; tam gdzie jest to niemożliwe, należy je głęboko zakopywać w niedostępnym dole.

Wykluczyć trzeba z wyrzucania na kompost także kamienie i większe kawałki cegieł, przydać się one mogą przy jakiejś budowie, albo dla zrobienia suchych drózek w ogrodzie, czy na podwórzu, ale w kompoście są zbyt ciężkie i szkodliwe.

Nie wolno na kompost wylewać ani wyrzucać nic trującego, ani zakopywać zwierząt padłych na zakaźną chorobę, bo te należy posypać grubo wapnem niegaszonym i głęboko zakopywać, aby się zarazki nie odnawiały.

Nie należy zasilać kompostu zgniętymi i robaczowymi odpadkami jabłek i gruszek, aby nie mnożyć chorób i szkodników drzew owocowych.

Ze względu na marnotrawstwo nie należy rzucać na kompost piór oskubanych po oparzeniu kur zabitych, bo te winny być oskubane na sucho i użyte na poduszki, ani szczeciny, która jest bardzo cenna; ani kości, bo te powinny być zjedzone przez drób, ani kopyt i rogów, stanowiących świetny nawóz, ale dopiero po zmieleniu.

Z czegoż więc powinien się tworzyć kompost jeśli te wszystkie „śmiecie” mają być wykluczone?

Myszę, że materiału i bez tego nie zabraknie, bo złożą się na niego: młode drobne zielska, podcięte strzemiączkiem i wygrabione, skrobanka z podwórza, darnina z oczyszczonych rowów, zmiotki z domu i budynków gospodarskich, paździerz z lnu i konopi, szlam stawowy, sadze i popiół drzewny — nie węglowy, bo ten jest nieodpowiedni — pomiot kurzy, gęsi, kaczki, gołębi, zwłaszcza tam, gdzie jako podściółki służy torfowy miał, krew i nawozy z rzeźni,

cenne odchody ludzkie, wywożone co tydzień z ustępu i dobrze przesypane ziemią, aby nie przyciągały much, które się w nich chętnie mnożą. Z płynów jeszcze mydliny i gnojówka, pomyje niezdatne dla zwierząt. Im częściej polewamy temi płynami kompost, tem prędzej przegnije i stanie się bardziej jednolity i wartościowy.

Bardzo cennym dodatkiem jest stary gruz wapienny bez większych kawałków cegły, a w braku gruzu, wapno nawozowe, które przyspiesza rozkład składników kompostu i łączy ziemię w gruzelki.

Kompost winien być założony w miejscu dostępnym, aby przywiezienie śmieci, polewanie, przerabianie go i rozwożenie nie przedstawiało trudności. Warstwa jego nie powinna być gruba, gdyż utrudniałoby to dostęp powietrza i opóźniało przetrawienie. Metrowa wysokość, półtorametrowa szerokość, a długość odpowiednia do ilości, stanowią zasadnicze wymiary kupy kompostowej. Obok trzeba pozostawić miejsce na przerabianie, które powinno być wykonane dwa razy na rok. Przy jednorazowym przerabianiu powinno ono być wykonane w zimie, najlepiej wtedy, kiedy ziemia jest zamrznięta. Bryły kompostu poddane działaniu mroźnego powietrza kruszeją i przetwarzają się doskonale. W ciągu wiosny formujemy kompost na kształt równoległoboku trochę zwężonego ku górze, a powierzchnia górna winna być nie wypukła, a przeciwnie wklęsła, aby woda deszczowa i różne polewania mogły wsiąkać i cały kompost przenikać. Dla dobrego przetwarzania, dojrzania, rozmnożenia drobnoustroików pożytecznych, potrzebuje kompost trzech lat, dlatego najlepiej zakładać co roku nowy, a nie dorzucać bez końca śmiecia i nawozów surowych na dojrzewającą już kupę.

Jeżeli kompost potrzebny jest szybko, to można go przyspieszyć i mieć gotowy w ciągu roku, ale z pewną stratą jego wartości. W tym celu kładzie się warstwy zielsk i śmieci grubą na 25 — 30 cm. udeptuje się ją mocno i na to sypie się parocentymetrową warstwę palonego, ale nie gaszonego wapna i powtarza się to jeszcze parokrotnie. Dopóki kompost nie osiągnie żądanej wysokości. Po ostatecznym ubiciu pokrywa się całość z wierzchu ziemią, aby odciąć wszelki dostęp powietrza. Wewnątrz kompostu wywiązuje się wysoka ciepłota, która wszystko przepala; nawet nasiona chwastów przytem niszczeją. Po kilku miesiącach przerabia się kompost, a po roku — że już być użyty.

Przy tworzeniu kompostu trzeba się starać wszelkie jego składniki jak chwasty, popiół, nawozy drobiowe i t. p. równocześnie rozrzucać na całej powierzchni, aby wartość jego była jak najbardziej jednolita. Nie można na to liczyć, że przerobienie wywoła dokładne przemieszczenie, jeśli na jednym końcu będzie fura gruzu albo popiołu, a dalej już tylko same zielska.

A teraz zastanówmy się, w jaki sposób można nadawać kompostowi pełną wartość. Jeśli ma on posiadać istotnie wszystkie składniki, wymienione w początku mego artykułu, to musimy się z tem liczyć, że to nastąpi tylko wtedy, gdy zawartość kompostu będzie różnorodna.

Już wspomniałam o tem, że w braku gruzu wapiennego, trzeba kompost podczas przerabiania przesywać wapnem.

Może się jednak zdarzyć i taki wypadek, że w kompoście brak popiołu, gdy mieszkanie opalane bywa węglem, a większa ilość popiołu z węgla kamiennego jest szkodliwą dla roślin. W takim razie podczas przerabiania sypimy worek soli potasowej; przy braku odchodów ludzkich, zawierających dużo fosforu, musimy znów dodać tomasyny albo mączki kostnej. Nawozy sztuczne, o których mówię, rozłożone w kompoście, szybciej i silniej działać będą na rolę niż gdyby były dane bezpośrednio, potrzeba ich też stosunkowo daleko mniej, niż przy zwykłym nawożeniu, a chociaż ilość ich oznaczyć trudno, jednak roztropny rolnik, znając skład swego kompostu, zda sobie sprawę z tego, czego temu kompostowi brakuje.

I jeszcze jedna uwaga — kompost najlepiej się przetrawia, gdy jest wilgotny, niechże więc palące promienie słońca i wichry go nie wysuszają. Ale co robić, jeśli niema miejsca odpowiedniego w cieniu drzew albo budynku? Zwykle w takich wypadkach obsadza się kompost bania, której szerokie liście dobrze go ceniują, a olbrzymie owoce są bardzo pożyteczne; jednak musimy się z tem liczyć, że taki plon zyskujemy kosztem pożywności kompostu, aby go więc nie zubożyć zbytnio, sadzimy ziarenka bani nie na szczycie kupy kompostowej, lecz u jej stóp, rozmieszczając ziarenka naokoło — mniej więcej co metr jedno od drugiego. Bania wykorzysta ziemię zubożoną przez kompost, a on nic na jej bujnym wzroście nie straci.

Ponieważ kompost jest nawozem zawierającym gotowe pokarmy roślinne, więc można go dawać bezpośrednio przed siewem, lub przed wysadzeniem roślin, można użyżniać nim rośliny już rosnące, można go sypać na zieleniejącą łąkę, nawet wtedy, kiedy ona już żyć zaczęła. Rośliny znoszą bardzo duże ilości kompostu i nie zauważyłam, aby im kiedykolwiek zaszkodził, jeżeli jest racjonalnie przygotowany.

Zakładając trawniki, możemy przed przekopaniem ziemi posypać ją kompostem na cal grubo, przekopać widłami, usuwając korzenie perzu i zielsk. Ubić ziemię dość ciężkim ubijakiem, rozsiać nasioną traw i przysypać cienką półcalową warstwą kompostu. Gdy trawy wykiełkują znajdą od razu gotowe, bogate pożywienie, korzenie ich szybko się rozrosną, nie dopuszczając do rozwoju zielsk. W ten sposób można zyskać bardzo szybko wspaniały trawnik.

Wprost niezastąpiony jest kompost, gdy chodzi o rośliny żarłoczne jak sałata, kapusta, ogórki, kalafior i pomidory, rosną one na kompoście zdrowo i szybko, wydając duże plony. Szparagi mogą być sadzone na grubej warstwie kompostu, nawiezione go na bardzo ubogą piaszczystą, beznadziejnie jałową ziemię. Mam szparagarnię w takich warunkach założoną, poszczególne wypustki szparagów dochodzą do 200 gram wagi, a 100 gramowe stanowią duży odsetek plonu. Wszyscy ubiegają się o te szparagi, chwając ich delikatność i wyborowy smak.

Kompost użyty pod zboża jare: owies, jęczmień, proso i grykę powiększa wydatnie ich plon, jak tego dowiodły doświadczenia inż. Lentza, opisane w jego broszurze o kompoście. Buraki, marchew, brukiew rosną nadzwyczajnie szybko i dają bujne plony. Co do ziemniaków istnieje przekonanie, że sadzone na kompoście parszywieją. Skąd się to zdanie wzięło? Czy nie stąd właśnie, że używamy tak często złych kompostów? Niedostatecznie dojrzałych, zawiera-

jących zepsute, chore, grzybkami pokryte, gnijące rośliny, a nawet zgniłe ziemniaki, wyrzucone z kopców i piwnic — bo i tak bywa.

Na dobrym kompoście ziemniaki rosną zdrowo i mają czystą, gładką skórkę.

Len i konopie, jak to stwierdza p. Lentz, rosną na kompoście szybko, mają liście ciemne i zdrowe, ale siane przez niego miały skłonność do wylegania, widocznie kompostowi brak było kwasu fosforowego, który nadaje roślinie odpowiednią jedność.

Nieocenione jest działanie kompostu na kwiaty, prawie wszystkie rosną na nim na podziw, a dla niektórych zwłaszcza tych, które przez lato dochodzą do wielkich rozmiarów jak rącznik cz. rycynus, kan-na jest niezastąpiony. Niczem nie nadamy tak prędko i skutecznie żyzności ziemi w ogródku kwiatowym jak dobrym przetrawionym kompostem. Niezbędny jest także przy zakładaniu różanek, przy użyżnianiu wyjałowionych przez byliny grządek. Wystarczy posypać takie grządki całową warstwą kompostu, aby ożywić wzrost i pobudzić kwitnienie wszystkich niemal trwałych kwiatów. Dla roślin doniczkowych kompost może stanowić podstawowy materiał do przesadzania, mieszamy go, już tylko zależnie od odmiany przesadzanych kwiatów, z grubym piaskiem, ziemią liściową, darniową albo wrzosową.

Wreszcie przy zakładaniu ogrodów owocowych, kompost stanowi najcenniejszą zaprawę dołów, która przyspiesza wypuszczenie przez szczepy licznych drobnych, łakomych korzonków, a wiemy, że obfitość ich stanowi o urodzajności drzewa. Czyż potrzeba jeszcze coś dodać na to, żeby zachęcić każdą rodzinę gospodarską do założenia kompostu? Mówię rodzinę — bo każdy jej członek winien się przyczynić do ciułania materiałów na kompościsko. Gospodyni postara się o kryty śmietnik na kółkach, albo na saniach, postawiony przy drzwiach kuchennych, którego zawartość wywożoną będzie co kilka dni na kompost. Nie zapomni też o wylewaniu nań wszystkich kuchennych odpadków. Gospodarz wybuduje ustęp, stale zaopatrywać go będzie w torf, a w braku jego choćby próchniczną ziemię do zasypywania odchodów. Skrzynka ustępowa winna być urządzona tak, żeby ją można było z łatwością wyciągnąć na kompost, rozrzuć po nim zawartość i jeszcze raz ziemią przysypać!

Młódzież będzie zbierała drobne zielska z pielonki i z gracowania, równała i rozrzucała wszystko to, co się na kompost wynosi, pielęgnowała banie i utrzymywała kompościsko w porządku.

A gdy trafi się pogodny niezbyt mroźny dzień zimowy, wszyscy będą kompost ów rozbijać i przerabiać, aby przemrożony rozsypał się w gruzelki, tworząc na wiosnę żyzną, czarną, pulchną i tłustą ziemię.

Tym sposobem buduje sobie rodzina zabiegliwego, postępowego rolnika skarbonkę, której wartość złotu się równa, a przy jej pomocy pomnoży wydajność swej ziemi, nie ponosząc kosztów, a jedynie pracując roztropnie.

Przysłowie mówi, że „nic w naturze nie ginie“!

Czyż nasze kompościsko nie jest jasnym tego dowodem, wszakże za jego przyczyną na bezużytecznych śmieciach krzewi się nowe bujne pożyteczne życie.

M. Karczevska.

Czem i kiedy wapnować glebę

O tem, czem jest wapno dla roli, jak ono oddziaływa na sprawność gleby i w jakich okolicznościach bez wapna nie możemy się spodziewać nawet średnich urodzajów, nie mówiąc już o trudnościach mechanicznej uprawy roli bezwapiennej, mieliśmy przed pół rokiem wyjaśnienie w artykule p. Karola Brony. Nie będę więc powtarzał owych szczegółów, dotyczących określenia wpływów wapna na rolę, powiem tylko, że u nas, z przyczyn zupełnie niezrozumiałych, wapno stoi na ostatnim miejscu w zakresie melioracji gleb, podczas gdy wszędzie zagranicą w gospodarstwach prowadzonych jako-tako z myślą o dochodzie, wapno stanowi materiał podstawowy do poprawienia ujemnych własności gleb bezwapiennych. I to jest zupełnie zrozumiałe, bo jeżeli się robi nakład na nawozy sztuczne, na zakup wyborowych nasion, na staranną uprawę, wymagającą kosztowniejszych narzędzi — to ten nakład musi mieć uzasadnienie w tem, że go się czyni na roli wydajnej, sprawnej, a nie zamarynowanej kwasami, gdzie życie drobnoustrojów, jakby zamarłe, podnieca się niekiedy i to na krótką metę dużemi porcjami gorących nawozów stażennych, co drogo kosztuje, a nie zawsze jest wykonalne, przy niedostatku gnoju. Koszt więc gospodarowania na ziemi niesprawnej, gdzie roślinność na wiosnę rusza się późno i leniwie, jest zwiększony przyrodzoną wadą gleby bezwapiennej. Że inne są wartości roślin pastewnych na gruntach wapiennych, lub na zwapnowanych w stosunku do gleb kwaśnych — mamy dowody w rozwoju hodowli, która w gospodarstwach o ziemi ciepłej i sprawnej rozwija się zawsze lepiej i taniej kosztuje, niż na kwaśnych, a jak dalece rozwój roślin zmienia się na korzyść na glebach wapiennych, o tem łatwo się przekonać, zwiedzając wiosną różne okolice kraju: na ziemiach zimnych roślinność jeszcze śpi, gdy w tym samym czasie na gruntach wapiennych wygląda tak, jakby się wiosna o dwa tygodnie wcześniej tu rozpoczęła. I niewątpliwie, w bardzo wielu wypadkach, silne zwapnowanie ziemi może zastąpić nawet **drenowanie**, co doświadczalnie zostało stwierdzone, a uzasadnia się tem, że np. ziemie odporne, bielicowate, zwolna obsychające, a więc trudniej przepuszczalne — po silniejszym zwapnowaniu nabierają innego ukształtowania: cząstki ziemi dotychczas zbyt ściśle zlepione, zessane, zgrużlają się, a wskutek tego powstają w ziemi kanaliki, które i powietrze łatwiej przenika i woda szybciej krąży i łatwiej uchodzi w podłoże. Wapno jest czynnikiem melioracyjnym, pośredniczącym w wymianie pokarmów, a więc ułatwiającym rozkład składników trudno rozpuszczalnych i podnieca życie gleby. Działanie wapna melioracyjne polega na wpływie **węglanu wapniowego**. Związki zaś wapniowe także, jak gips, czy chlorek wapna, żadnego skutku w znaczeniu odkwaszania, czy spulchniania roli nie wywierają. Rolnik tedy ma do wyboru przy wapnowaniu swej gleby pomiędzy wapnem mułarskim, a więc palonem i zlasowaniem na proszek, które w ziemi przechodzi w węglan wapniowy, a wapnem surowym niepalonem, czyli węglanem wapnia, zwanym ogólnie wapniakiem, który w różnych postaciach spotykamy w naturze. Zasadnicza zaś różnica pomiędzy jedną, a drugą formą

wapna używanego w rolnictwie, mieści się w tem, że wapno palone zawiera zgorą 90% czystego wapna, podczas gdy wapniaki mogą zawierać najwyżej 50% czynnego wapna. W wypadku, gdy w swoim składzie zawierają dużo części ziemistych, czyli piasku i gliny, a zawartość domieszek dochodzi czasem i do 90%, wtenczas są to już **margle**. To też nisko procentowe wapniaki (margle), tyle mogą być odpowiednie do wapnowania, o ile mamy je na miejscu, lub w pobliżu, jako materiały łatwe do zdobycia, przy których nie ponosimy kosztów transportu. Wszelkie kupne wapniaki opłacają się zaś wtenczas, gdy są wysoko procentowe (powyżej 40% wapna), a co ważniejsze — jeżeli pochodzą z **kruchych skał**, zbliżonych do **kredy**. Odpadki marmurów, dolomity, i t. p. krystaliczne surowe skały wapienne dla celów rolniczych się nie nadają, gdyż są **trudno rozpuszczalne**, w zwykłych warunkach glebowych. A drugą rzeczą niezmiernie ważną jest to, by owe przydatne dla celów rolniczych, a więc miękkie wapniaki — były należycie przygotowane, zmielone **jak najdrobniej**, a więc zbliżone pod względem miąższości do żużli mielonych, czyli do tomasówki.

Bardzo często rolnik staje się ofiarą niewiedzy, gdy zakupuje różne „miały wapienne“, które mogą być odpadkami nawet z pieców wapiennych, ale o bardzo **niewyraźnej** zawartości.

Bywa tu bowiem i trochę kawałków wapna palonego, ale przeważają **niewypalone** części wapna krystalicznego, oraz domieszki piasku, kamieni i kawałki węgla. Jest to co innego, niż miał z wapienia, przygotowany specjalnie dla celów rolniczych z surowego wapniaka **zmielonego**, o którym tu mówimy, a które nazywa się wapnem rolniczym. Jednak owe wapno może być i tak różnej wartości, bo i różnego pochodzenia. W Poznańskim np. bywa ono mielone z wysuszonego wapna łąkowego, którego bogate złoża mieszczą się w dolinie Noteci, a jest to wapniak taki sam, jaki i w innych okolicach Polski trafia się miejscami na łąkach pod torfem, tylko, że nie zostało dotychczas zbadane, czy mamy gdzie jeszcze tereny obfitszych złóż, któreby warto było eksploatować.

Stopień sproszkowania, czyli zmielenia rolniczego wapna decyduje, w jakim stopniu może być ono przydatne i co jest warte, uwzględniając dość wysokie taryfy transportowe z odleglejszych młynów.

Do niedawna mało zwracano uwagi na stopień zmielenia wapna rolniczego, sądząc, że pod wpływem czynników glebowych, a przedewszystkiem wody zakwaszonej kwasem węglanym (bo taka właśnie woda w glebie krąży), ów węglan wapnia, zawarty w wapniakach, wkrótce równomiernie się rozpuści. Przekonano się atoli w ostatnich czasach, że nie jest to samo, czy miał jest nieco grubszy, czy drobniejszy, lecz przeciwnie — dowiedziano się, że różnice w dokładności zmielenia mają wpływ decydujący na wartość użytkową wapna rolniczego. I to nie tylko w stosunku do rozpuszczalności tego miału w wodzie nasyconej kwasem węglanym — ale i w stosunku do oddziaływania tego miału na różne inne procesy glebowe, ważne dla celów rolniczych.

Doświadczenia przeprowadzono w ten sposób, że odsiewano miał na sitach o różnej wielkości otworków; sita najczęściej oznaczono liczbą 100 (przez te sita przechodził tylko najdrobniejszy pył o grubości ziarek 0,2 — 0,5 milimetra), a potem wysie-

wano miał o średnicach coraz większych, przechodzący przez sita, oznaczone liczbami 60, 25 i t. d., aż do Nr. 8, t. j. aż do takich sit, przez które przechodziła dość gruba kaszka o średnicy ziarenek od 3—4 mm. Tej różnej grubości miał zastosowano na oddzielnych poletkach i uzyskano następujące określenia procentowej użyteczności stosowania rozmaitej wielkości ziarenek miału.

Tabela, wykazująca działanie mielonego wapniaka.

Wapniak mielony przechodzący przez sito Nr.:*)				
	100 o najdrob- niejszych otworach	60 nieco większe otworki	25 spore otworki	8 najrzad- sze sito
Rozpuszczał się w wodzie nasyconej kwasem węglowym w %	100	91	62	43
Miał siłę zobojętnienia kwasoty gleby w %	100	78	31	—
Wpłynął na nitrifikację po 8 tyg. w stosunku	100	97	40	26
Wpływał na rozwój: groszku ziel. w stos.	100	95	95	85
kukurydzy „	100	73	59	55
lucerny „	100	107	62	11

Z podanych cyfr wynika bardzo ciekawy wniosek, mianowicie: rozpuszczalność węglanu wapnia jest uzależniona od grubości ziarenek, przytem jest dwukrotnie większa owa rozpuszczalność przy dobrze spylonym wapniaku, którego średnica pyłków dochodzi do 0,5 — 0,2 mm., w stosunku do rozpuszczalności węglanu wapnia o ziarenkach grubości od 3—4 mm. Z drugiego poziomego szeregu cyfr widzimy, że pył wapniakowy najdrobniejszy w pełni, czyli w 100 odsetkach, został wyzyskany na odkwaszenie gleby, podczas gdy ziarna najgrubsze wcale nie działały na odkwaszenie gleby. Z trzeciego poziomego szeregu cyfr widzimy, że zdolność stwarzania warunków sprzyjających wytwarzaniu się saletry (nitrifikacja) wzrasta aż 4-krotnie przy użyciu pylastego miału, w stosunku do takiejże zdolności miału grubszego.

A to ostatnie stwierdzenie, jakie możemy wyciągnąć z trzech ostatnich szeregów cyfr, jest dla nas wielkiej wagi, bo przecie wyraźnie nam mówi, że **stosowanie doskonale rozproszkowanego miału stwarza warunki swobodnego oddziaływania drobnoustrojów na przebieg najkorzystniejszych procesów gleby, a przedewszystkiem wyzwolenia azotu z zakwaszonych, niedostępnych dla roślin form próchnicznych, co jest zawsze ważną zdobyczą dla produkcji rolnej.** Zás dodatkowy wniosek wypływa z tego, że nie powinniśmy lekceważyć terminu, to znaczy nie rozsypywać wapna wtenczas, gdy rola zabłocona, gdyż choćby i doskonale spylony miał zostaje wówczas narażony na zgżuzlenie się, zbijanie w grubsze grudki. Jest bowiem rzeczą jasną, że w takim razie dobrowolnie psujemy skuteczność pyłu, bo takie większe gruzły, choćby się z czasem w ziemi i rozpadały, opóźniają dobroczynne działanie melioracji.

Dawniej na to nie zwracano uwagi, bo nawet zalecano termin późnej jesieni, jako odpowiedni do wapnowania, tymczasem za ledwie w wyjątkowych

warunkach można przypuścić, żeby w tym czasie mogło być dość sucho, by dało się pył wapienny dobrze z glebą wymieszać.

I to samo się odnosi, czy to do miału wapiennego, czy do wapna palonego, które tem bardziej, jeśli droższe, nie powinno być narażane na zabłocone. A łatwo to nastąpi, jeśli wapno palone nie stosuje się w stanie zlasowania na proszek przez odpowiedni zabieg umiarkowanego polewania wodą aż do spulnienia, ale układa się je w kupki na polu, by pod przykryciem ziemią powoli się zlasowało. Tu nigdy nie wiemy, czy się akurat w miarę zlasuje, czy też nie zrobi się z tego kaszka, albo i pačka błotnista — a powtóre rozrzucenie po polu z takich kupek nie może być równomierne. Jest to zatem sposób za kosztowny na nasze dzisiejsze kieszenie. To też wobec drożyzny wapna palonego i doświadczeń ze spylaniem, ale dokładnie, miałem wapiennym, którego skuteczność okazuje się tak wysoka, musimy dziś zwrócić się do owego miału i nie tylko dla tego, że jest tańszym — jeżeli jest na pył zmielony — ale i dlatego, że mamy tu łatwiejszą robotę rozsiewania. Miał taki nie działał tak gryząco, jak wapno palone, a te właśnie ostre działanie wapna na błony słuzowe i niszczenie ubrania ogromnie dotychczas zniechęca rolnika do stosowania wapna.

Ile dawać na móg miału, to będzie zależało od warunków gleby, a zresztą ściśle określenie można uzyskać tylko na podstawie zbadania **kwasowości gleby.** To też, nie wchodząc w omawianie tej nieco zawiłej sprawy, powiem tylko, że na ziemiach kwaśnych lżejszych od 8 — 12 q. miału na móg będzie dosyć, a na ziemiach łąkowych nawet do 40 q. stosować można bez obawy nadmiernego zwapnowania. Termin zaś stosowania przyjąłbym od późnej wiosny do wczesnej jesieni, to znaczy w okresie cieplejszej i suchszej pory. Nawet rosy powinno się unikać przy wapnowaniu, a wtenczas dopiero skutek jest całkowity, rzecz prosta, wysiewając wapno w czasie bezwietrznym, bo inaczej wiatr niesie pyłki za dziesiątą granicę.

Najlepiej więc dawać wapno na podorywki, czy to ugorowe, czy późniwne i natychmiast potem rolę wymieszać z rozsianym równo pyłem, zapomocą kultywatora, by wapno związało się, zmieszało z całą warstwą gleby. Kto ma u siebie margiel czy też może dostać tanio odpadki wapienne różnej kategorii, jak wapno defekacyjne z cukrowni, wapno z fabryk żelatyny, czy tym podobne — ten może tym materiałem wapnować i w jesieni i w zimie nawet. Skutkiem będzie przy użyciu stosunkowo większej masy materiału, ale w jakim stopniu i w jak prędkim czasie, to niełatwo określić, raczej miejscowa praktyka dać może, co do tego wskazówki.

Okres skuteczności wapnowania trwa od lat kilku do kilkunastu.

Może tu jeszcze ktoś zadać pytanie — pod co należy wapnować? Jeżeli można coś o tem powiedzieć, to tylko w tym sensie, jakim roślinom najbardziej sprzyja wapnowanie. Otóż przedewszystkiem koniczyńowatym i wogóle motylkowym, co stoi w związku z silnym rozwojem bakterij korzeniowych, które nie mogą żyć na ziemi zakwaszonej.

Niejaki wyjątek stanowi tu łubin i seladela, lecz i tu wiemy z praktyki, że na kwaśnych sapach łubin, ani seradela nie urośnie. Nadto i pod ziemniaki dawanie wapna w większych ilościach nie jest

*) Cyfry wzięte z miesięcznika „Nawozy sztuczne” z artykułu inż. Tereszczewki, gdzie sprawa przeze mnie tu poruszona została obszernie opracowana.

wskazane. Nie znaczy to jednak, żeby na podora-
ne rżysko, gdzie ma iść w następnym roku ziem-
niak, nie wolno było sypać wapna, o ile ziemia, ja-
ko zakwaszona, wymaga tej melioracji.

Przesadna ostrożność byłaby nie na miejscu.

Fort. Starzyński.

Rzepak

Do roślin, których uprawa dzięki wyższej cenie
może lepiej się opłacić należy rzepak. Cena rzepaku
obecnie wynosi 70 zł. i więcej za 100 kg., czyli pra-
wie dwukrotnie przewyższa cenę pszenicy, nie mó-
wiąc o życie. Przytem na rzepak zawsze łatwiej zna-
leźć nabywcę, krajowe olejarnie rzepak kupują,
a z powodu nieurodzajów w Argentynie również jest
on poszukiwany i na zagranicznym rynku.

Poza tem wprowadzenie rzepaku do gospodar-
stwa przynosi cały szereg ubocznych korzyści. Prze-
dewszystkiem daje możność ułożenia prawidłowego
płodozmianu.

Następnie rzepak, jako wymagający głębokie
uprawy, przyczynia się do podniesienia kultury roli;
wczesny siew i sprzęt rzepaku umożliwiają lepszy
rozkład robót w gospodarstwie, wreszcie w czasie
przednówka, gdy najtrudniej o gotówkę, ma się tro-
chę grosza za ziarno. Pomimo jednak tych wyraź-
nych korzyści, jakie uprawa rzepaku przynosi, jest
ona jeszcze u nas bardzo mało rozpowszechniona.
Pod uprawę rzepaku zarówno ozimowego jak i jarego
znajduje się w Polsce około 44 tysięcy hektarów,
z tej liczby na rzepak ozimy przypada około 25 ty-
sięcy, co stanowi 0,12% gruntów uprawnych. Są
to ilości niewielkie, tak że przez długie lata jeszcze
nie mamy potrzeby obawiać się nadmiernej produk-
cji rzepaku.

Jak widzimy wszystkie te względy przemawiają
za rozszerzeniem upraw rzepaku. Nie znaczy to,
byśmy doradzali, aby wszędzie siać rzepak. Wymaga-
nia rzepaku są znaczne i nie na każdej glebie może
się udać, jednak mamy w Polsce dużo ziem takich,
na których rzepak doskonale może być uprawiany.

Rzepak mamy dwa gatunki: jeden drobniejszy
w ziarnie i nieco mniej wydajny, co do ilości plonu
z morga i procentu oleju, zwany rzepikiem, lub rzep-
nicą; drugi grubszy — właściwy rzepak, wydajniej-
szy, ale wymagający zarazem i doskonałej ziemi,
aby mógł wydać wysokie plony oraz mniej wytrzy-
mały na przeciwności naszego klimatu.

Z tych względów upowszechnił się w b. Kongre-
sówce głównie rzepik i o nim się mówi zazwyczaj —
choć się go tytułuje rzepakiem.

Dodatnim przymiotem rzepaku jest łatwość do-
prawienia roli, bo niema obawy o przepulchnienie
ziemi, tak groźne zazwyczaj dla pszenicy, ani też nie
potrzeba dbać o odleżenie się roli — przeciwnie: ro-
la, jak puch — dla niego najlepsza. To, że czasem
wyginie po ciężkiej zimie, gdy np. 17 stopni przy-
dzie na gołą ziemię, lub gdy pod wiosnę przyjdą
ostre wiatry wschodnie, wszakże to jeszcze niewielka
strata, gdy jest czas zasiać, czy to bobik, czy mie-
szankę, czy choćby jary rzepak, by potem była do-
skonala pszenica, albo też zasiewamy jęczmień, czy

jary pszenicę, jeśli nie chodzi nam o ustaloną kolej-
ność siewów. Niekosztowny jego zasiew, bo tylko kil-
kanaście kilogramów nasienia wychodzi na ha,
więc można zawsze ryzykować, byle tylko ziemia, na
której się rzepak zasiewa i warunki nawozowe były
dla niego odpowiednie.

Grunt pod rzepak (rzepnicę) to ziemia tak zwa-
ny mocny szczerk, wilgotnawy no i glina próchnicz-
na. Na sapach i piaskach nie idzie. Wymaga gnoju
i to sporo. Nie wylegnie choćby i 40 fur parokonnych
na morg mu podać, choć i mniejszymi porcjami się
zadawalnia, jeśli przytem dokompletujemy zapas po-
karmowy nawozami sztucznymi.

Wobec dobrej ceny rzepaku nie powinien nas
przerażać wydatek poniesiony na kupno nawozów,
bo rzepak nam ten wydatek sownie zwróci. Przytem
rzepak pozostawi w glebie znaczne ilości niewyży-
skanego pożywienia, dla przychodzącej po rzepaku
pszenicy.

Rzepak jest specjalnie wdzięczny za nawożenie
azotem i fosforem. Pomimo, że jest uprawiony na
oborniku, nawozy azotowe nigdy nie będą dlań zby-
teczne. Mocne, sztywne źdźbła rzepaku nie boją się
wylegania, a dla silnego rozwoju roślin dawka nawo-
zu azotowego będzie zawsze wskazana. Stosujemy
azotniak pod rzepak w jesieni na kilka dni przed sie-
wem w ilości 80 — 150 kg. azotniaku na ha. Z powo-
du gryzących własności azotniaku nie można stoso-
wać wiosną na rzepak pogłównie, gdyż liście rze-
paku, podobnie jak liście ognichy — zostałyby zni-
szone.

Nawożenie fosforem wpływa nietylko na wyso-
kość plonu, ale również polepsza gatunek ziarna. To
też nie należy zaniedbywać nawożenia fosforowego,
stosując 200 — 300 kg. superfosfatu na ha.

Poza tem zaznaczyć należy, że rzepak nawie-
ziony fosforem odznacza się większą odpornością na
porażenie przez pchełkę ziemną.

Rzepak ma również duże wymagania w stosun-
ku do wapna, to też najlepiej się udaje na glebach
zasobnych w ten składnik.

Doskonałym przedplonem dla rzepaku bywa
udana koniczyna czerwona, z której jeden pokos
zdjęto, odrost drugiego przybrano.

Czy tak, czy owak — ziemia musi być czysta,
pulchna, skruszała, wyrobiona — mówiąc inaczej
doprawiona ogrodowo i dość głęboko. W jakimkol-
wiek czasie wypadną uprawki, czyli doczyszczanie,
doprawianie roli — ostatnia orka siewna winna być
wykonana na 1-szego sierpnia, gdyż rzepak sieje
się od 1 do 10 sierpnia, najpóźniej i to w świeżą
rolę.

Sposób siewu najlepszy w rzędy odległe od
siebie co 16 — 18 cali, czyli 40 — 45 centymetrów,
przytem na rzędzie nie zagęsto. Aby ów stan nie-
zbyt zagęszczonego siewu uzyskać, nie da się siać
rzepaku zwyczajnie siewnikiem, bo aby rzadko ziarn-
ka padały, trzeba by wyloty zbyt mocno ścieśniać, a wsku-
tek tego mogłoby się zdarzyć, że zatykałyby się
otwory. Więc jest na to rada: na każdy garniec
zdrowego ziarna dosypać drugi garniec przepalone-
go w piecu po chlebie, by nasionka straciły siłę
kiełkowania, wówczas ustawiając siewnik na wy-
siew 24 — 30 kg. na ha, wysieje się kiełkujących zia-
ren 12 — 15 co akurat da nam odpowiedni — ani
za gęsty, ani za rzadki stan zasiewu w rzędach. Siew

dlatego doradzamy rzadki, że rzepak tylko w takim zagęszczeniu rozrasta się w dość silny korzeń tak, że będzie pewniejszy do przezimowania. Przy siewie rzędowym, bo inny siew, choć możliwy ale niewiele wart, dobrze za redlicami siewnika przycześcić kółka Tepfera, a jeśli ich nie ma, to po zasiewie rzepaku, który idzie jak najpłycej, bo na $\frac{1}{2}$ — 1 cala, dobrze pole zwalcować, by rzepak mógł jak najprędzej powschodzić. Gdy się rzędy już dobrze z rzepakiem wysznurują, puszczaemy w międzyrzędzia pielnik, a jak go nie ma, to radełka tak ustawione, żeby rzędów nie zasypywać, a jeno ziemię poruszyć, aby przytem powstało w środku międzyrzędzia rynienkowate wgłębienie. Powtarzamy robotę raz jeszcze ku końcowi września, rozszerzając i pogłębiając ową bródę, tak że rzepak będzie rósł jakby na redlinie. Ta robota ma ważne znaczenie nie tylko ze względu na spulchnienie roli, czy też częściowe wyniszczenie chwastów, ale głównie jako ochrona przed mrozami i nadmiarem wilgoci. Woda bowiem z pluch jesiennych i wiosennych będzie łatwiej ściekała do przegonów, które oczywiście winny być zrobione w swoim czasie, a obsypanie ziemią korzeni jest niejako kopcowaniem — ochroną owych korzeni przed mrozem. Rzekpak bowiem jest odmianą brukwi i, podobnie jak brukiew, jeżeli ją przechowujemy na wysadki, musi być zabezpieczona przed mrozami w kopcu i ochroniona przed zaciekniciem — tak samo i rzepak, choć ma korzeń mniej wodnisty, wytrzymałszy, musi być jednak chroniony przed nadmiernym mrozem i zabłoceniem. Rzecz prosta, że nasze usiłowania mogą się spotkać z niepowodzeniem, gdy zima zbyt ostra. jednakże coś niecoś znaczą i napewno nasz rzepak będzie po takiej ochronie pewniejszy, niż pozostawiony bez obredlenia. Na tem się kończą tegoroczne starania przy rzepaku.

K. B.

Znaczenie ochrony roślin przed szkodnikami

Coraz częściej zaczynamy się przekonywać o małej opłacalności niektórych płodów rolnych, coraz częściej narzekamy, że nadmiaru płodów nie możemy spieniężyć lub, że oddajemy za póżdarmo i zarazem przekonywamy się, że o dochodowości z gospodarstwa decyduje nie tyle ilość, ile dobry gatunek płodów rolnych.

Niezawodnie są ogólne przyczyny, że nasze płody rolne mają zwykle na rynku wewnętrznym, a zwłaszcza zagranicą mniejszą cenę, ale bez wątpienia wpływa na to ich mniejsza wartość. W wielu wypadkach jest to zupełnie uzasadnione. Do głównych przyczyn, obniżających cenę naszych produktów należą niejednolitość towaru i jego niski stan zdrowotny. Drobne naprzykład, poplamione i źle przechowywane owoce nie znajdują chętnego nabywcy.

Wiele znaczy również i zaufanie odbiorcy. Polska nie ma jeszcze dobrej opinii kraju, któryby się troszczył w należyty stopniu o ochronę roślin przed chorobami i szkodnikami.

Musimy możliwie szybko podnieść swe dobre imię poważnego producenta, zdającego sobie sprawę ze znaczenia ochrony roślin, którą potrafimy zorganizować należycie.

Państwo, organizacje społeczno-rolnicze, sfery naukowe i najpostępowsi rolnicy już dziś u nas w tej dziedzinie robią bardzo wiele. Ale niewiele pomoże najlepsze ustawodawstwo, najsprawniejsza organizacja służby ochrony roślin, jeżeli w tej codziennej, żmudnej pracy nie weźmie czynnego udziału cały ogół producentów.

Każdy świadomy rolnik w interesie własnym i wspólnym powinien stać się czynnym korespondentem stacji ochrony roślin, skrupulatnie wykonyującym jej instrukcje. To mu umożliwi poznanie dokładniejsze ważnego, choć trudnego zagadnienia ochrony roślin i wyciągnięcie z tej znajomości doraźnych korzyści. Nie będąc w stałym i ścisłym kontakcie ze stacją ochrony roślin nawet wykształcony rolnik nie będzie w stanie zorientować się nieraz w tem, czy roślina już choruje, a tem trudniejsze jest rozpoznanie gatunku choroby i zastosowanie odpowiedniego sposobu walki z chorobą. Tak, jak trudno leczyć się samemu, zwłaszcza w poważniejszych wypadkach zachorzeń, tak też leczenie roślin wymaga dużej specjalnej wiedzy i ścisłych naukowych badań.

Zostawmy sprawę leczenia chorych roślin specjalistom ze stacji ochrony roślin, posyłając mu jedynie chore okazy i prosząc o poradę. Sami zaś róbmy to, co uczynić możemy i powinniśmy. Nie chcąc zbyt często się leczyć szanujemy swoje zdrowie, również nie chcąc przeprowadzać drogiego i niezawsze skutecznego zwalczania chorób roślin, dbajmy o ich zdrowie.

Dbłość ta może mieć ten skutek, że dopiero wtedy opłacić się mogą wszelkie poniesione dotychczas zabiegi, więc dobór ziarna, uprawa należyta i racjonalne nawożenie. Niestety rolnik najczęściej nie myśli o chorobach, lub szkodnikach roślin, dopóki nie rozmnożą się one do tego stopnia, że ich masy wyrządzają mu dotkliwie straty, a wtedy zwykle staje bezradny, uważając to za jakiś dopust Boży. Może to być rzeczywiście klęską, ale bynajmniej nie konieczną. Bowiem w wielu wypadkach szkodom takim możemy zapobiec, lub je zmniejszyć, o ile umiemy zbadać ich źródło i przygotujemy się do ich zwalczania.

Od niepamiętnych już lat rolnik walczy z chorobami i szkodnikami roślin, często nawet nie zdając sobie sprawy z tego — poco to lub owo czyni. Bo tak pracować uczył go ojciec i tak pracuje sąsiad. Rozumiejąc jednak znaczenie każdej czynności można wprowadzić do nich pewne korzystne zmiany w razie występowania tego lub innego szkodnika.

Szkodników i chorób zagrażających naszym polom uprawnym jest bardzo dużo, wszystkich zapracowany rolnik nie jest w stanie ani rozpoznać, ani zapamiętać. Tę czynność wzięły na siebie stacje ochrony roślin, i rolnik winien się odnosić do nich z całym zaufaniem, winien je wykorzystywać, a sposób na to b. prosty. Wystarczy przesłać do stacji ochrony roślin okazy szkodnika i napastowaną przez niego roślinę, czy też przez jakąkolwiek chorobę spowodowaną przez grzybki różnego rodzaju. Bezpłatnie otrzyma poradę — jak należy szkodnika czy chorobę zwalczyć, a dotyczy to zarówno roślin uprawianych w polu, w ogrodzie (warzywa, drzewa i krzewy owocowe) jak i roślin łąkowych.

Dr. J. W. Ruszkowski.

Obowiązek niszczenia chwastów

Niema stworzenia na świecie, któreby nie podlegało jakimkolwiek prawom, niema państwa, narodu, nawet plemienia murzyńskiego, które mogłoby żyć bez prawa czy to pisanego, czy choćby zwyczajowego. Najważniejszym źródłem prawa jest to, co lud nasz na wsi określa przysłowiem „w każdym stadzie znajdzie się parszywa owca” i by całe stado nie sparszywiało, musimy ową zaraźliwą owcę usunąć, choćby ona złotem runem była pokryta.

A więc — jak w owym stadzie, tak i wśród ludzi musi istnieć prawo, któreby gromadę chroniło od szkód „parszywej owcy”. Tak myśląc, narody stworzyły sobie prawa, obejmujące i regulujące różne dziedziny życia i im owo życie stawało się bardziej pogmatwane w swym układzie, tem głębiej i z większą drobiazgowością prawo musiało regulować niemal każdy krok człowieka.

W ten sposób powstawały prawa i w zakresie gospodarczych stosunków, a zatem i regulowania takich spraw, które choćby bezwolnie, mogą krzywdę czyjaś wywołać. Węć np. o zwalczaniu chwastów wyrosło prawo na podstawie faktu, że zabiegliwi rolnicy nie mogą utrzymać swych pól w czystości, jeżeli ktoś z sąsiadów jest niedbałym rolnikiem, nie uznającym potrzeby niszczenia chwastów. A przecie nieby zgola nie obchodziła nikogo czystość pól sąsiedzkich, gdyby nie właściwość chwastów, polegająca na tem, że rośliny, a więc i chwasty, nie uznają miedzy, ani granic, lecz rosną tam, gdzie im najwygodniej, przyczyniając wiele szkody innym zapobiegliwszym gospodarzom. A wiadomo przecie, że na czystym i pulchnym polu łatwiej ziareczka mają się roli i choć chwasty stale bywają tam niszczone, ale też i stale z sąsiedztwa, jak z matecznika w nieprzebranej ilości napływają. To też prawo ochrony musi tu działać i ochraniać gospodarza, bo pozostawiony sobie samemu, zabiegliwy rolnik, który swe grunta chciałby w czystości od chwastów utrzymać, rady by sam dać nie mógł w walce z niektórymi z tych chwastów.

Weźmy np. oset. Nasiona jego wiatr za dzieśiątą miedzę rozniesie, a zakorzeniony tam gdzie nasienie padło, tworzy gniazdo, rozrastające się korzeniakami we wszystkie strony i w jesieni dalej czarcie swe plemię nasienne wysyła.

Kanianka znowu w innym kierunku spryt zachowania swego gatunku skierowała, a mianowicie wyzyskała zdolność podobieństwa nasion tak, by człowiek ową jej żywicielkę, koniczynę pożyteczną dla siebie, od szkodnika nie łatwo mógł odróżnić. Tę zdolność posiada bardzo wiele innych roślin, a i wśród świata zwierzęcego dostrzegamy również liczne przykłady przybierania kształtów i barw w celu upodobnienia się. Wytworzone kształtem i barwą nasiona kianianki podobne do nasion koniczyny, wędrują zmieszane z nasieniem koniczyny, zakupionem na zasiew. Nietylko więc niszcza zasiew koniczyny, ale co gorsza, jako towar handlowy dostają się w dalsze okolice, ba! nieraz za morze wędrują, jak to mamy przykład z pewną odmianą kianianki, która do nas z Ameryki przywędrowała. Poza tem nasiona kianianki, roznoszone są przez ptaki i zwierzęta i w ten sposób najbliższe okolice zostają zakianianczone; po-

dobnie ptaki roznoszą nasiona jemioly na dziobach, zarażając nią drzewa zdrowe.

Na berberysie część swego żywota spędza grzybek znany rolnikom, jako rdza zbożowa, a bez berberysu grzybek ten pełnego rozwoju osiągnąć nie może. Z tego względu niszczenie berberysu jest konieczne — ale wszędzie, to jest u mnie i u sąsiada.

Te kilka przykładów świadczą, że trzeba sprawę zwalczania chwastów potraktować ogólnie, to znaczy, musi być nakaz niszczenia chwastów wszędzie, gdzie one się tylko pokażą. Zatem na polach uprawnych, na łąkach i pastwiskach, w lesie, w rowie na miedzach, na przydrożach, w parowach — ogólnie mówiąc na wszelkich użytkach i nieużytkach rolnych i leśnych chwasty trzeba niszczyć, a wiele z nich trzeba z nakazu dlatego, żeby „parszywa owca” całego stada nie zarażała. Jeżeli więc niedbaluch jakiś zechce swe grunty pozostawić zielskiem upiększone, winien za to ponosić karę i być przymuszony do zniszczenia tych chwastów.

Wydanie prawa o zwalczaniu chwastów ma wielkie znaczenie przede wszystkim dla wzmocnienia kultury rolnej, a powtóre ma też znaczenie w handlu międzynarodowym. Przypomnijmy sobie, jakie trudności mieliśmy kilka lat temu ze zbytem ziemniaków zagranicę, zanim ukazało się obowiązujące dzisiaj prawo zwalczania raka ziemniaczanego. Zupełnie podobnie wpłynąć może bardzo dodatnio na handel koniczyną nasienną z zagranicą, gdy obowiązować u nas będzie prawo o zwalczaniu kianianki. Widzimy zatem, że korzyść z wydania prawa o zwalczaniu chwastów odniosą bezpośrednio rolnicy, a pośrednio — Państwo.

Całe to wielkie przedsięwzięcie, które staje się już w Polsce sprawą na czasie, nie będzie tworem nowym, czyli nie będzie rzeczą niewypraktwowaną. bowiem już od lat pięćdziesięciu prawo o zwalczaniu chwastów wydały dla siebie niektóre kraje Rzeszy Niemieckiej i Austrii. Spóźniliśmy się o całe 50 lat, a zapewne jeszcze kilka lat upłynie, zanim w takim samym szerokim zakresie, jak to Niemcy zrobiły, prawo rzeczne będzie u nas przestrzegane.

A jak to zrobiły Niemcy, mówią nam wydane tam rozporządzenia, jak np.: **rozporządzenie dotyczące tępienia ostu wydane w Brunświku**, jeszcze w roku 1880. Czytamy tam między innemi, że „oset polny należy niszczyć w polu, na granicznych miedzach, drogach, łąkach, pastwiskach, wygonach, nieużytkach, w lasach, na nasypach kolejowych, na brzegach rzek i rowów” i dalej, że „obowiązek tępienia ostu polnego należy do właścicieli, względnie dzierżawców i t. d. danych obszarów ziemi; kontrola — do komisji wybranych uprzednio (prawo z dnia 25 czerwca 1879 r.) dla czuwania nad walką z kianianką. Komisje obowiązane są obejrzeć od czasu do czasu powierzone im pola i opieszałych w tępieniu ostu polnego właścicieli ziemskich, dzierżawców i t. d. zmusić do tego w możliwie krótkim czasie”.

Nie będę przytaczał więcej wyjątków z tych rozporządzeń, by nie przeciążać uwagi czytelników, dla ogólnej tylko charakterystyki praw niemieckich, chcę dodać niektóre ciekawsze wiadomości.

Węć co do kar, były one naznaczone w wysokości do 150 mk. niemieckich, względnie więzieniem do siedmiu dni, a kary te nakładane były drogą administracyjną przez komisję, albo policję. Komisje

owe były wybierane przez gminę (zazwyczaj dwóch członków, wynagradzanych odpowiednio do zajęć z tem związanych), a miały one duże prawa, bowiem można było tylko do policyjnych władz powiatowych się odwołać, a przeciwko dwóm jednobrzmiącym wyrokom (komisji i policji) dalej apelować nie można było. Tak była postawiona sprawa w ks. Styryjskiem w prawie z roku 1882.

Podobne prawa wydaje w roku 1881 Hannover dla kilkunastu gmin, w których się rozpleniła żółtlica, przeniesiona tam z Peru; w roku 1882 jedna z prowincji w Nadrenji zaczyna prawem zwalczać jemiołę, zaś bardzo obszernie sprawę zwalczania chwastów potraktowała Kolonia w roku 1882. Podlegały wtedy w wymienionych prowincjach przymusowi niszczenia następujące chwasty: żółtlica, oset, kaniańka, jemioła, złocień zbożowy, zaraza mniejsza, łopucha, gorczyca polna, berberys i szakłak zwyczajny.

Jak widzimy, już przed 50 laty Niemcy zaczęli u siebie niszczyć liczny zastęp chwastów.

A jak ta sprawa przedstawia się u nas. W roku 1927 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej (Dziennik Ustaw Nr. 108, poz. 922) o zwalczaniu chorób roślin, oraz tępieniu chwastów i szkodników roślin, a na podstawie tego rozporządzenia wydane zostały rozporządzenia o zwalczaniu raka ziemniaczanego i o niszczeniu krzaków berberysu, zaś o zwalczaniu ostu jeszcze w roku bieżącym ma się ukazać rozporządzenie. Będzie więc to pierwsze rozporządzenie, dotyczące chwastów (a nie chorób i szkodników roślin).

Jednakże wprowadzenie w życie rzeczzonego rozporządzenia, podobnie jak i poprzedniego o chorobach roślin, nastroża trudności, mianowicie trzeba mieć ludzi do kontroli pól, czyli trzeba stworzyć policję polną. Na jej utworzenie niema dzisiaj pieniędzy ani Państwo, ani gminy, których budżety byłyby też obciążone wydatkami na owych kontrolerów pól. Zatem będzie zwalczanie ostu tak potraktowane, jak zwalczanie raka ziemniaczanego i niszczenie krzaków berberysu — więc stacje ochrony roślin będą miały kontrolę przy pomocy swoich kontrolerów i władzy administracyjnej — tylko z większym zapewne obciążeniem sołtysów i wójtów, bo policja temi sprawami, rzecz prosta, kontrolnemi w ścisłym znaczeniu wykonywania tej czynności, zajęć się nie może.

Ów pierwszy krok w tym kierunku ministerstwa rolnictwa przywitać należy z uznaniem.

Cz. Słuchocki.

Z historii gnojówki

Swego czasu w „Gazecie Gospodarskiej” podałem urywek z historii gnojówki. A była to ciekawa rzecz, gdy dwaj sąsiedzi koniecznie chcieli pozbyć się gnojówki w ten sposób, że puszczali ją sobie wzajemnie na podwórka. Z tego też powodu dużo było między nimi swaru, obrazy Boskiej i prawowania.

Pogodził ich dopiero młody chłopak, który ukończył szkołę rolniczą, bo poprostu zabierał od nich gnojówkę i wywoził pod swoje buraki, które

dzięki temu rosły nad podziw. Od tego czasu gnojówki nie marnowali, tylko skrzętnie zbierali i wywozili w pole.

Podobnie było z tem i w mojej rodzinnej wsi, w Łazach koło Ojcowa.

Od jak dawna wieś istniała, od tak dawna gnojówka płynęła od wsi rowem wprost do rzeki. Po każdym deszczu wszyscy gospodarze we wsi „wychlustywali” gnojówkę z gnojowni; to samo było i u mojego ojca.

Marnowało się „złoto” lata całe, a we wsi bieda, urodzaje kiepskie, nikt jednak o marnotrawstwie nie gadał, nie żałował, bo nie wiedział, że najcenniejszy nawóz marnuje. Dopiero parę lat temu, kiedy powróciłem ze szkoły rolniczej, razem z młodszym bratem zaczęliśmy myśleć jakby tę gnojówkę wywozić na pole ojca. Rzecz prosta, że wzięliśmy beczkę, czerpali i wywozili owe „złoto” na nasze pola nietylko z gnojowni ojca, ale i gnojowni sąsiadów.

A ludzie mówili, że... Mirkowe syny nauczyli się w szkole wychodki wyprzątać i to obcym ludziom...”

Dobrze. Gadajcie sobie, pomyśleliśmy. Ale na jesieni, gdy nadszedł czas zbioru buraków, ba! już nawet wcześniej, inaczej zaczęto o tem wyprzątaniu gadać. Dzisiaj gnojówka jest szanowana; o ile możliwości ani obcym, ani Wiśle jej się nie daje, bo „dobrze robi pod buraki”.

Istotnie gnojówka jest przebogatym nawozem, obfitującym w azot i potas. I można jej gromadzić znaczne ilości, bo np. jeden z gospodarzy, p. Stefan Zgadzaj w Tarnawie, od dwóch krów i jednej świni gromadzi tygodniowo 14 wiader gnojówki, rozcieńczając ją i wnosi w pola, przedewszystkiem pod buraki, to też w r. ub. miał 870 q. buraków z morga.

Gnojówkę zbieraną w oborze trzeba rozcieńczyć wodą, aby nie była za ostra, zaś z gnojowni można odrazu wywozić w pole, bo i tak jest już rozcieńczona deszczem.

Podlewać buraki na noc pod wieczór, by mogła przez noc wsiąknąć w ziemię. Łać środkiem między rzędami, a nie na rzędy, bezpośrednio na buraki, dlatego, że po utworzeniu się skorupki, środkiem łatwiej nam glebę wzruszyć.

W jaki sposób podlewać — czy ręcznie z jakiego naczynia, czy z beczki, to każdy wie, bo niejednokrotnie o tem w „Przewodniku” pisano.

Wywożąc gnojówkę w pole podnosimy urodzaje naszych ziemiopłodów, a na podwórzu robimy porządek. A czasy ciężkie, żebyśmy mogli kupować proszki, marnując pod bokiem cenny nawóz, jakim jest gnojówka. Dlatego radziłbym, żeby „wyprzątać nietylko u siebie, ale i u sąsiadów”, o ile pozwolą brać ową gnojówkę, a plon za trud i pracę zapłaci.

Stanisław Mirek.

Postępowa gospodarka rolna wymaga właściwego ułożenia zmianowania roślin. — Tania książka

„O ZMIANOWANIU ROŚLIN”

Inż. Wł. Sawickiego

Cena 90 gr.

wyjaśnia rolnikom to podstawowe zagadnienie dobrej gospodarki na roli. Książkę tę nabyć można w „Książnicy dla rolników”, Warszawa, ul. Kopernika 30, konto P.K.O. 21164.

Czy wygrabianie ściółki w lesie jest szkodliwe

Na przednówku brak jest zwykle słomy na podściół. Ratuje się wtedy rolnik ściółką leśną, wygrabając ją w swoim lesie doszczętnie, do samej gołej ziemi.

Zastanówmy się, czy jest to właściwe?

Dla swego rozwoju drzewa leśne czerpią pokarmy z gleby oraz z powietrza. Z powietrza drzewo czerpać może ilości nieograniczone, z gleby zaś pokarmy wyczerpują się, bo lasu przecież nikt nie nawozi.

Las więc rok rocznie wyzyskuje ogromne ilości pokarmów z gleby, a po 100 np. latach wyoinane są wszystkie drzewa i wywiezione z lasu, zaś na tem samym miejscu sadi się młody las, który znowu zaczyna wyczerpywać glebę.

Zdawałoby się nadejdzie czas, kiedy las z braku pokarmów przestanie dawać przyrosty masy drzewnej, czyli przestanie istnieć. Tak jednak nie jest.

W lesie pierwotnym las nawożony był przez powalone i gniące stare pnie drzew, których z lasu nikt nie usuwał. Dzisiaj użytkowany jest każdy kawałek drewna, a jako nawóz pozostaje tylko opadnięty liść, igliwie i drobne gałązki.

Ten pozostały nawóz leśny jest drogocennym nabytkiem dla porostu leśnego, powinniśmy go więc szanować, ochraniać, by rozkładając się w lesie, stopniowo nasycił ziemię pokarmami i przyczyniał się do bujnego wzrostu zagajników leśnych.

Uczeni obliczyli, iż na 1 hektarze w ściółce lasu sosnowego znajduje się 46 kg. pożytecznych związków pokarmowych. Grabiąc więc ściółkę, zabieramy glebie pół cetnara metrycznego nawozów z hektara.

Ściółka leśna, pozostawiona w lesie ma bowiem tę właściwość, że się rozkłada i daje użyteczny nawóz dla lasu. Wywieziona natomiast do użytku w gospodarstwach rolnych traci swoje cenne wartości. Ubożymy więc las, a nie wzbogacamy roli.

Azot na przykład zawiera ściółka leśna dość dużo, bo 9 części na tysiąc, jednak azot ten jest bardzo trudno rozpuszczalny i wskutek tego jest prawie stracony dla roślin rolnych. Ten sam azot w warunkach wzrostu drzew leśnych jest wykorzystywany.

Fosforowych związków zawiera ściółka około 2½ części na tysiąc, a potasowych około 3 części na tysiąc.

Ściółka leśna bywa przeważnie zakwaszona, jeżeli więc użyje się ją na gleby kwaśne, to gleby te zakwaszają się jeszcze bardziej. Wskutek znacznej zawartości żywicy, ściółka iglasta nie nasycy się w oborze gnojówką, a później w polu bardzo trudno się rozkłada, przyczem związki żywiczne szkodliwie działają na rośliny rolne.

Widzimy więc, że ściółka dla roli nie jest użyteczna, a natomiast pozostawiona w lesie przyczynia się do dobrego wzrostu lasu.

Kto więc chce mieć bujny las, ten powinien ściółkę pozostawić w lesie, a na podściół używać słomy, miał torfowy, lub inne użyteczniejsze materiały.

Wyjątkowo grabieniu podlegać mogą te miejsca w lesie, gdzie wytwarza się gruby pokład ściółki, co jednak zdarza się przeważnie w lasach bukowych, lub grabowych. W tych wypadkach grabienie i usuwanie grubego pokładu ścieli dopuszcza powietrze do gleby i dobrze wpływa na wzrost drzew. Poza tem grabić można mech i wycinać wrzos. Przy grabieniu mchu używać należy tylko grabi o drewnianych zębach, by nie kaleczyć korzeni i zdejmować tylko wierzchnią warstwę mchu, pozostawiając próchniczną ziemię nienaruszoną.

W naszych jednak ubogich laskach sosnowych, takie wypadki nie zachodzą.

Nie grabmy więc ściółki w naszych lasach sosnowych, gdyż ubożąc glebę leśną przyczyniamy się do powolnego i karłowatego wzrostu drzew.

W. Dakowski.



Z różnych stron

PRACA KONKURSOWA W KÓLKACH ROLNICZYCH.

Kryzys, który dzisiaj przeżywa rolnictwo polskie, spowodował i jeszcze powoduje ogólne ubożenie rolnika. Lecz nietylko w dziedzinie czysto materialnej rolnictwo ponosi olbrzymie straty, jeszcze większe straty powoduje zanik ducha i energii gospodarczej. To uposledzenie duchowe, które powszechnie zauważyć można wśród ogółu rolników, jest moim zdaniem jeszcze groźniejsze od strat materialnych. Będzie to miało bowiem ten skutek, że gdy kryzys obecny przeminie, wyłoni się nowe zadanie nietylko odbudowy podupadłych gospodarstw i dźwignięcia się z chwilowego upadku materialnego, lecz i odbudowy wiary we własne siły.

Społeczeństwa zachodnie, stojące wyżej nietylko materialnie, ale przede wszystkim lepiej zorganizowane i umiające lepiej przystosować się do zmieniających się warunków ekonomicznych, łatwiej dają sobie radę w walce z kryzysem, a gdy on minie wyjdą uzbrojone nowem doświadczeniem na przyszłość, zasobem nowych sposobów pracy, które im pozwolą łatwiej uniknąć szkód podobnych przesilen. Nasze społeczeństwo rolnicze winno zabrać się energicznie do pracy nad podniesieniem ducha i nad wyrobieniem w sobie tej zdolności przystosowania się do zmienionych warunków ekonomicznych. Praca ta, o programie nietylko może obszernym, ile sięgającym w głąb uzdolnień społeczeństwa rolniczego, musi być podjęta przez cały ogół rolniczy i obliczona na szereg lat. Rozbijałaby się ona na kilka różnorodnych prac, które mogłyby być przeprowadzone bądź stopniowo, albo równolegle, zależnie od warunków miejscowych.

Jeżeli chodzi o pracę wśród gospodarzy starszych-samodzielnich, to terenem tej pracy byłoby kółko rolnicze, w którym jednakże praca, jak dotąd, nie zawsze daje zadowalniające wyniki. Kółko rolnicze powinno być nietylko jednostką organizacyjną, lecz szkołą, w której przepracowuje się pewien program zupełnie rzeczowo ujęty, a więc przede wszystkim praktyczny.

Pomysł konkursów musi w tym wypadku znaleźć jak najszersze zastosowanie.

Jednym z tematów byłoby, na przykład, gromadzenie kompostu: kto w ciągu roku nagromadzi najwięcej kompostu? Z tego by już wynikało zainteresowanie wśród gospodarzy, jak i gdzie urządzać kupę kompostową, jakich materiałów używać na kompost, jak go przerabiać i t. p. Drugim tematem może być odchwaszczanie pola: u kogo po roku pracy w polu będzie najmniej perzu, czy też ognichy? Na gruntach kamienistych: kto najlepiej oczyści pole z kamieni, lub najwięcej kamieni wywiezie na gromadę? Na gruntach podmokłych: kto umiejętnie przekopie najwięcej rowów w polu czy też na łąkach? W ogrodzie lub też przy drogach: kto najwięcej zasadzi drzew owocowych bez zaciągania uciążliwych pożyczek? W dziale hodowlanym — wychów cieląt i prosiąt: osiągnięcie najwyższej wagi w pewnym okresie; ostatnie dwa tematy obejmują konkursy dla młodzieży, jednak i wśród gospodarzy można byłoby to samo zastosować, mniej tylko zwracając uwagi na szczególne wychowy, lecz przyjmując pod uwagę rezultaty końcowe. W dziale gospodarstwa kobiecego: warzywnictwo — a więc uprawa pomidorów, brukwi, marchwi, sałaty, ogórków; czystość w domu i na podwórku, przez przeprowadzanie konkursów zdrowia itp.

Nawet wśród dzieci można zorganizować konkurs zbierania ziół lekarskich, niszczenia szkodników i wiele innych.

Wszystkie te tematy konkursowe, oprócz korzyści, któreby wynikały nietylko po zakończeniu konkursu, lecz stałyby się widoczne i w czasie ich wykonywania, zajęłyby ręce i umysły ludzi; przy pracy mniej by im pozostało czasu na gawędy, biedowania i odbierania ducha innym, a stopniowo wciągnęłoby to gospodarzy do roboty dziś niedocenianej i uważanej za bezcelową.

Samo przekonywanie i tłumaczenie nie zachęci rolników do zmian, trzeba im pokazać możliwość nagrody w formie większej, czy mniejszej sumy pieniężnej, a te sumy powinny się znaleźć, czy to w organizacji, czy u rządu. Niestety! musimy przyznać, że uświadomienie wśród naszej ludności jest dość słabe i nie można się dziwić, że rolnicy nie wszyscy umieją sobie uświadomić te przyszłe korzyści, jakie trzeba osiągnąć ze swej pracy na własną korzyść. Ludzi tem przeciętnie brać należy i postawić cel pracy nietylko odległy zysk, lecz bliską do osiągnięcia nagrodę pieniężną.

Przy założeniu jednego z wymienionych konkursów sumy niezbędne na nagrody gromadziłyby się z wpisowego 3 — 5 zł., same kółka rolnicze mogłyby ze swych fuduszów znaleźć pewne kwoty, wreszcie przyszłyby z pewnością z pomocą samorządy i rząd.

O ile przy przeprowadzaniu konkursów młodzieżowych potrzebna jest kontrola i kierownictwo personelu fachowego-instruktorskiego, o tyle przy konkursach kółkowych, instruktor odegrałby rolę decydującą przy ostatecznym sądzeniu i program konkursu musiałby być podany przez instruktora. Ponieważ zespoły normalnie składałyby się z 6 — 10 członków, kontrolowanie, a głównie sądzenie przeprowadzałaby specjalnie z pośród członków kółka wybrana komisja, lub jeszcze lepiej przez zarząd kółka. W tym ostatnim wypadku znaczenie moralne zarządu znaczą-

nieby się podniosło i ludzie ci czuliby, że są potrzebni, że coś robią, gdy obecnie jest to najczęściej malowany zarząd.

Powyższe uwagi i myśli nasunęły mi się, przy obserwacji działalności kółek rolniczych i przy pracy z niemi. Odczuwając ducha wsi i nastroje, oraz znając sposób myślenia rolnika, uważam że należy szukać dróg do zmiany obecnego stanu rzeczy. Nie mam pretensji, że te wskazania są wyczerpujące i bezwzględnie skuteczne, jednakże byłoby niezmiernie ciekawe, gdyby i inni działacze na niwie rolnictwa zechcieli swoje uwagi w tym zakresie podać, a przede wszystkim by się kółka rolnicze w tej sprawie wypowiedziały.

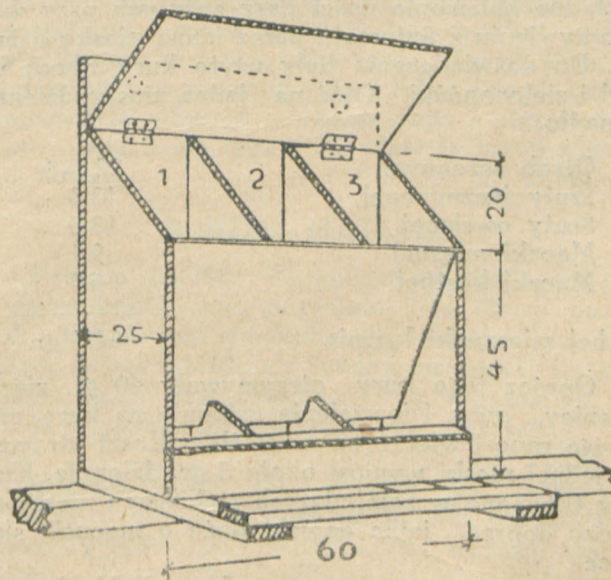
J. Biesiekierski z Augustowa.

Wskazówki podręczne

ŻYWIENIE KUR SUCHEMI PASZAMI.

W ostatnich czasach coraz bardziej wchodzi w modę żywienie kur niosek, oraz młodzieży suchemi mieszankami.

Zwyczaj ten ma wiele dobrych stron, przede wszystkim zmniejsza znacznie pracę, bo wysypujemy do automatu paszę — mieszankę — raz na kilka dni, nie mając potrzeby codziennie przyrządzać świeżej; następnie kury zjadają mieszankę dowolnie w takich ilościach, jakich wymaga ich organizm dla utrzymania się w zdrowiu i sile oraz dla niesienia jaj; nigdy się nie zatuczają, gdyż sucha pasza nie jest dla nich przysmakiem takim, jak wszelkie pasze zarobione ziemniakami, a tylko niezbędnym pożywieniem. Suche mieszanki wychodzi normalnie od 45 gr. — 65 gr. dziennie na sztukę w zależności od rasy, wagi, nieśności i t. p. Sucha mieszanka działa naogół dobrze na ustrój trawieny, gdyż nie powoduje niestrawności, a zwiększa nieśność.



W prosty sposób zbudowany automat do żywienia kur suchemi paszami.

Najlepsze rezultaty daje następująca mieszanka.

2 części grubych otręb pszennych,
1 część drobnych otręb pszennych,
1 część śruty jęczmiennej,
1 część śruty owsianej,
2 części plew seradelowych, koniczynowych, lub
prószyn z siana,
1 część śruty kukurydzianej,
1 część mączki mięsnej lub mięsno kostnej,
 $\frac{1}{2}$ części mączki fosforowo - wapiennej,
 $\frac{1}{8}$ części węgla drzewnego.

O ile brakuje nam jednego z wymienionych składników mieszanki, możemy go zastąpić innem o podobnej wartości odżywczej. Naprzykład mączkę fosforową możemy zastąpić mączką kostną domowego wyrobu, zamiast śruty jęczmiennej dać śrutę z parzonego grochu i t. p.

Oprócz tego sypiemy kurom ziarno w ilości 40 — 50 gr. dziennie, podzielone na dwie części, najlepiej rano i wieczorem. Żywienie z automatów praktykujemy w hodowlach zamkniętych, otoczonych siatkami, gdzie kury nie są w stanie znaleźć sobie dużo pożywienia, zaś gdy kury chodzą na wolnych wybiegach, automatów nie używamy, gdyż może je to rozleniwzić, jedynie stosujemy tam żywienie z automatów w miesiącach zimowych.

Szkoła hodowlana w Liskowie w czasie ostatniego 2-miesięcznego kursu hodowli drobiu przeszła na żywienie suchymi mieszankami. Rezultaty wychowu kurcząt na suchej paszy były znakomite, kury nioski przy żywieniu z automatów wykazały lepszą nieśność i zdrowotność, oraz prędko straciły charakterystyczny osad tłuszczowy na podbrzuszu, tak często spotykany u naszych zielononózek już w drugim roku życia i powodujący często śmierć, wskutek otłuszczenia, albo stopniowy zanik nieśności. (Na osadzanie się tłuszczu wpływają ziemniaki, którymi nasi hodowcy zbyt hojnie szafują na swoją własną niekorzyść — pamiętajmy, że nioska może otrzymać w paszy najwyżej 50 gr. parowanych ziemniaków dziennie).

Słuchacz kursu w Liskowie, p. Łaciński, zrobił dokładne obliczenie ilości pasz zużytych przy wolnym żywieniu z automatu przez jedną nioskę dziennie. Do doświadczenia były użyte kury Rhode Island i zielononózki. Otóż na jedną nioskę dziennie wypadło:

Otręb pszennych	22,1 gr.
Śruty jęczmiennej	13,3 „
Śruty owsianej	13,3 „
Mączki mięsnej	9,1 „
Mączki kostnej	6,7 „

Suchej mieszanki łącznie 64,5 gr.

Oprócz tego kury otrzymywały 40 gr. ziarna pszenicy, owsa i jęczmienia dziennie na kurę, rzucałego rano i wieczorem w ściółkę. Koszt utrzymania jednej nioski wyniósł około 3 gr. dziennie. Kury były trzymane w zamkniętych wybiegach niosły się bardzo dobrze, jajka dawały duże o mocnej skorupce.

Irena Zabłocka.

WŁAŚCIWE GRZEBANIE TRUPÓW ZWIERZĘCYCH.

Jedną z przyczyn, powodujących powstawanie różnych chorób zakaźnych, jest nie zagrzebywanie trupów zwierzęcych, padłych od zarazy.

Sprawa ta jest bardzo ważna i wymaga szybkiego i racjonalnego uregulowania, ponieważ od niej również zależy zdrowotność całego kraju. Wszelkie grzebanie trupów zwierzęcych odbywa się obecnie bardzo niedbale i bez ścisłej kontroli sanitarno — policyjnej, a zatem uporządkowanie tych spraw jest pilne, ponieważ zagraża to najbardziej hodowli, a tem samem i rolnictwu.

Przedewszystkiem grzebanie trupów nie powinno być dozwolone na miejscach niskich i wilgotnych, wyłącznie zaś tylko na położonych wyżej, zupełnie suchych i w dostatecznej odległości od zabudowań ludzkich, od stajen, obór i różnych budynków gospodarskich; nie powinno też być dozwolone grzebanie trupów zwierząt w pobliżu dróg publicznych, studzien, rzek, jezior, lub stawów. Następnie nie należy wyznaczać na grzebowniska miejsc o gruncie gliniastym, lub miejsc, posiadających źródła, a także gdzie zaskórna woda dochodzi na 2 metry; pamiętać trzeba, że ziemia gliniasta konserwuje trupy, podkład zaś wodnisty zamienia je w jednolitą białą masę.

Jako właściwy sposób unieszkodliwiania trupów zakażonych należy uważać tylko taki, pod wpływem którego uległyby zniszczeniu, znajdujące się w nich zarazki.

W tym celu najpewniejszym sposobem jest działanie wysokiej temperatury, dodawanie środków chemicznych, wytwarzających gorąco, palenie trupów lub poddawanie ich działaniu rozczyńców dezynfekujących i ścinających białko.

Nie wszystkie zarazki chorobotwórcze jednakowo ulegają działaniu środków chemicznych, dlatego też poddawanie trupów dezynfekcji powinno być dokonywane odpowiednio do tego, z jakimi bakteriami mamy do czynienia, w każdym wypadku ściśle według wskazówek lekarza weterynarii.

Naprzykład wiadomem jest, że bardzo odporne są zarazki węglikowe (karbunkulowe); gdy znajdują się one w odpowiednich warunkach, zamieniają się na tak zw. zarodniki, które znowu mogą zabijać stada zwierząt i zagrażać życiu ludzi. Pasteur udowodnił, że nawet chodzenie owiec po grzebownisku węglkowym może spowodować wybuch wśród nich zarazy.

Następnie w ziemi niezdezynfekowanej przechowują się dobrze zarazki szeleśnicy bydła, cholery drobiu i zarazy trzody chlewnej; zarazek tężca również jest odpornym na wpływy zewnętrzne, a zwłaszcza w ziemi ogrodowej i w próchnicy, a proces gnilny wcale go nie niszczy.

Trupy zakażone winny być zakopane przynajmniej na 3 metry głęboko wraz ze skórą, którą należy pokrajać w wielu miejscach, poczem najlepiej zlać trup obficie 10 proc. rozczysem kwasu karbolowego, obsypać wapnem niegaszonym, wszystko zasypać ziemią, a na mogiłę nałożyć słomy lub chróstu, które zaraz zapalić.

Wreszcie przy grzebaniu trupów nie można zapominać o dokładnem zdezynfekowaniu odzieży pracujących przy tem ludzi, sprzętów, ziemi i ścięków.

Z. Olszański.

PORADY GOSPODARSKIE

Odpowiedź druga na pytanie Nr. 732. W Nr. 21 „Przewodnika” w odpowiedzi Nr. 732, dotyczącej uprawy mięty — str. 673 — cena sadzonek mięty podana została na zł. 40 za 1000 sztuk.

„Związek producentów roślin przemysłowo-leczniczych w Polsce” Warszawa, ul. Zielna 24 m. 6, telefon 260-80 produkuje sadzonki mięty pieprzowej i sprzedaje po zł. 12 za 1000 sztuk, biorąc dodatkowo na koszty opakowania i przesyłki. **S. T.**

POŻYCZKA.

Pytanie Nr. 776. W roku 1922 pożyczyłem swemu sąsiadowi 300 dolarów na 5% rocznie. Ile on mi obecnie powinien oddać z procentem? **A. H.**

Odpowiedź Nr. 776. Jeżeli chodzi o zwrot kapitału, to powinien oddać 300 dolarów, albo ich wartość według kursu. Obecnie dolar kosztuje 8 zł. 90 gr., czyli za 300 dol. należałoby zapłacić 2.670 zł. Co się tyczy procentów, to prawo stanowi, że sprzedawniając się one po 5 latach. Jeżeli więc dłużnik powoływać się będzie na przedawnienie, to będzie zmuszony zapłacić tylko za ostatnie 5 lat, czyli po 15 dol. rocznie — 75 dolarów, co stanowi 674 zł. 20 gr. **L. Gr.**

KWALIFIKOWANIE NASION SIEWNYCH.

Pytanie Nr. 778. Czy mogę zakwalifikować II-gi odsiew „Granum”. Kupiłem w roku ubiegłym, udało mi się dobrze. Obecnie obsiałem II-gim odsiewem większą część pola. Jak postąpić, by było zakwalifikowane? **Wl. K.**

Odpowiedź Nr. 778. Drugi odsiew tylko wtedy może być zakwalifikowany, jeśli był zakwalifikowany w roku ubiegłym jako pierwszy. Jeżeli kwalifikacja pierwszego odsiewu nie odbyła się, to II-go odsiewu już nie da się zakwalifikować. Gdyby I-szy odsiew był kwalifikowany, a obecnie żyto było zasiane na polu, które znajduje się w odległości 300 — 400 m. od innych żyt, to można je zgłosić do wydziału nasiennego C. T. O. i K. R. w Warszawie, ul. Kopernika Nr. 30 — listownie. **M. R.**

KUPNO ZIEMI PRZEZ GŁUCHONIEMEGO.

Pytanie Nr. 779. Czy głuchoniemy może sporządzić akt kupna ziemi? **X.**

Odpowiedź Nr. 779. Jeżeli głuchoniemy umie pisać i czytać, to po spisaniu aktu przez notariusza, głuchoniemy winien go przeczytać i podpisać, przy czym w akcie musi być zaznaczone, że akt został przez głuchoniemego przeczytany. Jeżeli natomiast głuchoniemy nie umie ani czytać, ani pisać, to akt kupna sprzedaży może być sporządzony, jednak przy akcie musi być obecny ktoś, kto umie się znakami porozumieć z głuchoniemym. Po przeczytaniu aktu — musi on być podpisany również przez tę osobę, która z głuchoniemym umie się porozumiewać. Przepisy o sporządzaniu aktów przez głuchoniemych są zawarte w art. 110 i 111 ustawy notarialnej. **L. Gr.**

PŁODOZMIAN.

Pytanie Nr. 780. W majątku mam około 30 hektarów ziemi, na której nie udaje się żyto. Jest to ciężka, mokra glina, czerwona, sina i biała. Żyto na wiosnę zupełnie wymiera. Zacząłem siał pszenicę — w tym roku z wiosny wyszła dobrze. Podsiałem koniczynę z tymotką i mam zamiar zaprowadzić następujący płodozmiar:

1. Ugór, — obornik 30 fur na hektar i 200 kg. superfosfatu. 2. Pszenica, wsiewka koniczyny z tymotką. 3. Koniczyna. 4. Koniczyna — orka przed zimą. 5. Owies. 6. Ugór. 7. Pszenica — 30 f. gnoju i 200 kg. superfosfatu. 8. Trawa. 9. Trawa. 10. Owies.

M. Wołkowicki.

Odpowiedź Nr. 780. Projektowany płodozmiar w zasadzie jest prawidłowy, możnaby jednak mieć pewne zastrzeżenia co do korzyści gospodarczych podanego układu. Mianowicie — czy nie byłoby korzystniej po koniczynie na 3 polu (nie czerwonej wyłącznie, ale szwedzkiej w 60%, czerwonej w 30% i rajgrasu angielskiego w 10%), w 4-em polu posiać pszenicę ozimą, lub jarą, sypiąc pod nią superfosfat, a w 5-em — owies na azotniaku. Wzamiem za ten przybytek jednego pola zbożowego, w tej pierwszej pogórowej kolejce, usunąć owies z 10-ego pola, a za to przedłużyć użytkowanie z traw, czyli, siejąc trawy w 7-em polu, mieć je do sprzętu, czy też na pastwisko przez trzy lata (8. 9. 10). Trawy będą lepiej wyzyskane i w takim razie byłoby wskazaniem zamiast kupkówki, która zresztą na tego rodzaju ziemię się nie nadaje, wsiać trochę wiechliny łąkowej i mietlicy rozłogowej (10% ogólnego zasiewu trawnej mieszanki). Nie wiem, jaki jest stosunek tego 30-to hektarowego pola do całego majątku. Ale, jeżeli byłby korzystny zbyt na siano, czy to we własnym gospodarstwie, czy też na sprzedaż, to kto wie, czy po dojściu do kolejki 8, 9, 10 — nie byłoby wskazaniem zaniechać nadal prowadzenia uprawy polnej, a natomiast zostawić trawy na stałą łąkę. Toć na takiej ciężkiej glinie, nedorobnej, może być często kłopot z wyrobieniem ziemi nawet w lata niezbyt mokre, a cóż dopiero w zlewy, albo susze! Oczywiście, należałoby po zapuszczeniu pól na łąkę, przeprowadzać odpowiednie starania mechanicznego i chemicznego doprowadzania, żeby łąka polna dawała naprawdę bogate zbiory. **F. St.**

PODZIAŁ MAJĄTKU.

Pytanie Nr. 781. Po śmierci spadkodawcy, który zmarł bezdzietnie, pozostało 7-ro dzieci po siostrze i jeszcze inni spadkobiercy. Jedno z tych siedmiorga dzieci zrzekło się spadku po matce. Do kogo należeć będzie jego część, czy do rodzeństwa, czy też do pozostałych spadkobierców zmarłego?

Fr. K.

Odpowiedź Nr. 781. Pytanie jest niezupełnie jasno sformułowane. Jeśli po śmierci spadkodawcy pozostały dzieci po siostrze i inni jeszcze spadkobiercy — to przedewszystkiem następuje podział majątku między nimi. Dopiero po skutecznieniu tego podziału, część przypadająca siostrze, zostanie po-

dzielona między jej dzieci. Jeżeli jedno z tych dzieci rzeka się spadku, to część jego powiększa części spadkowe rodzeństwa.

L. Gr.

LIKWIDACJA SERWITUTU.

Pytanie Nr. 782. Wieś Chełmiec przystąpiła do likwidacji serwitutu w 1926 r., a wprowadzenie (zawierzenie przez urzędy) nastąpiło w r. 1927. W 1926 r. była tylko podpisana umowa. Za 1926 r. wsi Chełmiec należy się serwitut budowlany (kotłki i chróst), których administrator nie wydał. W r. 1930, gospodarze ofiarowali zaległy serwitut na budowę „Domu Ludowego” K. M. W. Delegatom K. M. W. administrator, serwitutu nie chciał wydać. Czy sprawa oddana pod sąd może być wygrana przez K. M. W.

Ant. Guż.

Odpowiedź Nr. 782. W myśl p. 2 art. 47 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. o zniesieniu służebności (Dz. Ust. Nr. 10 — 1927 r. poz. 74) dopiero z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia, zatwierdzającego umowę, lub projekt oraz zaprowadzenia uprawnień w posiadanie wydzielonego wynagrodzenia, dziedzina służebna (dwór) zostaje zwolniona od zniesionych obciążeń. W tym więc wypadku istnieje podstawa do wystąpienia na drogę sądową z żądaniem wydania zaległych serwitutów. Występować można w ciągu lat pięciu, po czym sprawa ulega przedawnieniu (2277 art. Kod. C.)

Wydział Regulacyj Roln.

PRZERACHOWANIE.

Pytanie Nr. 783. W czerwcu 1921 roku pożyczyłem 26.000 mk. Dłużnik nie chce mi nic oddać. Ile mi się należy po przerachowaniu? Na świadka chcę po dać żonę dłużnika. Czy mogę to zrobić? A. G.

Odpowiedź Nr. 783. W czerwcu 1921 roku 1 złoty = 200 mk., czyli 26.000 mk. = 130 złotych. Pożyczki niezabezpieczone hipoteką, przerachowuje się zasadniczo na 10%, czyli pytającemu należy się 13 złotych. Sąd może w razie sporu dokonać wyższego przerachowania, najwyżej jednak na 130 zł. Co do powołania żony dłużnika na świadka, to prawo stanowi, że dla udowodnienia należności pieniężnej, konieczny jest dokument pisemny i zeznanie świadka nie wystarcza, a nawet świadek nie będzie dopuszczony do zeznań.

L. Gr.

SPADEK.

Pytanie Nr. 784. Ożeniłem się w roku 1927 i żona moja miała wziąć przy podziale majątku sumę na nią przypadającą. Po pewnym czasie żona zmarła, pozostawiając po sobie dziecko, które też wkrótce zmarło. Czy ja obecnie mogę żądać jakiejś części w spadku po żonie? Majątek jest jeszcze w rękę rodziców mej zmarłej żony.

B. S.

Odpowiedź Nr. 784. Pytający nie może żądać nic od rodziców zmarłej żony. Ponieważ majątek, który żona miała odziedziczyć znajduje się jeszcze w rękę jej żyjących rodziców, przeto zmarła żona za swego życia nie nabyła do tego majątku żadnego prawa. Pytający zaś mógłby rościć pretensje do majątku żony wtedy tylko, gdyby ona już rzeczywiście była tego majątku właścicielką. Gdyby żyło dziecko, to ono dziedziczyłoby część przypadającą matce.

L. Gr.

WARTOŚĆ ODCHODÓW Z RZEŻNI.

Pytanie Nr. 785. Jaką wartość nawozową przedstawiają odchody w rzeźni, gromadzone w betonowanych zbiornikach. Odchody te są w stanie półpłynnym. Na jaką ziemię i pod jakie produkty rolne można te odchody stosować? Czy można nimi zasilać łąki i w jakim czasie? Edward Olszewski.

Odpowiedź Nr. 785. Bez analizy chemicznej trudno dać ścisłą odpowiedź, bo wartość odchodów zależy od jakich zwierząt pochodzą i w jakim stanie rozcieńczenia się znajdują. Podaję więc zawartość składników pokarmowych w świeżych odchodach zwierząt domowych na 1000 części.

	ogólne go azotu	łatwo roz- puszczal- nego azo- tu	ogólne- go kwa- su fosfo- rowego	łatwo rozpu- szczal- nego kwa- su fosfo- rowego	po- ta- su-	wap- na
Bydłęce łajno	5,9	0,6	2,8	0,0	1,4	2,4
Bydłęcy mocz	10,0	10,0	1,5	1,5	15,5	0,3
Owce łajno	6,2	0,5	3,0	0,0	1,7	4,0
Owczy mocz	15,0	15,0	1,3	1,3	18,5	1,8
Świńskie łajno	6,0	0,8	6,0	0,5	5,0	0,5
Świński mocz	6,4	6,4	1,6	1,6	8,0	0,1

Odchody zwierząt domowych bez ściółki bywają gromadzone w specjalnych, szczególnie cementowanych dołach, gdzie są rozcieńczane zazwyczaj dziesięciokrotnie i pozostawiane do fermentacji. Taka sfermentowana mieszanina służy do polewania łąk. Ten system, z bardzo dobrym wynikiem, bywa stosowany np. w Szwajcarii, w celu użyczenia pastwisk i łąk. Rozcieńczoną gnojówką polewają najczęściej łąki po spręczeniu siana, lub wypasaniu pastwiska, a nawet w czasie wzrostu traw, podczas panującej suszy. Silnie rozcieńczonych odchodów nie opłacałoby się daleko wozić, ze względu na małą zawartość w nich pokarmów roślinnych. To też w naszych warunkach należałoby je stosować w stanie półpłynnym, polewając łąki przed małym deszczem, bo duży deszcz by je splukał. Obfite nawożenie gnojówką wstrzymuje rozwój strączkowych, natomiast pobudza rozwój traw i chwastów na łąkach i pastwiskach. Radziłbym tę mieszaninę stosować głównie pod okopowe, a po rozwiezieniu zaraz zmieszać z ziemią. Nasiona chwastów, jakie w odchodach się znajdują, podczas pielienia okopowych łatwiej będzie zniszczyć, niż np. w kłosowych. Do rozwózki tych odchodów najlepsze są beczki z takimi przyrządami, jak do gnojówki. Co do ilości mieszaniny, np. w Szwajcarii stosują zasadniczo 60.000 litrów na 1 hektar. Dla orientacji radzę nabyć i przeczytać opisy górskich gospodarstw szwajcarskich, napisane przez prof. Włodkę z Krakowa. Znajdzie tam czytelnik bardzo obszerny opis stosowania gnojowicy.

Inż. J. Lentz.

PRZYJĘCIE DO BURSY.

Pytanie Nr. 786. Kiedy podawać podanie do bursy C. Z. O. W. w Warszawie i na jakich warunkach tam przyjmują? Kajsyn Kodzajew.

Odpowiedź Nr. 786. W sprawie przyjęcia do bursy należy się zgłosić pisemnie do Związku Osadników — Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 127.

W liście należy podać wiek kandydata. W najbliższym numerze „Miesięcznika Osadniczego” będą dokładnie podane warunki przyjęcia do bursy i termin składania podań.
K. W.

KOMPOST Z TORFU I MARGLU.

Pytanie Nr. 787. Czy można uprawiać ziemniaki na samym kompoście z torfu i marglu bez obornika. Czy do takiego kompostu należy dodać nawozów sztucznych, jakich i ile? Ile wozów dać na mórg?
J. R.

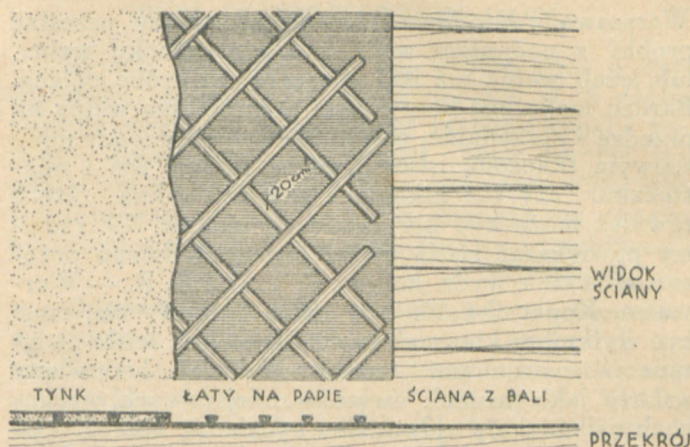
Odpowiedź Nr. 787. Teoretycznie jest to zupełnie możliwe, gdyż torf zawiera składniki roślinne tego samego pochodzenia, jakie znajdujemy w oborniku, powstałym z żywienia inwentarza, np. samym sianem. Wapno będzie tu dodatkiem, spełniającym rolę czynnika, wprowadzającego w obiegi zakisłe składniki torfu. Trudno wszakże określić, w jakim okresie czasu może swe zadanie spełnić, tak, że nie wiemy, czy te przemiany chemiczne będą się dość sprawnie odbywały w stosunku do zapotrzebowania pokarmów — przede wszystkim azotowych, przez daną roślinę. Prawdopodobnie więc należałoby kompost taki przekładać świeżym zielem (chwastem z pelonki), lub dodać nieco gnojówki, by przez drobnoustroje wspomóc rozkład torfu. Przytem wapna dać tylko tyle, by torf odkwasić, lepiej mniej, niż za dużo, a natomiast brać do kompostu torf odleżały na powietrzu choćby przez rok. Na ziemi łęczyckiej robiłem takie komposty pod buraki — z dobrym skutkiem; torf był nizinny, dość czarny, o zawartości 3,4% azotu. Dawałem na mórg 75 — 100 wozów parokonnych. Jesliby szło o szersze stosowanie tego sposobu, to potrzebaby było wykonać analizę torfu, a następnie, mając niejaki dane co do stosunku, w jakim należałoby stosować domieszkę wapna, czy marglu, przeprowadzić próbne doświadczenie porównawcze, zanim na większą skalę ten sposób wprowadzony zostanie. Mysl zasadniczo dobra.
F. St.

DOM DREWNIAANY.

Pytanie Nr. 788. Mam zamiar budować dom mieszkalny z bali sosnowych, 4-calowych, rżniętych ze świeżego drzewa. Chcę go otynkować dwustronnie. Jak to zrobić, żeby było dobrze i w jakim czasie po wybudowaniu? Czem drzewo zabezpieczyć od zepsucia? Czy na podmurówce z pustaków mogą być podwaliny sosnowe? Czy dachówka cementowa nie będzie zaciężka?
G.

Odpowiedź Nr. 788. Drzewo zużyte do budowy nie powinno być świeże, gdyż prędko się psuje i kurcząc się wyskakuje z zamków, czem bardzo osłabia konstrukcję domu i powoduje szpary w ścianach. Najlepsze jest dlrzewo zimowego cięcia, gdyż zawiera mniej soków. Ponieważ bale są zaciężne na ściany zewnętrzne, pożądanem byłoby obicie ścian zewnątrz papą, dla zabezpieczenia od przewiewu. Tynkować ściany najlepiej na łatach, wykonanych z przepołowionych i okorowanych gałęzi, grubości nie mniejszej jak 3 cm., nabitych w skos, w krętą stronę wypukłą do papy, jak wskazane na rysunku.

Wspomnianego budynku nie radziłbym tynkować wcześniej, jak w dwa lata po wybudowaniu, a to



Tynkowanie na papie domu drewnianego.

dlatego, że bale będą osiadały i mogą spowodować pęknięcie tynku. Od zepsucia najlepiej zabezpieczyć drzewo, smarując „karbolinum” żywicznym — marki „Żubr” — fabryka „Terebenthen” — Warszawa, ul. Złota Nr. 62. Każda podmurówka wymaga izolacji, ażeby podwalina nie gniła i ściany były suche; należy podmurówkę wysmarować smołą, następnie położyć pas papy szerokości trochę więcej, niż jest podwalina, w końcu powtórnie posmołować papę i po wyschnięciu ułożyć podwaliny. Nie jest wskazanym krycie budynków drewnianych dachówką, która nietylko, że jest materiałem ciężkim, lecz wymaga sztywnych ścian, niepodlegających odkształceniu. W tym wypadku najlepszym materiałem na pokrycie byłby eternit, poza tem blacha (dach płaski), lub podwójnie klejona papa (dach bardzo płaski).
Z. R.

SCALENIE GRUNTÓW MIASTECZKA.

Pytanie Nr. 789. Czy podlegają scaleniu grunty miasteczka Lipsk nad Biebrzą. Gdzie i czy można odnaleźć przywileje królewskie, dotyczące tego miasta?
Jan Dadura.

Odpowiedź Nr. 789. W myśl ustawy komasacyjnej, scaleniu wogóle podlegają grunty rozdrobnione i rozmieszczone w szachownicy, oraz grunty nadmiernie zwężone. Wdrożenia postępowania scaleniowego w urzędach ziemskich następuje na wniosek właścicieli, względnie posiadaczy, mających łącznie co najmniej 25 ha takich rozdrobnionych gruntów. Aktów, dotyczących przywilejów królewskich miasteczek, można poszukać w istniejących w Warszawie archiwach, a mianowicie: Archiwum aktów dawnych — ul. Jezuicka Nr. 1 i Archiwum aktów dawnych — ul. Długa Nr. 24. Nie wiele jednak takich aktów z dawnych czasów pozostało do dnia dzisiejszego.

Wdział Regulacji Rolnych.

W SPRAWIE ZBYTU WEŁNY I CHOWU OWIEC.

Pytanie Nr. 790. Gdzie można zbyć większą ilość wełny mieszanej: białej, czarnej, brązowej? Czy można liczyć na stały odbiór większej ilości wełny, gdyż zamierzam hodować od 400 — 500 sztuk owiec?
W. G.

Odpowiedź Nr. 790. Pośrednictwem sprzedaży i zakupem zajmuje się T-wo Akc. „Polskie Runo” —

Warszawa, Miodowa 12, dokąd należy przesłać próbki z podaniem wagi każdego gatunku wełny, lub jeżeli wełna już jest mieszana, to próbę ogólną. Bardzo może być korzystnym przerobienie wełny na przędzę i sprzedanie, czy to w postaci przędzy miejscowym tkaczom, istniejącym w każdej wsi i miasteczku, czy też utkanie z przędzy sukna, które również może być korzystnie sprzedane. Nie radzimy powiększać stada owiec bez uprzedniego porozumienia się z wydz. hodow. C. T. O. i K. R. — Warszawa, Kopernika 30. Aby owce opłacały się, musi być wytknięty kierunek hodowli, co jest ściśle związane z warunkami terenu. Wydział hodowlany wskaże jaki gatunek owiec w miejscowych warunkach najlepiej się opłaci. Czy będzie się opłacał kierunek mięsno-wełniany, czy też kożuchowy? Wydział hodowlany również ułatwi nabycie odpowiednich rozplodników. Owca może się doskonale opłacać, o ile będzie hodowla przeprowadzona planowo. Dzisiaj rząd popiera hodowlę owiec, przez udzielanie odpowiednich kredytów. Podkreślamy, że bez fachowej porady nie radzilibyśmy rozpoczynać hodowli na większą skalę.

L. P.

OPIEKA NAD MAŁOLETNIM.

Pytanie Nr. 791. Jestem głównym opiekunem małoletniego i mam w zarządzie jego majątek. Czy mnie się co należy za utrzymanie małoletniego i czy rada familijna ma prawo żądać odemnie procentu za korzystanie z majątku?

I B

Odpowiedź Nr. 719. Opiekun główny jest tylko zarządcą majątku, należącego do małoletniego i dlatego nie nabiera żadnych praw, ani do samego majątku, ani też do dochodu, jaki ten majątek daje. Z dochodów osiągniętych z majątku opiekun obowiązany jest składać sprawozdanie radzie familijnej, która powinna oznaczyć, jaka część tych dochodów może być obrócona na utrzymanie małoletniego. Reszta dochodów musi być użyta przez opiekuna tak, jak to rozporządzi rada familijna. Opiekun nie ma prawa do żądania wynagrodzenia za sprawowanie obowiązków opiekuna.

L. Gr.

WYSTAWA W AMERYCE.

Pytanie Nr. 792. Słyszałem, że w tym roku odbyć się ma w U. S. A. wystawa krajowa podobna do naszej P. W. K. Czy to jest prawdą? O ile tak, to proszę o odpowiedź na następujące pytania: Kiedy i gdzie się ona odbędzie? Kto się może na nią udać? Ile będzie kosztowała podróż? Dokąd się zwrócić o bliższe wiadomości?

B. A. H.

Odpowiedź 792. W dniach 4 — 9 sierpnia r. b. ma odbyć się w New-Yorku (U. S. A.) wystawa przedmiotów importowanych (dowożonych). Polsko-Amerykańska Izba Handlowa w Warszawie (Nowy Świat 72) organizuje na tą wystawę wycieczkę. Koszt tej wycieczki, obliczonej na 3 tygodnie, wyniesie około 560 dol. am. W wycieczce będą mogli wziąć udział kandydaci przedstawieni przez poszczególne Izby Przemysłowo-Handlowe. O bliższe szczegóły radzimy zwrócić się do Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej w Warszawie (Nowy Świat Nr. 72).

SPÓR O DROGĘ.

Pytanie Nr. 793. Przed 60 laty na granicy folwarku przechodziła droga gminna, która dotychczas oznaczona jest na planie. Właściciel folwarku przeniósł wówczas tę drogę na środek swego folwarku, kasując dawną drogę. Obecnie grunty folwarczne przeszły w ręce gospodarzy, którzy dowiedziawszy się, że drogi w planie niema, skasowali ją. Paru zainteresowanych gospodarzy zwróciło się do sądu o przywrócenie drogi, ale sprawę przegrali. Co mamy robić?

J. W. B.

Odpowiedź Nr. 793. Należy ponownie zwrócić się do sądu i uzasadnić skargę w sposób następujący: skasowana droga była drogą gminną (publiczną), gdyż zastąpiła drogę gminną, skasowaną przed 60 laty. Drogi zaś gminnej nie mogą kasować właściciele gruntów przydrożnych tylko wydział powiatowy. Należy złożyć podanie do wydziału powiatowego, który ma nadzór nad drogami gminnymi.

J. K.

PODATKI Z DOPLATĄ.

Pytanie Nr. 794. Do jakich podatków należy się dopłata 10%, oraz czy podatek od obrotu dodatkowi podlega, czy nie? Czy opłaty stemplowe podlegają temu dodatkowi?

H. K.

Odpowiedź Nr. 794. Pobór 10% dodatku nadzwyczajnego pobierany będzie nadal, w okresie od 1 kwietnia r. b. do 31 marca 1931 r., do uiszczonych w tym okresie podatków bezpośrednich i pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizny. Z tego wynika, że przy podatku obrotowym należy też opłacać 10% dodatek, jak również dodatek obowiązuje przy opłatach stemplowych. Dodatek ten jest pobierany jednocześnie przy uiszczaniu podatków. Np., za markę stemplową, opiewającą na zł. 3.— płaci się zł. 3 gr. 30. Nadzwyczajny dodatek nie jest pobierany od podatku majątkowego, daniny lasowej, opłat celnych, podatku od placów niezabudowanych i lokali, dodatków samorządowych, oraz podatku dochodowego od uposażeń służbowych.

Z. N.

ZABEZPIECZENIE ZIARNA PRZED PTACTWEM I MYSZAMI.

Pytanie Nr. 795. Sieję już od kilku lat pszenicę, którą po zasianiu niszczą mi gawrony. Jakby się można zabezpieczyć od szkody?

Kółko Rolnicze w Wilczo-Woli.

Odpowiedź Nr. 795. Dla zabezpieczenia ziarna przed ptactwem i myszami służy „Gorczyk” firmy Abege (Warszawa, Wilcza 1). Ziarno zaprawione tym preparatem jest gorzkie i wobec tego nie może być użyte do przemiału ani na karmę. Gorczyk może być dodany do zaprawy suchej „Ziarniku”

OSTRZEŻENIE. Chcąc nabyć proszki od bólu głowy naszego wyrobu należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z marką fabryczną: „Kogutek - Migreno - Nervosin” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w łudząco podobnym do naszego opakowaniu. Najlepiej żądać „Kogutek - Migreno - Nervosin” w naszym oryginalnym opakowaniu po 5 proszków w pudełku. Cena 75 gr. Osoby, dla których przyjęcie proszku przedstawia pewne trudności mogą proszek „Kogutek-Migreno-Nervosin” przyjmować w formie tabletki. Przy żądaniu tabletek naszego wyrobu należy wyraźnie żądać tabletek „Kogutek - Migreno - Nervosin” Gaseckiego.

249.44

wtedy ziarno zostaje jednocześnie zabezpieczone i przed chorobami.

Z. Z.

KUPNO ZIEMI BANKOWEJ.

Pytanie Nr. 796. Do wiadomości mojej doszło, że mają sprzedawać ziemię po tych, którzy pozostali w Rosji. Mam właśnie taką działkę obok swojego gruntu i pragnąłbym ją nabyć. Działka ta jest obciążona pożyczką b. banku rosyjskiego, do tychczas nie spłaconą. Do kogo należy zwrócić się w tej sprawie?

Grzegorz Szostak.

Odpowiedź Nr. 896. Należy zwrócić się z prośbą o udzielenie szczegółowych informacji do państwowego Banku rolnego w Warszawie (wydział likwidacyjny b. banków rosyjskich), ul. Niecała Nr. 3.

Wydział Regulacyj Rolnych.

ODDZIAŁYWANIE WAPNA NA DRZEWO.

Pytanie Nr. 797. a). Chcę pobudować dom mieszkalny z latek i zaprawy wapiennej, lecz słyszałem, że drzewo w wapnie próchnieje. Dlaczego? Przecież wszystkie ciała izolowane od powietrza winny się konserwować.

Zenon Peterson.

Pytanie Nr. 797. b). Proszę o informację: czy bielenie ścian z drzewa wpływa dodatnio na konserwację i czy wogóle ma jakie praktyczne zastosowanie?

Bronisław Sachnowicz.

Odpowiedź Nr. 797 a i b. Pod działaniem wapna drzewo kruszeje (zetli się). Proces ten odbywa się powoli i jest wywołany chemicznym działaniem wapna. Drzewo, znajdujące się w murze, ma dostęp powietrza, aczkolwiek bardzo powolny, gdyż mur przepuszcza powietrze, więc nie może być porównane z drzewem, znajdującym się pod wodą.

Bielenie ścian z drzewa ma zastosowanie jako dezynfekcja, niszcząc robactwo. Najlepiej bielić świeżo zgaszonym wapnem.

Z. R.

PRZEWÓZ NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

Pytanie Nr. 798. Jakie są koszty przewozu z Chorzowa do Wołkowyska azotniaku, saletry chorzowskiej i nitrofosu w ładunkach wagonowych?

H. Pawlak.

Odpowiedź Nr. 798. Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie i Mościcach, dla nabywców nawozów sztucznych i miejscowości znacznie odległych od fabryki, daje zniżkę 6 zł. od 1 tonny (1000 kg.) przy zakupach wagonowych. Koszty transportu ładunku wagonu 15 tonnowego z Chorzowa do Wołkowyska wynosiłyby około 350 zł.

J. Ł.

CZYTELNICY!

Rozpowszechniajcie wśród sąsiadów i znajomych „Przewodnik Gospodarski”. Niech każdy z Was zjedna w najbliższym czasie przynajmniej jednego czytelnika „Przewodnikowi”, a tem samem i jemu gospodarować pomoże i sobie, boć we dwóch albo i większej gromadzie raźniej z postępem kroczyć niż jednemu.

SPÓR O GROMADZKIE LASY.

Pytanie Nr. 799. We wsi istnieje spór o rozdrobnione kawałki lasu gromadzkiego w $\frac{1}{3}$ części pokryte sosną, a w pozostałej przedstawiające halizny. Jedna część gospodarzy chce obrócić ten obszar na pastwisko, lub żąda skomasowania, inna zaś i to znaczna, bo $\frac{2}{3}$ ogółu, domaga się zagajenia. Jak się w tym wypadku sprawa przedstawia?

J. Grzymała.

Odpowiedź Nr. 799. Rozporządzanie kawałkami gruntów do wioski należącymi, będącymi we wspólnym użytkowaniu gospodarzy i nie stanowiącymi własności pojedynczych gospodarzy, należy do zebrania gromady wioskowej, które w sprawie tej decyduje większością $\frac{2}{3}$ wszystkich gospodarzy, mających głos na zebraniu gromady. Przy wdrożeniu postępowania scaleniowego, które musi nastąpić na wniosek właścicieli, względnie posiadaczy, mających łącznie co najmniej 25 ha, rozdrobnionych gruntów, ustalenie zasady podziału wspólnot gruntowych, względnie ich użytkowania, należy do zakresu działania rady uczestników scalenia.

Wydział Regulacyj Rolnych.

ZAŁOŻENIE PASTWISKA.

Pytanie Nr. 800. Lucernik trzyletni, z powodu częściowego wymarznienia ubiegłej zimy, zamierzam zaorać i na tem miejscu założyć wieloletnie pastwisko. Proszę o wskazówki, jak ziemię uprawić, jakich nawozów mineralnych i jaką mieszankę traw, oraz ilość w stosunku do ha użyć należy. Gleba czarnoziem, podglebie — glina przepuszczalna.

A. M.

Odpowiedź Nr. 800. Ziemię podorać, wydrapać, uwlec i niech poleży, póki nie puszcza się chwasty. Potem odorać do średniej głębokości równo, starannie, jak się to robi pod zasiew pszenicy. Przypuszczam, że orka wypadnie tu w końcu czerwca. Zaraz potem zasiać trawy, to znaczy, że zasiew ma iść w ziemię świeżą, doskonale uwleczoną, wyrównaną. Co do nawozów, to bodaj, że narazie potrzebne nie będą, gdyż prawdopodobnie pod lucerną pole było dobrze nawiezione, a lucerna nie wyczerpała ziemi. Nawet po długotrwałych lucernach bywają doskonałe zboża, tak że i trawy niewątpliwie znajdą zapas pokarmu, narazie dostateczny w resztkach po lucernie. Skład mieszanki pastwiskowej opiera się na czterech podstawowych roślinach, a więc na: 1) rajgrasie angielskim, 2) grzebieniu, 3) koniczynie białej, 4) kostrzewie czerwonej. Oprócz tego, w warunkach miejscowych będzie prawdopodobnie dobrze rosła kostrzewa łąkowa i wiechlina łąkowa. Dodatkowo należałoby domieszać koniczyny czerwonej, lucerny chmielowej, kminku i rajgrasu włoskiego. Ten ostatni w pierwszym roku stanowi niezbędny dodatek, zagęszczający zasiew (czasem wymarza). Na ha ilościowy skład mieszanki byłby następujący: ogółem 60 kg. na ha — 1) rajgras angielski — 15 kg., 2) grzebienica — 6 kg., 3) koniczyna biała — 6 kg., 4) kostrzewa czerwona — 6 kg., 5) kostrzewa łąkowa — 6 kg., 6) wiechlina łąkowa — 3 kg., 7) kminek — 3 kg., 8) rajgras włoski — 8 kg., 9) koniczyna czerwona — 3 kg., 10) lucerna chmielowa — 4 kg. Siew

wykonać na krzyż z domieszką piasku, najpierw wysiać grubsze nasiona i przykryć leciutką broną, potem w poprzek lżejsze i przywałować pierścieniowym wałkiem. Gdyby zasiew mocno się rozrastał należy w początkach września ścinać trawy i spaść. Na zimę podekować po przymrozku.

F. St.

KOMASACJA PRZEDWOJENNA.

Pytanie Nr. 801. W roku 1913 była przeprowadzona komasacja gruntów mojej wsi. Prawie wszyscy gospodarze przenieśli budynki na wydzielone im przy komasacji działki, oprócz jednego, który dotychczas pozostaje na mojej działce, co uniemożliwia mi przeniesienie domu mieszkalnego. Oporny gospodarz powołuje się na to, że komasacja nie została zatwierdzona, a plan jej zaginał podczas wojny i pomimo usilnych starań nie został odnaleziony.

K. Kolenkiewicz.

Odpowiedź Nr. 801. Należy zwrócić się ze skargą do miejscowego komisarza ziemskiego, szczegółowo wyłuszczając wszystkie okoliczności sprawy. Będzie to podstawą do dalszych zarządzeń urzędów ziemskich, regulujących przedwojenne postępowanie komasacyjne. **Wydział Regulacyj Rolnych.**

ZWIĄZEK HODOWCÓW.

Pytanie Nr. 802. Co znaczy związek hodowców, co się zyskuje, gdy się jest członkiem tego związku i czy mańrolny, posiadający 2—3 krów, lub świń, może zostać członkiem związku, oraz czy związki hodowców bydła i trzody chlewnej są oddzielne, czy też połączone razem? **W. Wójcik.**

Odpowiedź Nr. 802. Do związku hodowlanego może zapisać się tylko taki hodowca, który posiada bydło, lub trzodę, wysokiej wartości użytkowej, stwierdzonej przez kółko kontroli. Związki nie robią różnic w przyjmowaniu czy to większej, czy drobnej własności. Opłaty dla drobnej własności są o połowę mniejsze. Właściciel średniego materiału hodowlanego powinien przede wszystkim zapisać się do kółka kontroli, tą drogą dojść do lepszych sztuk i dopiero wtedy zapisać się do związku.

M. Kw.

KOSZTY KOMASACYJNE.

Pytanie Nr. 803. Jakież będą koszty komasacyjne za prace techniczne od jednego morga ziemi? W jaki sposób można przyspieszyć komasację?

Józef Prus.

Odpowiedź Nr. 803. Za prace techniczne przy scalaniu gruntów okręgowy Urząd ziemski pobiera opłaty w wysokości:

- a) z pomiarem stanu posiadania przed scaleciem po 14 zł. od 1 ha gruntów mierzonych.
- b) bez pomiaru stanu posiadania przed scaleciem po 14 zł. od 1 ha gruntów mierzonych.

W razie stwierdzenia stałej niezamożności płatnika, może on być przez ministerstwo reform rolnych częściowo, lub całkowicie zwolniony od tych opłat. W celu przyspieszenia komasacji należy złożyć podanie do miejscowego okręgowego Urzędu ziemskie-

go z wyszczególnieniem powodów uzasadniających to przyspieszenie.

Wydział Regulacyj Rolnych.

KUPNO ULI.

Pytanie Nr. 804. Gdzie można nabyć ule nadstawkowe: proste i rozbieralne i jaka jest ich cena? Jakież są najlepsze?

A. Bańkowska.

Odpowiedź Nr. 804. W pasiekach postępowych obecnie najbardziej rozpowszechniony jest ul warszawski nadstawkowy, który jest najlepiej dostosowany do naszych warunków klimatycznych. Cena takiego ula wynosi zł. 55 — 56. Wiele pasiek używa również uli amerykańskich Dadanta Blatta, które mają dużo dobrych stron, a przede wszystkim rój, w ulu takim prowadzony, prędko dochodzi z wiosny do siły. Wadą tych uli jest przede wszystkim to, że nie są tak ciepłe, jak warszawskie, a zatem są mniej odpowiednie w naszym klimacie. Poza tem gniazdo w ulu amerykańskim jest bardzo ciasne i przy zagładaniu do ula dużo pszczoł się gniecie. Cena ula amerykańskiego wynosi zł. 50. Jeżeli chodzi o założenie, czy powiększenie pasieki bez większego nakładu, to polecić należy ule proste słomiane, z których najbardziej ulepszonym jest koszka wielkopolska z nadstawką. Cena takiego ula wynosi tylko zł. 10. Dla początkującego bartnika koszka ma przytem tę zaletę, że nie może on zaszkodzić pszczołom przez nieumiejętne rozbieranie gniazda. W normalnej jednak pasiece utrudnia to gospodarce, jak również walkę ze szkodnikami i chorobami pszczoł. Ponadto koszka jest znacznie mniej trwała, niż ul drewniany. Z tych wszystkich względów radzilibyśmy kupno uli warszawskich nadstawkowych. Z warszawskich firm, zajmujących się sprzedażą uli, możemy polecić: Spółkę zawodowych pszczelarzy — II Hala Mirowska, sklep frontowy Nr. 9, lub też Towarzystwo pszczelnico-ogrodnicze w Warszawie, ul. Wiejska 12. Zwykle jednak najdogodniej jest obstarowywać ule u sąsiada pszczelarza, byleby dopilnować, aby ule były zrobione bardzo starannie i zupełnie ściśle, według ustalonych rozmiarów, bo jest to konieczne ze względu na dalszą gospodarkę.

C. L.

RÓW GRANICZNY.

Pytanie Nr. 805. Pomiedzy mym ogrodem i sąsiada, środkiem granicy, ciągnie się row, który został wykopany wspólnie przez mego dziadka i ojca sąsiada. Obecny mój sąsiad, w zeszłym roku, rów ten bez mojej wiedzy pogłębił i wszystkie kamienie, jakie się w nim znajdowały, zabrał na swoją korzyść, zwożąc na podwórko. Czy mogę domagać się wynagrodzenia za zrzędzone straty i gdzie mianowicie mam się zwrócić?

Odpowiedź Nr. 805. Ponieważ rów graniczny stanowi wspólną własność, przeto przysługuje pytającemu prawo domagania się wynagrodzenia za zrzędzone straty, o ile te ostatnie miały miejsce. Należy zwrócić się do miejscowego sądu grodzkiego.

Wydział Regulacyj Rolnych.

CZYTELNICY! Jednacie dla swojego pisma nowych przedpłatników.

ODBIÓR WKŁADÓW Z B. KAS GMINNYCH POŻYCZKOWO OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

Pytanie Nr. 806. Przed wojną złożyłem w kasie gminnej w Szrensku 2.000 rubli. Czy i kiedy nastąpi uregulowanie rachunków kas gminnych przedwojennych przez obecne kasy gminne i w jaki sposób?

Keczmer z Bielaw.

Odpowiedź Nr. 806. Stosownie do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dn. 24.VII 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 425), b. gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe przeszły w stan likwidacji z dniem 29 lipca 1926 r. Sprawozdania rachunkowe, sporządzone przez komisję likwidacyjną, winny były być przesłane do głównego urzędu likwidacyjnego (Dep. likw. min. skarbu) do dnia 30.VI 1927 r. — Departament ten opracował już projekt dokonania rozrachunków zlikwidowanych kas i przesłał go celem uwzględnienia do min. spraw wewnętrznych, poczem dopiero ukaże się odpowiednie rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa skarbu. Należy spodziewać się, że rozporządzenie takie ukaże się w bieżącym roku.

A. D.

PODZIAŁ MAJĄTKU.

Pytanie Nr. 807. Po zmarłym stryju zostało 18 mg. ziemi. Syn stryja zmarł w kilka lat później. Stryj zostawił żonę, która wyszła za mąż drugi raz i ma z tego małżeństwa syna, oraz pozostawił brata, który zmarł, pozostawiając troje dzieci, z których jednym jestem ja. Jak należy podzielić te 18 mg. ziemi?

J. F.

Odpowiedź Nr. 807. Po śmierci stryja całe 18 mg. odziedziczył jego syn, z tem, że na połowie, czyli na 9 mg., żona zmarłego miała użytkowanie dożywotnie. Po śmierci syna stryja te 18 mg. dzieli

się na dwie połowy: 9 mg. otrzymuje na własność jego matka (żona stryja), 9 — zaś brat stryja. Po śmierci brata stryja te 9 mg. dzieli się między jego troje dzieci, czyli każde dostaje 3 mg. Pytającemu zatem należy się z tych 18 mg. — 3 mg. Syn żony stryja (z drugiego małżeństwa) dziedziczyć będzie po śmierci matki cały jej majątek, czyli 9 mg. Oczywiście, sąd, przeprowadzając dział, nie rozdzieli majątku, lecz nakaże wzajemne spłaty. **L. Gr.**

DANINA LASOWA.

Pytanie Nr. 808. W roku 1927 została mi nieprawidłowo wymierzona i pobrana danina lasowa. Na skutek skargi Najwyższy Trybunał Administracyjny wymiar ten znacznie zmniejszył, polecając jednocześnie zwrot nadpłaconej sumy. Czy mogę żądać prawnych odsetek z nadpłaty od czasu jej uiszczenia i w jaki sposób? W swoim czasie bowiem na zapłacenie tej daniny wypożyczyłem pieniądze, od których dotychczas płacę odsetki.

Włodzimierz Petryczek.

Odpowiedź Nr. 808. Jeżeli chodzi o odsetki za zwłokę, pobrane razem z nadpłaconą daniną, to zwrotu tych odsetek można żądać od skarbu za pośrednictwem miejscowego urzędu skarbowego. Jeśli zaś, jak można z pytania wywnioskować, chodzi o odsetki od nadpłaconej sumy daniny lasowej, którą skarb nieprawnie rozporządzał jakby pożyczką, to w tym wypadku żądanie nie ma prawnej podstawy.

Wydział Regulacyj Rolnych.

PLASTRY UŁA ZARAŻONEGO ZGNILCEM

Pytanie Nr. 809. Czy można ramki z ułami, w którym pszczoły, chore na zgnilec, zostały zabite siarką, użyć dla innych pni bez obawy zarażenia zgnilcem.

F. Jagielski.

Ważne dla młodzieży, która ukończyła Szkołę Powszechną, Rolniczą, lub część Szkoły Średniej, a pragnie poświęcić się zawodowi kupieckiemu,

Z A P I S Y do ROCZNEJ KOEDUKACYJNEJ SZKOŁY HANDLOWEJ Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Białej Podlaskiej, ulica Kolejowa Nr. 2 (dom własny).

Szkoła istnieje od r. 1925, na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Oświaty L. 13972/25. III.

Na rok szkolny 1930/31 przyjmowane będą w pierwszym rzędzie dzieci rolników (chłopcy i dziewczęta) w wieku od lat 14 do 18, na podstawie świadectwa ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej, lub trzech klas szkoły średniej. Uczniowie ponad lat 18 mogą składać podania i przyjęci zostaną po uzyskaniu zezwolenia Kuratorium Szkolnego.

Nauka trwa 10 miesięcy, licząc od 1-go września.

Całkowita opłata za naukę, dla zamiejscowych wynosi 250 zł, w Kocie ta po zabezpieczeniu może być wpłacana ratami. Podania składają w imieniu kandydatów ich rodzice, lub opiekunowie. Do podania należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne, wpisowe, oraz pisemną opinię świadczącą, że kandydat jest dobrego prowadzenia, pracowity, o umyśle ruchliwym, co daje nadzieję, że będzie dobrym materiałem na polskiego kupca. Opinię wydać może spółdzielnia, prywatny kupiec, lub odpowiedzialna miejscowa osoba.

Do podania załączyć należy 10 zł, opłaty wpisowej.

Podania kierować pod adresem:

Szkoła Handlowa w Białej Podlaskiej ul. Kolejowa Nr. 2.
(dom własny).

Wszyscy uczniowie mieszkają w bursie. Miesięczne koszty utrzymania wynoszą około 45 zł.

Program nauki: Arytmetyka, księgowość, korespondencja, nauka o handlu, spółdzielczość, nauka o państwie, geografia gospodarcza, towaroznawstwo, kaligrafia, język polski, historia Polski, pisanie na maszynie, praktyka w sklepach, spółdzielniach miejscowych i własnej pracowni doświadczalnej.

Cały program uwzględnia wybitnie handel ziemiopłodami i przedmiotami użytku rolnego.

Specjalnością szkoły: spółdzielczość rolnicza, kurs handlu jajami i włóknem lnu.

Wszyscy uczniowie w czasie roku szkolnego obowiązani są należeć do Hufca szkolnego, który daje prawo do skróconej służby wojskowej o 3 miesiące.

Uczniom przysługuje prawo 50% niżki biletów kolejowych na święta i z końcem roku szkolnego.

Miejsc 40 (czterdzieści).

Odpowiedź Nr. 809. Dobrze wysiarkowanie plastrów powinno zabić w nich wszelkie zarazki zgnilca. Zarazek zgnilca jednak jest bardzo żywotny i mimo pozornie starannego wysiarkowania może nie zamrzeć zupełnie, a po przeniesieniu do innego pnia ożyć na nowo. Lepiej więc odżalować te kilka naście plastrów i spalić je, a nie dawać ich innemu rojowi, aby nie rozprzestrzeniać w pasiece strasznej choroby.

C. L.

WDROŻENIE KOMASACJI.

Pytanie Nr. 810. Pragnę zmienić stosowanie trzypółówki, lecz wieś nie zgadza się na komasację. Wobec tego, łącznie z siedmiu posiadaczami obszaru 34 ha rozdrobnionych gruntów, złożyłem podanie o wdrożenie postępowania komasacyjnego. Obecnie gromada wiejska zgadza się na wydzielenie nam kolonii, lecz na najgorszych gruntach. Czy ma prawo to uczynić?

J. Krawczuk.

Odpowiedź Nr. 810. Wdrożenie postępowania scaleniowego w urzędach ziemskich następuje na wniosek właścicieli, względnie posiadaczy, mających łącznie co najmniej 25 ha rozdrobnionych gruntów. Sprzeciw gromady w tym wypadku jest bezcelowy, gdyż scalenie wbrew ich woli musi się odbyć. Tem samem nie mają oni żadnego prawa do wydzielania członkom kolonii, według swego uznania.

Wydział Regulacyj Rolnych.

OBOWIĄZEK ZABUDOWANIA DZIAŁKI.

Pytanie Nr. 811. Od roku 1924 jestem osadnikiem cywilnym, mam ośmiomorgową parcelę, stanowiącą własność mej żony. Na gruncie tym wzniosłem budynki: dom mieszkalny — do roku 1924, zaś oborę i stodołę już po roku 1924. Czy muszę budować na osadzie więcej budynków, w myśl ustalonego polecenia komisarza ziemskiego.

Potap. Semenik.

Odpowiedź Nr. 811. Należy złożyć podanie do okręgowego Urzędu ziemskiego, prosząc o to, by Urząd ten zwolnił od obowiązku zabudowania nabytej z parcelacji działki.

Wydział Regulacyj Rolnych.

ZABEZPIECZENIE ŚCIAN DREWNIANYCH OD OGNI.

Pytanie Nr. 812. Z obawy podpalenia spółdzielczego sklepu, uchwalono obłożyć zewnętrzne ściany drewnianej chaty cegłą, układając ją pionowo, z przymocowaniem do ścian drutami, a potem otynkować. Tynk na drewnianej kracie uznano za łatwo usuwalny przez zbrodniarzy. Czy taki mur nie spowoduje gnicia ścian i czy jest jakiś inny sposób uczynienia drewnianego budynku ogniotrwałym.

W. T.

Odpowiedź Nr. 812. Tańszym sposobem nadania ogniotrwałości drewnianym ścianom, jest pomalowanie ich farbą „Fenix” firmy Zagożdżon. (W jednym z poprzednich N-rów Przew. Gosp. była obszerna odpowiedź, omawiająca ten materiał). Próby przeprowadzone pokazały, że budka zbita z desek i pomalowana „Feniksem” nie spłonęła, pomimo, że spalono w niej stos drewien polanych naftą. Co się

tyczy obawy gnicia ścian obmurowanych zzewnątrz cegłą, to można tego uniknąć, smarując ściany (przed zamurowaniem) karbolineum. Należy pamiętać, ażeby pod murowaną ścianką był fundament z izolacją z papy i smoły, powyżej powierzchni ziemi.

Z. R.

UPEŁNOROLNIENIE.

Pytanie Nr. 813. Miałem gospodarstwo 11 morgowe, położone w szachownicy. Obecnie odbywa się u nas we wsi komasacja wraz z upełnorolnieniem. W czasie komasacji zmuszony byłem sprzedać 4 mg. z mojego gospodarstwa. Obecnie pragnąłbym nabyć grunt na upełnorolnienie. Czy mogę to uczynić? Czy mogę nabyć ziemię w inny sposób? Czy mogę zapłacić za grunt obligacjami państwowej pożyczki komasacyjnej? Czy po kursie nominalnym, czy giełdowym? Czy mogę się zrzec komasacji?

Wł. Ozminkowski.

Odpowiedź Nr. 813. Pytający nie może już nabyć gruntów na upełnorolnienie na warunkach ulgowych. Mogłby je jedynie nabyć przy prywatnej parcealacji sąsiedniego majątku. Obligacje państwowej pożyczki komasacyjnej można sprzedać po cenie giełdowej i za otrzymane pieniądze kupić ziemię. Komasacji zrzec się nie można.

J. K.

SKARGA POWODOWA.

Pytanie Nr. 814. W jakich wypadkach należy przy pisaniu podań do sądu wskazywać wartość powództwa.

W. K.

Odpowiedź Nr. 814. Zasadniczo przy każdym powództwie, skierowanem do sądu, należy wskazać wartość powództwa. Jeśli wartość powództwa nie jest przez stronę powodową wskazana — to za wartość powództwa bierze się wartość żądań powodów. W niektórych wypadkach, żądanie strony powodowej nie posiada ceny oznaczonej (np. przy eksmisji). W tym wypadku sąd oznacza przy wszczęciu sprawy początkowo wartość powództwa, a następnie w wyroku ostatecznie sprawę tę rozstrzyga.

L. Gr.

SAD NA LICHEJ ZIEMI

Pytanie Nr. 815. Mam działkę, na której obficie rośnie wrzos, gleba — głęboki piasek, woda blisko, kopałem studnię — woda ukazała się po wykopaniu 3 m. Chcę w jesieni na paru ha zasadzić sad: jabłonie i śliwy węgierki. Jakie odmiany jabłoni będą nadawać się na tym piasku? Dla zasilenia

Walka z grzybem drzewnym—to walka o trwały i zdrowy dach nad głową!

Jedynie prawdziwe żywiczne

KARBOLINEUM

zapewnia drewnu długowieczność.

S-ka Akc. **TEREBENTHEN**, Warszawa, Złota 62.

Żądać wszędzie.

475

gleby mogą mieć nawóz z pod koni. Gлина jest bardzo daleko. Co zrobić aby wykorzenieć wrzos? Jakim sposobem go zniszczyć? **Mikołaj Romanowski.**

Odpowiedź Nr. 815. Wrzos najpierw trzeba wyciąć, gdy wyschnie spalić, a następnie rolę podorać i przed zimą zaorać powtórnie. Najodpowiedniejsza pora na wycinanie wrzosa — to czerwiec i lipiec, w tym czasie również daje się pierwszą orkę. Rolę na zimę przed orką można zasilić obornikiem. Ziemia piaszczysta po wrzosowisku najodpowiedniejsza będzie pod sad wiśniowy lub jabłoniowy. Z odmian jabłoni polecamy w tych warunkach: antonówkę, glogierówkę, montwiłowkę. Na wiosnę w założonym sadzie, o ile ziemia będzie nawieziona obornikiem, można posadzić ziemniaki. **Wł. P.**

ZOLZY ŻREBIĘCE

Pytanie Nr. 816. Jak leczyć zolzy u 8-o tygodniowego żrebaka? **Ks. Koch.**

Odpowiedź Nr. 816. Żrebię należy chronić przed zaziębieniem, dać na przeczyszczenie sztucznej soli karlsbadzkiej, po łyżce raz dziennie, w ciągu trzech dni. Jeżeli zbierze się ropa w gruczołach podszczękowych, co poznać można po zwiększonych tychże gruczołach, wtedy należy zwrócić się do miejscowego lekarza weterynaryjnego, w celu przecięcia gruczołów i wypuszczenia ropy, oraz o wskazówki co do dalszego postępowania. **W. B.**

NADMIERNA CENA ZIEMI

Pytanie Nr. 817. Sąsiedni majątek parceluje część swych gruntów. Cenę jednak żąda wygórowaną, gdyż 2000 zł. za 1 mg., gdy w okolicy cena wynosi 800 — 1200 zł. We wsi jest dużo gospodarstw karłowatych, a innych, chętnych do nabycia jest bardzo wielu. Co mamy zrobić w tej sprawie.

Kółko Rolnicze w Kuliku.

Odpowiedź Nr. 817. Należy zwrócić się do okręgowego Urzędu ziemskiego w Lublinie z podaniem, podając cenę powyższą i zapytując, jaką cenę pozwolili brać okręgowy Urząd ziemski przy tej parcelacji. Jeśli cena wyznaczona przez Urząd jest niższa od tej, której żąda właściciel, to Urząd nie zatwierdzi projektu parcelacji i właściciel będzie musiał cenę obniżyć, chcąc przeprowadzić parcelację. **J. K.**

KOŃ PO ZOŁZACH

Pytanie Nr. 818. Klacz moja zołzowała mocno w przeszłym roku, wyleczyła się, lecz czasem po zmczeniu ma ciężki kaszel, czy może być dobra do pracy i czy ją można pokryć. W przeszłym roku nie była żrebna, choć była dopuszczona.

St. Wydmuch.

NIEBEZPIECZENSTWO GRZYBA DRZEWNEGO.

Mamy sezon budowlany, lecz nie wszyscy wiedzą, że do budowy nie należy używać drzewa niezabezpieczonego przed grzybem.

Grzyb drzewny, grzyb blaszkowaty, huba drzewna, grzyb sosnowy, a dalej mrówki i chrząszcze często w kilka lat obracają w niwecz budynki drewniane z drzewa nieimpregnowanego, a tymczasem budulec impregnowany prawdziwym karbolineum żywicznym przez kilkadziesiąt lat opiera się wpływowi atmosferycznym, jako też szkodliwemu działaniu grzybów, chrząszczy i mrówek.

Koszt zabezpieczenia jest bardzo mały, a wystrzegać się należy jedynie naśladownictwa, żądając prawdziwego karbolineum żywicznego. Żądać w spółdzielniach i Syndykatach.

„TERENBENTHEN“ S. A. WARSZAWA.

Odpowiedź Nr. 818. Po zołzach złośliwych występują często powikłania zołzowe, które są poważnie skutkiem długotrwałego przebiegu choroby i niejednokrotnie mogą obniżyć wartość zwierzęcia na całe życie. W takim wypadku należy konia możliwie oszczędzać, unikać przebiegienia, dać na przeczyszczenie sztucznej soli karlsbadzkiej 4 — 5 łyżek stołowych, raz dziennie przez 4 — 5 dni. Pokryć klacz można dopiero po zupełnym jej wyleczeniu. **W. B.**

WAPNOWANIE

Pytanie Nr. 819. Mam 2 mg. ziemi kwaśnej, z podglebiem gliniastym. W roku 1929 zasiałem żyto z białą koniczyną, ale zboże było kiepskie, a koniczyna ze szcawikiem. Mam zamiar, po ścięciu koniczyny, ziemię podorać i rozsiać 20 korcy wapna niegaszonego. Na zimę dać półobornik, zaorać, a wiosną 1931 r. posiać pszenicę jara. Czy tak będzie dobrze? **Fr. Maciejewski.**

Odpowiedź Nr. 819. Bardzo dobry projekt, żeby ziemię tę zwapnować. Trzeba tylko zwrócić uwagę na to, żeby wapno „niegaszone“, a raczej t. zw. wapno rolnicze, czyli naturalny wapniak był doskonale zmielony. Jest to ogromnie ważne, bo jak wykazały doświadczenia, jeżeli to jest kaszka, to działa bardzo powoli i w trzeciej, albo nawet ósmej części słabiej, niż to samo wapno zmielone na pył, którego ziarenka nie przekraczają średnicy 0.5 — 0.2 mm. To trzeba przy zakupywaniu wapna rolniczego sobie wymówić, a przytem ma być ten proszek ze zmielenia miękkich wapniaków, bo to także wpływa na wartość użytkową takiego wapna. Gdyby nie można było dostać takiego dobrze spylonego wapniaku, to lepiej dać o połowę mniej wapna palonego, czyli mularskiego, zgaszonego na pył u siebie w domu. Wapna palonego należałoby dać na móg 7 — 8 korcy, a miału z dobrego wapniaku przynajmniej 12 korcy na móg. Trzeba, rzecz rosta, to wapno rozsiane w lecie zaraz doskonale i za świeża wymieszać z ziemią możliwie głęboko drapaczem, żeby z całą warstwą roli się pomieszało. Reszta w porządku, tak jak jest w projekcie. **F. St.**

WAŻNOŚĆ DZIERŻAWY

Pytanie Nr. 820. Wyzdierżawiłem na lat 10 łąkę, która stanowi wspólną własność moją i żony. Umowa dzierżawy została zawarta aktem prywatnym. Czy nie możnaby umowy tej unieważnić?

M. Koziell.

Odpowiedź Nr. 820. Umowa jest ważna, gdyż mąż, mający prawo użytkowania własnością żony, może wydzierżawiać jej grunt. Umowa dzierżawy nie wymaga aktu notarialnego, może być zawarta w formie umowy prywatnej, a nawet ustnie.

J. K.

NIEDYSPOZYCJA ŻOŁĄDKA

Pytanie Nr. 821. Mam dwie krowy żywej wagi po 350 kg. Krowy te 9 miesięcy temu pocieliły się. Karmiłem je sieczką z siana dobrego (długą), ziemniakami surowymi, całymi i otrąbami psennymi. Obie te krowy zachorowały mi na zapalenie ścianek, tak, że ledwo dało się je uratować, a dziś już przychodzą do zdrowia. Proszę o wyjaśnienie, od czego mogła powstać ta choroba? Jaką dawkę

paszy zielonej można dodawać każdej krowie, przy żywieniu na lichem pastwisku?

Odpowiedź Nr. 821. Przyczyny powstania tej choroby mogą być rozmaite. Krowom wymienionym, celem uregulowania normalnego działania przewodu pokarmowego, należałoby dawać raz dziennie przez cztery dni po jednym litrze oleju lnianego z dodatkiem 100 gramów sztucznej soli karlsbadzkiej sproszkowanej na krowę. Po uregulowaniu choroby żołądka krowom można dawać zieloną trawę, początkowo w małych ilościach, zwiększając stopniowo. Do chwili uregulowania żołądka lepiej jest dawać dobre suche siano. **W. B.**

KOMISJA GIEŁDOWA

Pytanie Nr. 822. Z ilu osób ma być tworzona komisja giełdowa, w jakim stosunku % -ym będzie reprezentowane rolnictwo, kto wybiera i kto zatwierdza ową komisję? Kto wyznacza przysięgłego maklera giełdy mięsnej, jakie są wymagane kwalifikacje naukowe i fachowe wybrańca i jaki jest teren jego działalności, dalej jakie będzie pobierał wynagrodzenie i z jakich funduszków, czy też stanowisko to będzie honorowe? **E. S.**

Odpowiedź Nr. 822. Przewidziane jest 8 — 14 osób i 4 zastępców, przyczem rolnicy stanowią będą 1/4 część składu komisji. Makler przysięgły zostaje zatwierdzony przez ministerstwo przemysłu i handlu, na wniosek komisji kwalifikacyjnej przy giełdzie mięsnej w Warszawie. W tym celu w każdym powiatowym mieście, gdzie będzie tworzona komisja, ogłoszony zostanie przetarg publiczny. Wynagrodzenie maklera wynosić będzie 2% od obrotu przezeń stwierdzonego, przyczem ilość maklerów uzależniona będzie od rozmiarów spędu żywca. Wymagania stawiane maklerom określone są w Dz. U. Nr. 114 poz. 1019 z r. 1924 i Nr. 27 poz. 250 z r. 1928. Zaznaczamy, że organizowanie giełd mięsnych nastąpi najpierw w woj. warszawskim. **E. S.**

GRUNT NIEOBECNEGO GOSPODARZA

Pytanie Nr. 823. Od początku 1921 r. posiadamy, z początku w charakterze dzierżawcy, obecnie w charakterze kuratora, wyznaczonego przez sąd okręgowy, gospodarstwo, którego właściciel wyjechał do Rosji i dotychczas niema o nim wiadomości. Czy mogę nabyć to gospodarstwo?

Jan Mícuwicz.

**Czy pragnie Pan
obniżyć swe koszty produkcji przez
przyspieszenie wzrostu i wagi świń?**

**Czy zależy Panu
na ochronie pastwiska przed ryciem
świń?**

Jeśli tak — to proszę stosować sole mineralne „NIERYJ”
wyrobu firmy ŻYWKOMIS, WARSZAWA, Kopernika 30.

457

Odpowiedź Nr. 823. Nie, nie można, gdyż wobec nieobecności właściciela niema kto sprzedać tej gospodarki pytającemu. Dopiero, gdyby nieobecny właściciel uznany zostanie nie za zaginionego, a majątek przejdzie na spadkobierców, zaś w braku ich na skarb Państwa, mogłaby być mowa o nabyciu tego gospodarstwa. **J. K.**

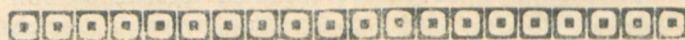
LECZENIE ŚWIERZBIĄCZKI

Pytanie Nr. 824. Kupiłem kłacz lat 6, która wytiera sierść na tylnych udach i obgryza sierść po bokach. Na wytartych miejscach i na całym ciele nie ma strupów lub innych wyrzutów. Apetyt ma dobry i po 2 miesiącach nabrała lepszej tuszy. Co robić, by sierść szybciej porosła i dolegliwości usunąć.

Antoni Morawiecki.

Odpowiedź Nr. 824. Świerzbicę miejsca u kłacza należy parokrotnie posmarować 6% olejem lnianym kreolinowym w odstępach kilkodniowych.

W. B.



Z Centr. Tow. Org. i Kół. Roln.

STAŁE KURSA MLECZARSKIE
CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACYJ I KÓŁEK ROLNICZYCH W LISKOWIE KALISKIM.

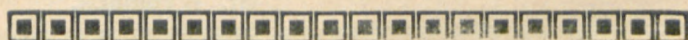
10-cio tygodniowy kurs przeszkolenia kierowników mleczarni.
Wydział spółdzielności C. T. O. i K. R. podaje do wiadomości, iż następny kurs mleczarski dla przeszkolenia kierowników mleczarni rozpocznie się dnia 15-go września 1930-go roku.

Opłata za naukę wraz z utrzymaniem i mieszkaniem w internacie przez cały czas trwania kursu (10 tygodni) wynosi 250 złotych, z których 150 złotych zgóry, resztę po 50 zł. w dwóch ratach miesięcznych, oraz wpisowe w sumie 10.— zł. jednorazowo.

Kandydaci, zgłaszający się na kurs, muszą się wykazać świadectwami: odbytej służby wojskowej (względnie zwolnieniem), ukończenia szkoły powszechnej (w zakresie 7-miu oddziałów), conajmniej 2-letnim kierownictwem mleczarni, świadectwem moralności, wystawionem przez miejscowego proboszcza, lub urząd gminny, oraz świadectwem lekarskiem, stwierdzającym stan zdrowia kandydata. Wymienione świadectwa w oryginale lub uwierzytelnionych odpisach wraz z metryką urodzenia i podaniem należy składać do wydziału spółdzielności C. T. O. i K. R. w Warszawie, ulica Kopernika 30, za pośrednictwem oddziału Związku rewizyjnego do którego spółdzielnia należy, najpóźniej do dnia 1-go sierpnia 1930 roku.

W podaniu należy wymienić datę i miejsce urodzenia, życiorys, oraz dokładny adres pocztowy. Zakwalifikowani kandydaci będą zawiadomieni o przyjęciu na kurs przed 1-ym września 1930 r.

Przybywający na kurs winni przywieźć ze sobą pościel, siennik, ubrania do pracy, 2 białe fartuchy z rękawami, oraz trepy na drewnianych podszewkach.



Z towarzystw pokrewnych

KONFERECJA OŚWATOWA W KRZEMIĘNCU.

W dniach od 22 do 25 maja r. b. odbyła się konferencja oświatowa, zwołana przez ministerstwo wyzn. rel. i ośw. publ. do Krzemienia.

Konferencja poświęcona była zagadnieniom kształcenia pracowników oświaty pozaszkolnej. Referaty wygłosili: prof. L. Krzywicki — „Pracownik oświatowy, jako pracownik społeczny”; prof. Wład. Grabski — „Pracownik społeczny, jako pracownik oświatowy”; nac. Wł. Radwan — „Pracownik oświatowy, jako wychowawca”; prof. H. Radlińska — „Typy zawodowe pracowników oświatowych, ich wchodzenie do

zawodu i specjalizacja"; nacz. M. B. Godecki — „Kształcenie i doksztalcanie pracowników oświatowych”; p. K. Kornitowicz — „Pomoc kulturalna dla czynnych oświatowców”, oraz na zakończenie wizytator J. Poniatowski, wygłosił odczyt o Krzemieniu.

Mile i serdeczne przyjęcie jakiego doznali uczestnicy konferencji, ze strony Liceum Krzemienieckiego (w murach tej sławnej uczelni odbywały się obrady konferencji), oraz wzorowa organizacja, przyczyniła się do miłej atmosfery, w jakiej odbywały się obrady.

OGNISKA (BURSY) ZWIĄZKU OSADNIKÓW W WARSZAWIE I WILNIE.

Związek Osadników w Warszawie prowadzący prace społeczno - oświatowe na terenie województw wschodnich, uruchomił w Warszawie 3 ogniska (bursy), z których dwa są dla chłopców, jedno zaś dla dziewcząt, pochodzących z województw wschodnich. Z dniem 1 września b. r. Związek osadników otwiera bursę w Wilnie, przeznaczoną tylko dla chłopców.

Ogniska te przeznaczone są dla młodzieży, uczęszczającej wyłącznie do szkół zawodowych i mają za zadanie przygotowanie dla Ziem Wschodnich zastępów wykwalifikowanych pracowników zawodowych.

Pierwszeństwo przy przyjmowaniu do ognisk będą miały podania osadników i rolników z województw wschodnich.

O przyjęciu do ognisk lub nieprzyjęciu zainteresowani zostaną przed rozpoczęciem roku szkolnego powiadomieni listownie.

Koszta utrzymania wyniosą w ogniskach warszawskich 1000 złotych rocznie, w Wilnie około 900 złotych. Na pokrycie tych kosztów rodzice lub prawni opiekunowie wpłacają gotówką 350 złotych w ratach miesięcznych po 35 złotych zgóry, w ognisku wileńskim po 30 złotych do 10-go każdego miesiąca, na resztę należności Związek Osadników udziela stypendjum częściowo zwrotnego, częściowo bezzwrotnego.

W roku bieżącym przewiduje się w ogniskach warszawskich 200 stypendiów, w wileńskim 100.

Podania o przyjęcie do ognisk warszawskich nadsyłać należy do Związku Osadników w Warszawie, ul. Zielna 22 m. 9, do ogniska wileńskiego: do Rady Wojewódzkiej Związku Osadników w Wilnie, ul. Zygmuntowska 16. Podania winny być zaopatrzone w opinie powiatowego Związku Osadników, względnie Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych o rodzinie kandydata, stanie majątkowym i pracy społecznej ojca lub opiekuna.

Blizszych informacji zainteresowanym udzielają Rady Wojewódzkie Związku Osadników w Wilnie, Nowogródka, Brześciu n/B, Łucku i Lublinie, Wojewódzkie T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w powyższych miastach, oraz powiatowe Związki Osadników i Okręgowe T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych, które mają swe siedziby w powiatowych miastach, leżących na terenie województw wschodnich.

Powyższe organizacje na żądanie zainteresowanych nadesłać szczegółowe informacje, z którymi zapoznanie się jest konieczne. Na odpowiedź należy załączyć znaczek pocztowy za 50 groszy.

stwa drobnego (6,44 ha), dalej oblicza jego dochodowość, a po wykazaniu słabych stron organizacji — projektuje w części II-ej reorganizację gospodarstwa, zmierzającą do zwiększenia opłacalności W opisie uwzględniono zarówno ilość i gatunek gleby, budynki, inwentarze i zapasy, jakoteż dochodowość każdej gałęzi gospodarstwa, co dokonano sposobem szacunkowym (według prof. S. Surzyckiego).

Autor wyliczył, że trzymanie konia na tak małym gospodarstwie i zaniedbany chów bydła daje straty, wobec czego projektuje zmniejszyć niedobór z powodu utrzymania konia przez lepsze wyzyskanie jego pracy, a opłacalność bydła zwiększyć wydatnie przez podniesienie mleczności racjonalnym żywieniem. W następstwie, ogranicza ilość kłosowych na rzecz pastewnych, oraz przewiduje odpowiedni płodozmian, co pociąga za sobą połączenie rozdrobnionych dotąd parcelek. Poza tem przewiduje też pewne ulepszenie techniki rolniczej.

Tak zreorganizowane gospodarstwo ma dawać znacznie wyższe dochody zwłaszcza zapewnia ich większą stałość. Praktyka ostatnich lat potwierdza zasadniczą linię rozumowań autora, mianowicie podnoszenia hodowli kosztem uprawy kłosowych.

W. B.

Inż. roln. Henryk Romanowski, Próba organizacji gospodarstwa włościańskiego w powiecie żółkiewskim. Warszawa 1930. Str. 83., cena 2,50 zł. Skład główny: Księgarnia Rolnicza T. O. R. w Warszawie, Mazowiecka 10.

Wymieniona praca ukazała się w serii prac społeczno-gospodarczych biblioteki puławskiej jako Nr. 22, a pochodzi z nagrodzonych na konkursie wydziału ekonomiki drobnych gospodarstw na „Planowanie racjonalnej organizacji gospodarstw małych”, rozstrzygniętym 9 listopada 1929 r.

Układ i treść książki rozpada się na następujące 3 części: I. Opis gospodarstwa, II. Analiza istniejącej organizacji i III. Reorganizacja. Dostępnym wstępowi zawiera zapatrywania autora na sprawę organizacji drobnych gospodarstw, zwłaszcza ze względu na wyzyskanie nadmiaru rak do pracy.

Część I-sza ujmuje warunki otoczenia (Mołopolska Wschodnia), a więc charakter, poziom kulturalny wsi oraz warunki przyrodnicze i gospodarcze, dalej opisuje osobę gospodarza, inwenturę gospodarstwa (11, 36 ha), a wreszcie szczegóły jego urządzenia, czyli wytwórczość roślinną, zwierzęcą, użytkowanie pracy i t. p.

Część II-ga zawiera obliczenie dochodowości i objaśnia przyczyny osiągania niskich dochodów, poczem szczegółowo wyjaśnia korzyści z uprawy poszczególnych płodów, co wykazuje przykładem przy obliczaniu opłacalności skarmiania ziemiopłodów przez bydło, lub świnię.

Część III-cia oragailizacyjna zawiera główne wskazania reorganizacji, dalej szczegółowy organizacyjny, uwagi o potrzebnych zmianach i wyliczenie spodziewanych dochodów. Myśl autora rozwija się według następującego planu: przedewszystkiem wyznacza zakres rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarstwa, stopniowo ich wzmoczenia i rolę zajęć ubocznych. Z kolei wskazuje sposoby żywienia inwentarza, a wynikię stąd zapotrzebowanie paszy służy mu za podstawę do ustalenia płodozmianu, poczem mówi jeszcze o ulepszeniu w technice uprawy roślin. Dalej rozpatruje zmiany, koszty ich wprowadzenia, które będą konieczne przy projektowanej reorganizacji. Praca kończy się wyliczeniem przewidywanej dochodowości, dającej się osiągnąć przez samo ulepszenie organizacji gospodarstwa, narazie bez zwiększania nakładów.

Oryginalność w ujmowaniu zagadnień drobnego gospodarstwa mało nakładowego i o złym zbycie bezpośrednim, na kazuje polecić tę książkę do najszerzego rozpowszechnienia.

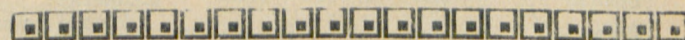
W. B.

Książki i czasopisma.

Inż. roln. Piotr Sajdak, Reorganizacja gospodarstwa Włościańskiego w powiecie wadowickim, Warszawa 1930 roku. Str. 90 + VIII, cena 2,50 zł. Skład główny: Księgarnia Rolnicza T. O. R. w Warszawie, Mazowiecka 10.

Wymieniona książka otwiera cykl opracowań nagrodzonych na konkursie wydziału ekonomiki drobnych gospodarstw na „Planowanie racjonalnej organizacji małych gospodarstw wiejskich” rozstrzygnięty 9.XI.1929 r., a wydana jako Nr. 21 serii prac społeczno-gospodarczych biblioteki puławskiej. Przedmowa do tej pracy omawia szczegółowo założenia i wyniki wzmiankowanego konkursu.

Treść książki obejmuje w części 1-ej charakterystykę ogólnych warunków okolicy podgórz zachodnich Karpat w powiecie wadowickim, bardzo szczegółowy opis gospodar-



ZE SZKÓŁ.

KURS UPRAWY ŁĄK I ROŚLIN PASTEWNYCH DLA INSTRUKTORÓW.

W dniach 23 — 28 czerwca b. r. Biuro współpracy z instruktorami rolnymi przy Instytucie Naukowym Gosp. Wiejsk. w Puławach organizuje 6-ciodniowy kurs uprawy łąk i roślin pastewnych.

Na kursh ten mogą przybyć instruktorzy z 5-ciu województw centralnych i Kresów Wschodnich.

PROGRAM KURSU:

Poniedziałek 23 czerwca.

- 8 — 10 Wpływ klimatu na tworzenie się przestrzeni łąkowych — Dr. R. Gumiński.
10 — 12 Gleby łąkowe — Dr. Z. Golonka.
15 — 17 Roślinność łąk i pastwisk — Prof. Dr. Dziubałtowski.
17 — 18 Klasyfikacja łąk i pastwisk — Dr. Z. Golonka.

Wtorek 24 czerwca.

- 8 — 10 Układanie mieszanek — Prof. Br. Janowski.
10 — 12 Nawożenie łąk i pastwisk — Dr. Z. Golonka.
15 — 16 Uprawa mechaniczna łąk i pastwisk — Dr. Z. Golonka.
16 — 17 Noważenie łąk torfowych — Dr. Z. Golonka.
17 — 18 Uprawa lucerny — Dr. L. Kaznowski.

Środa 25 czerwca.

- 8 — 12 Zakładanie łąk i pastwisk stałych i przemien-nych — prof. Br. Janowski.
14 — 17 Systematyka traw — Dr. L. Kaznowski.
17 — 19 Wycieczka na folw. Mokradki.

Czwartek 26 czerwca.

- 8 — 10 Uprawa roślin pastewnych motylkowych — prof. Dr. J. Sypniewski.
10 — 12 Uprawa nasion traw pastewnych — Dr. L. Kaznowski.
15 — 17 Ważniejsze melioracje — inż. St. Turczynowicz.
17 — 18 Konserwacja melioracji — inż. St. Turczynowicz.

Piątek 27 czerwca.

- 8 — 10. Ustawodawstwo wodne — inż. St. Turczynowicz.
10 — 12 Uprawa roślin pastewnych okopowych — Prof. Dr. J. Sypniewski.
15 — 16 Uprawa kukurydzy — Prof. Dr. J. Sypniewski.
16 — 19 Badanie nasion traw — Dr. L. Kaznowski.

Sobota 28 czerwca.

Wycieczka do stacji zootechnicznej w Borowinie i do folw. Końskowola.

KOMUNIKAT RADJOWY.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA W WARSZAWIE OD DNIA 8.VI — 14.VI 30 R.

Niedziela 8.VI.30 r.

- 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej.
14.00 Praca wychowawcza gospodyń wiejskich — p. P. Restorffowa.
14.30 Weza sztuczna i jej zastosowanie — p. K. Bajorek.
15.00 Pielęgnowanie plantacji wikliny, — p. Seweryn Chojecki.
16.00 „Zielone Świątki w wierzeniach i zwyczajach ludowych” — Dyr. K. Zawistowski.
16.40 „Puls ziemi” — Dr. Feliks Burdecki.

Poniedziałek 9.VI.30 r.

- 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej.
14.00 „Jak paść bydło na pastwisku” — Inż. M. Kwasie-borski.
14.30 „Znaczenie i potrzeba melioracji” — Inż. Leonard Gu-miński.
15.00 „Jak żywić ryby” — Inż. Zbigniew Sosnowski.

Środa 11.VI.30 r.

- 16.14 Program dla dzieci. Transmisja z Wilna. Opowiadanie przyrodnicze: „W królestwie pani pszczoły” w opr. p. H. Hohendlinengerówny.
19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. — Inż. W. Tarkowski.

Czwartek 12.VI.30 r.

- 12.10 „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni”, „O zabawach dziecięcych na świeżym powietrzu” — opowie p. M. Ankiewiczowa.

Sobota 14.VI.30 r.

- 17.45 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Jan Kochanowski” — Dynowskiej.
19.10 Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników.
Codziennie, oprócz niedzieli i poniedziałku, o godz. 19.10 — Giełda rolnicza.

WIEŚCI ROLNICZE

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

P. Edward Szturm de Sztrem umie-szcza następujące uwagi:

Ceny zboża na giełdach polskich w ciągu ubiegłego tygodnia od 17 do 24 maja r. b. uległy tylko niewielkim wahaniom, przytem ceny pszenicy wykazały częściowo niewielkąwyżkę, pozostałe zboża wykazywały w większej części tendencję zniżkową.

Przeciętne tygodniowe ceny w złotych za kwintal (równa się 100 kg) wynosiły:

Okresy 1930 roku
5.—10.V 12.—17.V 19.—24.V

Pszenica			
Warszawa	42.50	42.38	42.13
Poznań	41.00	40.19	41.25
Zyto			
Warszawa	17.66	18.41	17.18
Poznań	18.60	17.81	18.06
Jęczmień			
Warszawa	24.50	24.00	—*)
Poznań	23.88	23.38	23.00
Owies			
Warszawa	18.00	18.13	17.38
Poznań	17.88	17.50	17.25

*) Brak danych.

Na międzynarodowych rynkach zbożowych w dalszym ciągu przejawiała się różnica w kształtowaniu cen pszenicy i pozostałych zbóż. Ceny pszenicy miały bardzo nieznaczne wahania, przytem do pewnego stopnia przejawiały się tendencje zwyżkowe: ceny pszenicy w Ameryce nie zmieniły się prawie wcale, zaś na europejskich rynkach przeważał ruch zwyżkowy.

W końcu maja ceny pszenicy na giełdach amerykańskich, a także światowych europejskich (Liverpool, Hamburg), niewiele się różniły od cen w tymże okresie roku ubiegłego. Nie dotyczy to naturalnie cen na tych wewnętrznych europejskich rynkach, które są chronione wysoką barierą celną, jak np. rynek niemiecki.

Dzisiaj wszystkie państwa dokładają usiłowań ku podtrzymaniu rolnictwa, umożliwieniu wywozu i osiągnięciu zwyżki cen na rynku wewnętrznym. Nie mówiąc już o państwie niemieckim, o posunięciach rządu, o którym już nie raz mówiliśmy, we Francji została podwójna kwota przeznaczona na premjowanie wywozu.

Nie bacząc na to wszystko, zły stan w dalszym ciągu panuje na rynkach zbożowych i na razie nic nie zapowiada zasadniczej zmiany.

Ostatnie informacje o stanie zasiewów w Ameryce i w krajach europejskich brzmią pomyślnie. Klęski żywiołowe, które dotknęły niektóre kraje, jak np. powódź we Francji, szarańcza i grady w Rumunji mają charakter miejscowy.

Ceny żyta uległy znacznej zniżce.

Na rynkach wszystkich krajów przywożących zboże, dla żyta panuje zupełny zastój. W Szwecji ceny kształtują się wybitnie niższko, zwłaszcza dla zbóż zagranicznych. Podaż żyta na tym rynku zarówno jak i na duńskim znaczna. Na tym ostatnim rynku zjawily się nawet w większej ilości oferty na żyto południowo-rosyjskie.

Takż sam zastój w transakcjach możemy obserwować na rynkach estońskim i łotewskim. Na Łotwie powstał obecnie projekt zmonopolizowania handlu zbożem zagranicznym. Na rynku niemieckim, dzięki ostatnim wysiłkom rządu, cena żyta zlekka się podniosła.

Ceny owsa zniżkowały powszechnie tak, jak i ceny żyta, i taki sam wszędzie był zastój w transakcjach.

Jak widzimy, w chwili obecnej następuje rynek polskiego zupełnie odpowiadają tendencjom na rynkach międzynarodowych, z tem zastrzeżeniem, że dla nas istnieje jeszcze smutna okoliczność

ogromnej produkcji żyta, które obecnie jest najgorzej notowanym towarem na rynkach zbożowych.

MASŁO I JAJA.

Komunikat o stanie rynków nabiałowych podany przez Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich, Warszawa, Wilno, Lublin, Łódź, Poznań, Toruń, Katowice, Grudziądz.

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od 19 do 24 maja dowozy masła na rynku krajowym zwiększyły się, przyczem stwierdzono znaczne ilości masła II gat., którego sprzedaż nasuwała przy zaoferowaniu nawet po niższych cenach znaczne trudności. Konieczna jest usilna praca nad poprawą gatunku masła w spółdzielniach mleczarskich, wobec wzrastającej produkcji i zbliżającej się gorącej pory roku.

Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie i oddziałach, oraz związki rewizyjne czynią w kierunku poprawy gatunku masła w zrzeszonych spółdzielniach mleczarskich jak największe starania przez swoich instruktorów technicznych, naogół spotykając się w swojej uciążliwej pracy ze zrozumieniem zarządów mleczarni spółdzielczych.

Zagranica notuje: Berlin, dn. 23.V za 50 kg. I gat. mk. niem. 126, II—113, III—97, Londyn dn. 23.V. maso polskie sh. 112—120, duńskie sh 125. Kopenhaga dn. 23.5. Kor. 215.

Jaja. Dowozy cokolwiek zmniejszone, tendencja wyczekująca przy lekkiej niższej.

WYWÓZ JAJ Z WOJ. LUBELSKIEGO.

W roku 1929 jedenaście firm jajczarskich z terenu woj. lubelskiego wywoziło ogółem 469 wagonów jaj, z tej liczby wywieziono: z powiatu lubelskiego, 87½, chełmskiego 86½, tomaszowskiego 89, krasnostawskiego — 45½, bialskiego 39, biłgorajskiego 21, puławskiego 19½, hrubieszowskiego 18, janowskiego 16 i łukowskiego 2½ wagonu.

NOWA GROŹBA DLA WYWOZU POLSKIEJ NIEROGACIZNY.

Propaganda w kierunku zwiększenia hodowli trzody mięsnej na Węgrzech z dnia na dzień wzrasta. Bardzo znaczne polepszenie bilansu handlowego w ubiegłym roku zawdzięczają Węgry w dużej mierze zwiększeniu wywozu bydła i trzody.

Najwybitniejszą jednak rolę odegrał w tej poprawie bilansu wywóz trzody, co czyni zrozumiałym dążenie do dalszego rozwoju jej hodowli. Ze względu na wzrastający popyt tak wewnętrzny, jak i zagraniczny na trzodę typu mięsnego, miarodajne czynniki węgierskie pragną przejść jak najrychlej w ramach naturalnych możliwości do hodowli świń tego typu.

Propaganda w tym kierunku podtrzymywana przez rząd i organizacje rolnicze daje już poważne rezultaty, gdyż ilość trzody typu mięsnego na Węgrzech bardzo szybko wzrasta, tak, że kraj ten w niedalekiej przyszłości stanie się dla nas poważnym konkurentem w dostawach świń tego typu na rynki: austriacki i czechosłowacki, a prawdopodobnie także na angielskim rynku bekonowym.

OGRANICZENIE WYWOZU ZWIERZĄT Z POLSKI ZAGRANICĘ.

Na podstawie zarządzenia ministerjum rolnictwa obowiązują aż do odwołania następujące ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę:

Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty: do Austrii: Biała, Łuków, Puławy i Zamość — woj. lubelskiego, Oborniki — woj. poznańskiego, oraz Czortków i Złoczów — woj. tarnopolskiego.

Do Czechosłowacji: Białystok, Bielsk, Łomża, Ostrów i Wysokie Mazowieckie — woj. białostockiego, Kielce, Miechów, Opatów i Sandomierz — woj. kieleckiego, Siedlce — woj. lubelskiego, Łęczysca — woj. łódzkiego, Mogilno, Śrem, Strzelno, Szamotuły, Wągrowiec, Inowrocław i Żnin — woj. poznańskiego, Brody i Zbaraż — woj. tarnopolskiego, Kutno i Warszawa — woj. warszawskiego.

Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych zagranicę powiaty:

Będzin — woj. kieleckie, Biała, Chrzanów i Oświęcim — woj. krakowskiego, Przeworsk — woj. lwowskiego, Kalisz, Sieradz i Turek — woj. łódzkiego, Bielsk, Katowice, Rybnik i Świętochłowice — woj. śląskiego, Horodenka i Tłumacz — woj. stanisławowskiego, oraz wszystkie powiaty woj. poznańskiego.

SYTUACJA W HANDLU OTRĘBAMI.

W kwietniu r. b. nastąpił przewidziany w poprzednim okresie sprawozdawczym spadek cen na skutek wejścia w życie ochronnych ceł niemieckich.

Rynkowe zarządzenia niemieckie zostały szczęśliwie, jak można już teraz zauważyć, złagodzone do pewnego stopnia przez wprowadzenie od dn. 1 kwietnia b. r. zwiększonego cła, co równie wpłynęło na wzrost ceny na otręby w Niemczech. Odnosi się to do otrąb żytnich, na które Niemcy, jak wiadomo, wprowadziły cła wywozowe w wysokości mk. 4.50.

Przy otrębach pszennych wywóz napotykał na pewne trudności, ponieważ niemieckie władze zaprowadziły t. zw. świadectwa czystości otrąb, które początkowo wydawać miały niemieckie urzędy celne. Po wyjaśnieniu, iż świadectwa te mogą być zastąpione przez zaświadczenia młynów, wywóz w drugiej połowie kwietnia r. b. wzmożł się; większych transakcji nie dokonano na skutek zastoju na rynku mącznym, który nie pozwolił młynom na wykorzystanie swej sprawności.

Wywóz otrąb jęczmiennych ustał zupełnie, co pociągnęło za sobą zamknięcie kilku największych kaszarni, gdyż otręby jęczmienne są artykułem wyłącznym prawie wywozowym na rynek niemiecki.

EKSPLLOATACJA FOSFORYTÓW.

Eksplatacja fosforytów polskich w r. 1929 zwiększyła się znacznie, osiągając 38.500 ton. Przeważająca ilość — około 25.000 ton — zużyta była, jako środek do produkcji nitrofosu. Pozostałe ilości fosforytów zużyte były, po uprzednim przemieleniu, przede wszystkim jako mączki do bezpośredniego nawożenia gleby. Ścisłejsze badania złóż fosforytowych, przeprowadzone w r. 1929, potwierdziły wyniki poprzednich poszukiwań, wskazując dość duże w naszym kraju zapasy tego minerału.

PARCELACJA GRUNTÓW LEŚNYCH.

Wyrokiem najwyższego trybunału administracyjnego — w sprawie Rysza Zipperowa przeciw ministrowi reform rolnych — zostało wyjaśnione, że obowiązujące ustawy nie zawierają żadnych ograniczeń obrotu lasami, nawet, jeżeli las jest ochronny. Parcelacja zatem gruntów leśnych, niepodlegających obowiązkowi parcelacyjnemu, nie wymaga zezwolenia władzy ochrony lasów. Wyrok powyższy opiera się na następującej zasadzie prawnej: 1) Okoliczność, iż dany obszar stanowi las ochronny, nie jest dostateczną podstawą do odmowy zezwolenia na przewłaszczenie tego obszaru leśnego na zasadzie art. 3 rozporządzenia tymcz. rady min. z dn. 1 września 1929 r., poz. 428 Dz. U. Przy parcelacji obszarów leśnych niepodlegających obowiązkowi parcelacyjnemu uzyskanie uprzednio zezwolenia na parcelację jest zbędne.

CZY STAN PERSONELU SŁUŻBOWEGO W GMINIE MA BYĆ NIEWRZUSZALNY?

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 grudnia 1924 każde stanowisko służbowe w zarządzie gminy uchwalone przez radę gminną, musi być zatwierdzone przez państwową władzę nadzorczą. Aby gospodarkę gminy, do której także należą wydatki na personel pracowniczy, ustalić na dłuższy okres czasu, przewiduje to rozporządzenie, że każda zmiana, mająca na celu stworzenie nowych, względnie wyższych stanowisk wymaga ponownej uchwały reprezentacji gminnej i ponownego zatwierdzenia przez władzę nadzorczą.

Gmina Kosów (w pow. sokołowskim) postanowiła, nie zmieniając uchwalonego i zatwierdzonego w poprzednich latach stanu personelu służbowego, składającego się z pisarza gminnego i 3-ch pomocników, podwyższyć tylko każdemu z tych pomocników uposażenie. Sprzeciwił się jednak temu wydział powiatowy, wskazując, że to już jest zmiana, wymagająca zatwierdzenia przez władzę nadzorczą, i we wniosku przedstawionym do zatwierdzenia władzy wojewódzkiej w Lublinie proponował spększczyć stanowisko 3-go pomocnika. Tak też postąpiły władze wojewódzkie.

Przeciw skreśleniu etatu 3-go pomocnika gmina Kosów wniosła skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W skardze zaprzecza prawa władzy nadzorczej do skreślenia stanowiska 3-go pomocnika, bo stanowisko to już było przewidziane i zatwierdzone przez władzę, zaś podwyżka uposażenia nie stanowi żadnej zmiany, która by wymagała ponownego zatwierdzenia.

N. T. A. nie uznał jednak skargi za słuszną. Wprawdzie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej ma na celu stworzyć stałe na dłuższy okres czasu stosunki w zarządzie gminy, ale tę stałość nie należy rozumieć za niewzruszalną. Trzeba bowiem pamiętać, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej podyktowane zostało potrzebą oszczędności w gminach. Więc każdy stan rzeczy w gminie, który wskazuje, że bez szkody dla administracji gminy, w wydatkach gminy można coś zaoszczędzić usprawiedliwia zmianę, ograniczającą stan personelu służbowego, choćby nawet ten stan, jako już raz zatwierdzony, nabył przez to niejako mocy stałości.

Gospodarka gminy nie może być raz na zawsze zagwoźdzona pewnymi zarządzeniami. Ona musi iść równolegle z potrzebami życia i dlatego, przy wszelkich zaletach stałości, powinna posiadać także w odpowiednim stopniu giętkość. Dlatego skreślenie stanowiska 3-go pomocnika przez władzę nadzorczą nie stanowi przekroczenia uprawnień tej władzy. Przeciwnie, ponieważ to skreślenie odpowiada pewnemu wytkniętemu celowi publicznemu, leży ono w zakresie swobodnego działania władzy i nie może nawet być zaskarżone do N. T. A. — (O-rzecz N. T. A. z dn. 16 maja 1930 Nr. rej 33317/8).

ZANIK WIĘKSZEJ WŁASNOŚCI W POLSCE.

Według statystyki z 1921 r. w Polsce własność rolna powyżej 50 hektarów zajmowała 31.2 procentu wszystkich użytków rolnych, t. j. gruntów ornych, łąk pastwisk i ogrodów. W 8 lat później, t. j. w 1929 r. własność większa (powyżej 50 ha) obejmowała zaledwie 19.7 procent użytków rolnych. Wciągu tych 8 lat własność większa straciła zatem blisko 37 procent swego obszaru z 1921 r. Najsilniej oddziaływała na to parcelacja, poza tem mniejsza własność otrzymała sporo ziemi wskutek likwidacji serwitutów, wreszcie niejednym majątek rozpadł się na szereg małych gospodarstw, wskutek działań rodzinnych.

POWIERZCHNIA ZASIEWU ZBÓŻ W CZECHOSŁOWACJI.

Według dotychczasowych danych urzędu statystycznego powierzchnia zajęta pod zboża w Czechosłowacji w roku bieżącym, w porównaniu do r. 1929 znacznie się zwiększyła.

Cała powierzchnia zasiewu w obecnym roku wynosi 3.960.000 ha podczas, gdy w roku 1929 wyniosła 3.940.000 ha, a w r. 1928 — 3.767.000 ha. O ile chodzi o powierzchnie zasiewu poszczególnych gatunków zbóż, to przedstawiają się one następująco: (w 1000 ha.):

Rok	1930	1929
Pszenica	854	818
Zyto	1083	1089
Jęczmień	740	744
Owies	866	870
Kukurydza	132	135
Burak cukrowy	248	246
Konopie	10	10

Z cyfr wynika jasno, że wobec większej opłacalności — wzrosła uprawa pszenicy, podczas gdy zasiew innych zbóż został nieznacznie zmniejszony.

PRZYMUS PRZEMIAŁOWY ZBÓŻ KRAJOWYCH W SZWECJI.

Specjalna komisja dla zbadania środków pomocy dla rolnictwa szwedzkiego

odrzucała projekt rządowy — podwyższenia cla na zboże przywożone, proponując ze swej strony wprowadzenie przymusu przemiałowego na pszenicę i żyto krajowe.

Ponadto rzeczona komisja bada i opracowuje projekt zmonopolizowania przez państwo całego handlu zagranicznego zbożem, oraz wprowadzenia stałych cen za określone wzorcy zbóż.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 19 — 25 maja r. b. według obliczenia biura giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie są następujące (w zł. za 100 kg.):

	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	42.11	17.12	—	17.37
Poznań	41.25	18.06	23.00	17.25
Kraków	41.42	18.25	—	17.75
Lwów	28.87 ½	17.87 ½	—	16.25
Berlin	61.69	36.68	41.56	33.10
Hamburg	38.77	23.04	18.54	18.18
Praga	43.16	25.34	36.17	25.21
Brno Mor.	39.87	24.62	34.98	24.55
Wiedeń	40.53	25.88	36.88	24.69
Liverpool	36.90	—	—	25.38
Chicago	—	22.23	23.23	25.90
Buen. Aires	37.30	—	—	17.65

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

KRWAWY ZAJŚCIE NA POGRANICZU POLSKO - NIEMIECKIM.

W nocy z dnia 24 na 25 maja w powiecie gnieńskim, na pograniczu Prus Wschodnich na odcinku granicznym pod Opaleniem doszło do krwawego zajścia, sprowokowanego przez Niemców, a mianowicie przechodzący tamtędy patrol niemiecki zaczął ostrzeliwać przez granicę patrol straży polskiej. W czasie ostrzeliwania zostali uprowadzeni z polskiego terytorium przez Niemców komisarz i kierownik straży granicznej, Biedrzyński i podkomisarz Liśkiewicz. Porwanie nastąpiło w chwili, gdy oficerowie oddalili się od towarzyszącego im patrolu. Podkomisarz Liśkiewicz został przytem ciężko ranny tak, iż zmarł w drodze do Kwidzyna, gdzie skierował się następnie z porwanymi oficerami polskimi patrol niemiecki.

W sprawie tego zajścia poseł polski w Berlinie, p. Knoll, wskutek otrzymanych z Warszawy wskazówek, złożył w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych notę, protestującą przeciwko naruszeniu terytorium polskiego przez funkcjonariuszy niemieckiej straży granicznej. Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych nie przyjęło jednak tego protestu, oświadczając, że według informacji, posiadanych przez władze niemieckie, przebieg zajścia był zupełnie inny, niż przedstawia to strona polska. Wskutek takiego stanowiska strony niemieckiej m. in. Knoll zaproponował utworzenie mieszanej komisji polsko-niemieckiej, któraby zbadała na miejscu przebieg całego zajścia i wydała opinię w tej sprawie.

Rząd niemiecki na propozycję tę przystał i w dniu 28 maja nastąpiło pod Opa-

leniem spotkanie komisji. Dotychczasowe wyniki śledztwa przemawiają silnie przeciwko Niemcom i uwydatniają jasno, że całe zajście było przez nich sprowokowane. W ostatnich dniach też nawet prasa niemiecka zaczęła się wycofywać z zajmowanego dotychczas stanowiska, bezwzględnie potępiającego stronę polską, i stara się tylko wytłumaczyć zachowanie niemieckiej straży granicznej.

Dalsza taktyka rządu polskiego w sprawie zajścia pod Opaleniem będzie zależała, rzecz oczywista, od ostatecznych wyników prac mieszanej komisji polsko-niemieckiej.

OTWARCIE SEJMU ŚLĄSKIEGO.

W dniu 27 maja o godz. 12-iej w południe zostało otwarte pierwsze posiedzenie sejmiku śląskiego. Jako główny punkt stanęła na porządku dziennym sprawa wyboru marszałka sejmiku. Początkowo stronnictwo Chadejki wysunęło kandydaturę pos. Korfatego, co wywołało wielkie zdenerwowanie i napięcie wśród innych partji, stanowczo przeciwnych tej kandydaturze. W ostatniej chwili jednak pos. Korfata cofnął jednak swą kandydaturę, a sejm 44 głosami na 47 obecnych wybrał na marszałka pos. Konstantego Wolnego z grupy Korfatego, który piastując godność marszałka w poprzednim sejmie śląskim, zyskał zaufanie wszystkich klubów. Za kandydaturą tą opowiedziały się zatem prawie wszyscy posłowie, gdyż tylko 2 posłów komunistycznych wystawiło swoją własną kandydaturę, a jeden poseł oddał kartkę białą.

Następnie wybrano 4 marszałków i 8 sekretarzy.

Naogół przebieg posiedzenia był zupełnie spokojny i jedynie na początku w czasie odczytywania przez wojewodę Grażyńskiego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu Sejmu śląskiego, posłowie komunistyczni chcieli wywołać awanturę przez wnoszenie wrogich okrzyków przeciwko rządowi tak, iż musiano usunąć ich na czas pewien z sali.

Następne posiedzenie Sejmu śląskiego jest wyznaczone na dzień 3 czerwca. Na porządku dziennym wybór komisji sejmowych oraz szereg wniosków, złożonych przez poszczególne kluby.

Przed obecnym Sejmem śląskim stoi ogromne zadanie. Przedewszystkiem musi on uchwalić wiele poważnych ustaw, jak ustawa o ustroju wewnętrznym województwa śląskiego, ordynacja powiatowa i gminna, a następnie szereg ustaw z dziedziny społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Pomyślnie załatwienie wszystkich tych spraw wymaga od sejmiku śląskiego, jak stwierdził w swem przemówieniu woj. Grażyński, spokojnej i rozważnej pracy, owianej miłością Śląska i Polski.

BEZPODSTAWNE UROSZCZENIA GDANSKA.

Wśród wielu spraw, które na ostatniem swem posiedzeniu rozpatrywała Rada Ligi Narodów, znalazła się i sprawa Wolnego Miasta Gdańska.

Jak wiadomo, Gdańsk od dłuższego już czasu domagał się przyjęcia do Międzynarodowej Organizacji Pracy, która sprawę tę przekazała do rozpatrzenia Radzie Ligi Narodów, ta zaś z kolei postanowiła zwrócić się do Trybunału Międzynarodowego w Hadze celem wyświetlenia sprawy; czy statut Gdańska pozwala na

przyjęcie go na członka Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Odpowiedź Międzynarodowego Trybunału o tyle jest dla nas ważna, że zdecydowało o losie pretensyj gdańszczan, idących w kierunku uznania Wolnego Miasta za państwo. Na podstawie bowiem Traktatu Wersalskiego członkiem Międzynarodowej Organizacji Pracy może być tylko członek Ligi Narodów. Gdańsk zaś nie jest członkiem Ligi Narodów, gdyż nie posiada pełnych właściwości samodzielnego państwa. Prawa te bowiem zostały ograniczone przez Traktat Wersalski na rzecz Ligi Narodów i Polski, która jedynie ma prawo prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska na terenie międzynarodowym.

Wolne miasto Gdańsk zostało utworzone, by zapewnić Polsce swobodny dostęp do morza, obecnie zaś rządzone jest przez ludzi, którzy wszelkimi siłami starają się uniemożliwić Polsce korzystanie z przyznanych jej praw na terenie Wolnego Miasta. Jednym właśnie ze sposobów przeciwstawiania się Polsce jest wysuwanie tezy zupełnej niezależności Wolnego Miasta. Polska zaś stoi na stanowisku, że Gdańsk nie ma praw samodzielnego Państwa.

Spór ten ciągnie się od chwili utworzenia z Gdańska portu polskiego i dopiero teraz ma być rozstrzygnięty przez Międzynarodowy Trybunał w Hadze.

Występując tak dumnie o prawa swej niezależności politycznej, Gdańsk jednocześnie rości pretensje do pozostania zawsze jedynym portem Polski. Ostatnio właśnie pretensje te znalazły wyraz w nowym wystąpieniu Gdańska. Senat gdański mianowicie wystosował do Ligi Narodów niesłychaną wprost w swej treści notę, w której żąda, aby Polska szeregiem zarządzeń w dziedzinie taryf kolejowych uprzywilejowała port gdański na niekorzyść innych portów nadbałtyckich. Chodzi tu oczywiście przede wszystkim o najpoważniejszego rywala Gdańska — port w Gdyni. Niemcy gdańscy nie mogą znieść myśli, że z rąk ich został wyrwany monopol na handel morski wielkiego państwa polskiego. Stąd też ustawiczne żale. Gdańsk jednak nie zdaje sobie sprawy, że dziś żyje głównie kosztem Polski, utrzymanie wielkiej rzeszy urzędników niemieckich odbywa się za cenę zużycia wpływów z celi, które Polska częściowo odstępuje Gdańskowi. Przed wojną Gdańsk był mało znaczącym portem. Obecnie stał jednym z największych portów nadbałtyckich i przechodzi przezeń dzisiaj 30% całego polskiego obrotu towarowego. W porównaniu z leżącym w pobliżu zamierającym Królewcem, położenie Gdańska jest świetne, to też ostatnie żądanie Gdańska, wystosowane do Ligi Narodów, jest najzupełniej niesłuszne. Gdańsk zresztą nie może zapominać, że pierwszym portem polskim jest Gdynia, a drugim dopiero Gdańsk, jako nie leżącym na terytorjum Rzeczypospolitej.

Zaznaczyć zresztą należy, że Gdańsk, żądając dla siebie jak największych przywilejów, sam wobec Polski zachowywał się zawsze nielojalnie. Dość wspomnieć utrudnianie ładunku towarów wojennych w czasie wojny z bolszewikami, utrudnianie osiedlania się Polaków w Gdańsku, znieważanie polskich wycieczek i polskich statków, co niestety nie należy tylko do przeszłości.

NOWA OFERTA W SPRAWIE ELEKTRYFIKACJI POLSKI.

Jak wiadomo, do niedawna jedyną poważną ofertą w sprawie elektryfikacji Polski była oferta Harrimana. Ostatnio do ministerstwa robót publicznych zwrócił się francuski syndykat, czyniąc starania o uzyskanie koncesji na elektryfikację Polski, przyczem, jako teren swej pracy, przewiduje to towarzystwo znacznie większą część kraju, niż Harriman, bo również Zagłębie Naftowe we Wschodniej Małopolsce i Lwów. Obok kapitału francuskiego syndykat rozporządza również poważnymi kapitałami angielskimi, belgijskimi i szwajcarskimi.

Ministerstwo robót publicznych przedstawiło syndykatomu swoje ogólne wskazania i życzenia, na podstawie których syndykat ma opracować zasadnicze wytyczne swojego projektu. Po przyjęciu dopiero tego ogólnego planu przez ministerstwo zaczyna się rozmowy co do możliwości udzielenia syndykatomu żądanej koncesji.

Coraz częstsze oferty pożyczkowe w sprawie różnych koncesyj świadczą, że kapitał zagraniczny interesuje się coraz bardziej życiem gospodarczym Polski i bez obawy chce brać udział w jego rozwoju, widząc w tem nawet możliwości osiągnięcia poważnych zysków.

PRZYJECIE UGODY GOSPODARCZEJ Z POLSKĄ PRZEZ RADĘ RZESZY NIEMIECKIEJ.

W dniu 28 maja na porządku dziennym obrad Rady Rzeszy stała sprawa ugody gospodarczej z Polską. Przed przystąpieniem do głosowania nad jej przyjęciem, wywiązała się długa dyskusja, w czasie której przedstawiciel Prus zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych z zapytaniem, czy nie należałoby odczytać głosowania nad przyjęciem traktatu, dopóki nie zostanie wyjaśnione zajęcie na pograniczu polsko-niemieckim pod Opaleniem. Minister jednak w odpowiedzi zaznaczył, że sprawa tego zajęcia nie powinna wpływać na los ugody z Polską, gdyż rząd Rzeszy pragnie, aby zajęcie to było załagodzone. Przedstawiciel Górnośląska żądał ze swej strony uwzględnienia przez rząd niemiecki szkód, na jakie jest narażony Górny Śląsk z powodu zawarcia z Polską ugody gospodarczej.

Po ukończeniu dyskusji przystąpiono do głosowania. W wyniku Rada Rzeszy przyjęła ugode gospodarczą z Polską 40-ma głosami przeciw 25 głosom. Przeciwno traktatowi głosowały między innymi: Prusy Wschodnie, Brandenburgia, Pomorze, prowincja graniczna, Saksonia, Schleswig-Holstein (czyt. Szlezwiąg-Holsztajn), Hanower, Bawaria i Turyngia.

JAK POSTĘPIŁA LITWINI Z INSTYTUCJAMI POLSKIMI W KOWNIE.

W ubiegłym tygodniu we wsi Dmitrówka, położonej na pograniczu polsko-litewskim doszło do awantury, która Litwini starają się przedstawić jako gwałt ze strony polskiej. Zajść to, jak wykazało śledztwo, było wywołane przez Litwinów. Mimo to jednak Litwini wyznają się nadal dla swych celów propagandowych.

Ostatnio w dniu 25 maja urządzono na wet w Kownie wiec demonstracyjny przeciwko Polsce. Demonstrację tę zorganizowała studencka partia Tautininków. Wzięli w niej udział również i szaulisi.

Demonstranci po burzliwym wiecu, w czasie którego wygłoszone zostały ostre mowy pod adresem Polski uderzyli na instytucje polskie, znajdujące się w Kownie. Przedewszystkiem zniszczono lokal redakcji „Dnia Polskiego”, następnie zatakowano gimnazjum polskie, a gdy nie udało się wtargnąć do niego, powybijano wszystkie szyby. Najbardziej jednak ucierpiała księgarnia polska, gdzie studenci i szaulisi wdarli się do wnętrza, zburzyli wszystkie urządzenia sklepowe i powyrzucali książki polskie na ulicę. Policja litewska nie przeciwstawiała się zupełnie tym demonstracjom.

Zajścia kowieńskie zwróciły znów uwagę opinii publicznej w Polsce na los Polaków w Litwie Kowieńskiej. A los ich jest straszny. Na Litwie panuje od dłuższego czasu stan wojenny, jakgdyby państwu zagrażało jakieś niebezpieczeństwo. Nad krajem zawisła sroga cenzura tak, że nawet były dyktator Waldemar nie ośmiela się głośno wypowiadać swego zdania, a wszyscy inni zwykli obywatele wogóle wolą się nie odzywać. Mimo to sądy wojenne co i raz wydają surowe wyroki i więzienia są przepełnione więźniami politycznymi.

Na Litwie mieszka duży procent mniejszości narodowych: Polacy, Niemcy i Żydzi. Największą grupę stanowią Polacy, których jest przeszło 200.000. Całą złość za Wilno rząd litewski wyładowuje na swych obywatelach Polakach. Nic też dziwnego, że żyją oni ciągle pod wrażeniem, że są stale szpiegowani i w każdej chwili mogą być aresztowani bez żadnej zgody przyczyny.

Polakom odmówiono nawet swobodnego rozwoju kulturalnego, bo chociaż według litewskiej ustawy szkolnej winno się wszędzie, gdzie tylko zgłosi się conajmniej 32 dzieci danej narodowości, założyć szkołę z ich macierzystym językiem, polskich szkół na Litwie jest bardzo mało, bo w ostatnim roku szkolnym zaledwie 11, gdy tymczasem na 20.000 dzieci polskich w wieku szkolnym powinno przypadać przynajmniej 400 szkół. W Polsce przecież, gdzie Litwinów jest zaledwie 80.000, istnieje przeszło 100 szkół litewskich.

Jak widzimy zatem, nadzieje, że z upadkiem rządów Waldemara można się spodziewać jakichś zmian na lepsze, zupełnie zawiodły. Zmienili się tylko ludzie. System pozostał ten sam i w dalszym ciągu rząd litewski pozostaje całkowicie pod wpływem Niemców, którzy nadal patrzą wrogo na pojedynkę Litwy z Polską.

KIEDY OSTATECZNIE ZOSTANIE OPRÓŻNIONA NADRENIJA.

W ubiegłym tygodniu komisja odszkodowawcza rządu francuskiego na wspólnym posiedzeniu z przedstawicielami sztabu generalnego zastanawiała się nad sprawą opróżnienia Nadrenji, przyczem jednogłośnie stwierdzono, że wojska francuskie mogą być ewakuowane z Nadrenji dopiero wtedy, gdy rząd niemiecki przedłoży Bankowi Międzynarodowemu, podpisane przez siebie papiery dłużnicze.

Ze strony przedstawicieli francuskiego sztabu generalnego wysunięto również zastrzeżenia przeciwko zbyt pośpiesznemu przeprowadzaniu ewakuacji, a to ze względu na trudności techniczne, z jakimi jest połączone przetransportowanie poważnej ilości wojska i znacznego

zapasu urządzeń, które trzeba częściowo rozebrać i następnie przewozić do Francji. Zbyt gwałtowna ewakuacja mogłaby odbić się ujemnie na stanie wojska francuskiego.

Wiadomość o wyniku posiedzenia wywołała w Berlinie wielkie zaniepokojenie.

Wielkie wrażenie również wywołała wiadomość, że rząd francuski nie zgodzi się także na skrócenie terminu okupacji węglowego Zagłębia Saary, o ile nie otrzyma odpowiedniego wynagrodzenia. Rząd francuski wymaga mianowicie, aby do r. 1935 pozostała obecna granica celna, a ponadto żąda pewnych ulg w sprawie wywozu węgla z Zagłębia Saary do Francji, gdzie węgiel ten jest konieczny dla rozwoju miejscowego przemysłu.

KŁOPOTY ANGLJI.

W środę 28 maja Izba Gmin, stanowiąca sejm w Anglii, rozpoczęła nanowo dyskusję nad zagadnieniem bezrobocia. Sprawa ta jest o tyle drażliwa dla obecnego rządu Mac Donalda (czyt. Mak Donalda), że przyszedł on do władzy właśnie pod hasłem zwalczania tej klęski społecznej, a tymczasem nie mu się nie udało zrobić, aby niebezpieczeństwo bezrobocia w Anglii choć troszkę złagodzić. Wywołało to nawet tarcia w łonie rządzącej partii socjalistycznej, które doprowadziły do wystąpienia z niej szeregu członków. Zdawałoby się, że sprawa bezrobocia może doprowadzić rząd Mac Donalda do upadku. W rzeczywistości jednak położenie jego jest o tyle względnie mocne, że opozycja czuje się jeszcze bardzo słabą i nie dąży bynajmniej do objęcia rządów, a także woli zwlekać z wyborami.

Liberaliści bowiem z Lloyd Georgem na czele mimo niezwyklej zręczności politycznej swego przywódcy stracili w kraju wszelkie wpływy i nie mają żadnych widoków powodzenia przy wyborach.

Konserwatyści również wolą chwilowo być w opozycji tem bardziej, że rządzenie Wielką Brytanią w obecnej chwili jest rzeczą trudną.

Poza palącą wciąż sprawą bezrobocia w najbliższej przyszłości trzeba będzie rozwiązać sprawę indyjską. Sprawa ta jest rozpatrywana obecnie przez specjalną komisję parlamentarną, której wnioski mają być następnie przedłożone izbie gmin. Zdać się nie ulegać wątpliwości, że komisja zaleci podniesienie Indji do godności dominium, a więc zaspokojenie żądań Hindusów. Tem niemniej wprowadzenie odnośnych ustaw w życie musi być bardzo powolne i rozważne ze względu na wielką różnorodność i zacofanie kraju hinduskiego.

Kłopotliwą też sprawą dla rządu angielskiego jest zagadnienie palestyńskie. Sprawa ta powstała po wojnie, gdy Anglia, chcąc uprzedzić Niemcy, ogłosiła deklarację o stworzeniu w Palestynie ojczyzny żydowskiej. Wkrótce potem Anglia znalazła się w dość trudnej sytuacji, gdyż jej właśnie powierzono mandat wprowadzenia w życie wysuwanych przez siebie zagadnień. Położenie rządu angielskiego było o tyle trudne, że popierając Żydów w Palestynie mógł narazić sobie Arabów, stanowiących większość w tym kraju. Tymczasem polityce angielskiej zależy bardzo na dobrych stosunkach z Arabami.

Wskutek właśnie tej dwuznaczności położenia rządu angielskiego sprawa palestyńska nie była dość szybko i jasno załatwiona i dochodziło nawet niejednokrotnie do ostrych starć między Żydami, a Arabami. Ostatnio pod naciskiem Arabów został wydany zakaz dalszego osiedlania się Żydów w Palestynie. Wywołało to, rzecz zrozumiała, wielkie oburzenie wśród Żydów i zaogniło znowu sprawę palestyńską.

A przecież poza bezrobociem i związaną z tem polityką gospodarczą Wielkiej Brytanii, sprawą indyjską i palestyńską istnieje jeszcze wiele innych zagadnień, które również stanowią poważne trudności rządu dzisiaj Anglii. To wszystko zniechęca opozycję do brania na siebie odpowiedzialności. Tem też tłumaczy się, że mimo gorącej dyskusji i zarzutów, stawianych obecnemu rządowi, w ostatecznym głosowaniu rząd Mac Donalda uzyskał poparcie izby gmin, gdyż opowiedziało się za nim 270 głosów przeciwko 241. Prawdopodobnie też rząd Mac Donalda utrzyma się jeszcze czas pewien przy władzy.

STALIN TRACI GRUNT POD NOGAMI.

Przygotowania do 16-go zjazdu partii komunistycznej, który ma się odbyć w dniu 15 czerwca r. b., trwają w całej pełni. Zjazd ten, jak wiadomo, zadecyduje o dalszych losach dyktatury Stalina. Wiadomości, nadchodzące z prowincji, brzmią naogół dla Stalina niepokojąco. Na zebraniach przedwyborczych delegatów ujawnia się bowiem silna opozycja przeciw Stalinowi.

Z jednej strony staje przeciw niemu odłam prawicowy z komisarzem wojny, Woroszyłowem, na czele, który zarzuca Stalinowi, że przez swą politykę rolną, przez dążenie do kolektywizacji wsi zepchnął politykę sowiecką na zgubną drogę, wiodącą ku przepaści, gdyż wrogie nastroje wśród ludności wiejskiej wzrastają z każdym dniem, a może to w swoich skutkach doprowadzić nawet do rozruchów w armii i marynarce, złożonej w znacznej części z synów włościan-skich.

Lewe skrzydło opozycji natomiast zarzuca Stalinowi, że ostatnio zaniedbał sprawę rolną i zwolnił tempo wprowadzania kolektywizacji wsi.

Ekonom - rządca

Do prowadzenia gospodarstwa rolnego o obszarze 170 ha w woj. Białostockim poszukuje się z dniem 15-go lipca r. b. dzielnego pracowitego samotnego ekonoma-rządcy był. wojskowego, chętnie pochodzącego z był. zab. pruskiego, o skromnych wymaganiach, obeznanego dokładnie z kulturą rolną i gospodarstwem dochodowym oraz rachunkowością rolniczą, oraz umiającego ład i składny bieg gospodarstwa utrzymać.

Osoby energiczne, taktowne i nieposzlakowane uczciwości, mogą składać oferty łącznie z referencjami o poprzedniej pracy, z podaniem minimalnych warunków wynagrodzenia pod adresem: Nowogródek (województki) ul. Zamkowa 47 Szwaranowicz.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Obydwie opozycje są dość silne. Szczególnie jednak groźnym przeciwnikiem dla Stalina jest Woroszyłow, który jest bardzo popularny w partii. Najlepszym dowodem tej popularności jest fakt, że kiedy wskutek zaostrożenia się stosunków między Stalinem, a Woroszyłowem, ten ostatni zgłosił dymisję ze stanowiska przewodniczącego rewolucyjnej rady wojennej i komisarza wojny, posiedzenie na Kremlu opowiedziało się znaczną większością za Woroszyłowem i Stalin dymisji nie przyjął.

Tak więc 16-ty zjazd partii komunistycznej stanie się prawdopodobnie rozgrywką między Stalinem a Woroszyłowem. Stalin niepewny zwycięstwa boi się tego starcia i dąży wszelkimi siłami do ponownego przesunięcia terminu zjazdu.

GDY MÓWI SIĘ O ROZBROJENIU.

Dowództwo armii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przedłożyło kongresowi amerykańskiemu do zatwierdzenia plany i kosztorysy budowy latających fortów. Mają to być największe z budowanych dotychczas sterowców, zaopatrzone w olbrzymie platformy metalowe długości 164 metrów, a szerokości do 36 metrów, na której pomieści się załoga, złożona z 42 żołnierzy Uzbrojenie ma się składać z 10 karabinów maszynowych z zapasem 30.000 nabojęw, 10 centnarów bomb oraz 2-ch samolotów bojowych. Nowy ten olbrzym będzie mógł rozwijać szybkość 270 klm. na godzinę. Promień działania obliczają na blisko 3.500 kilometrów. Koszty budowy latającej fortecy wyniosą według kosztorysu 5 milionów dolarów.

Tak oto nawet Stany Zjednoczone, które zasadniczo nie lubią się mieszać w awantury wojenne i niejednokrotnie wykazały, że wojnę uważają za ostateczność, nie zaniedbują niczego dla wzmocnienia swych sił wojskowych i mimo swego dążenia do utrwalenia pokoju wolą być na wszelki wypadek dobrze przygotowane do wojny.

ZUCHWAŁY CZYN 22-LETNIEJ PILOTKI

Lotnicy, ci skrzydlaci rycerze przestworzy, odznaczają się wielką odwagą i czyny ich niejednokrotnie już zadziwiały swą śmiałością cały świat. Ostatnio takim wielkiem wydarzeniem w świecie lotniczym była podróż młodej 22-letniej Angielki, mis Amy Johnson, która samotnie przeleciała na samolocie olbrzymią przestrzeń 15.000 kilometrów z Londynu do Australji. Czyn ten wydał się jeszcze bardziej zdumiewający, jeżeli się zważy, że przed rokiem panna Johnson nie miała jeszcze pojęcia o sztuce pilotowania. W ciągu roku nauczyła się nie tylko kierować samolotem, ale ponadto zaznajomiła się z jego budową tak, że uzyskała dyplom pilota-mechanika, pierwszy, jaki został w Anglii przyznany kobiecie.

Angielska lotniczka dzięki swej dzielności zyskała w kraju wielką popularność. Nazywają ją powszechnie „rywalką Lindberga”, co jest wyrazem szczególnego uznania, bo lotnik amerykański Lindberg, który pierwszy przeleciał Ocean z Ameryki do Europy, jest uważany za najdzielniejszego, największego lotnika na całym świecie.

Sprawozdanie targowe.

RYNEK ZBOŻOWY.

Notowania Giełdy Zbożowej w Warszawie.
(Ceny przec. za 100 kg. w złotych, parytet wagon Warszawa).

	26-V 30 r.	27-V 30 r.	29-V 30 r.	30-V 30 r.
Pszenica	42.50	42.50		42.00
żyto standart	16.12 $\frac{1}{2}$	15.62 $\frac{1}{2}$	o	15.75
Jęczmień browar.	—	—		—
„ na kaszę	18.75	18.75	t	18.75
Owies jednol.	17.25	17.25		17.25
Groch polny jad.	—	—		—
Mąka pszenna luksus.	74.50	74.50	s	74.50
„ „ 4/0	64.50	64.50		64.50
„ żytnia pg. typu przepisowego	30.50	30.50	i	30.50
Otręby pszenne szale	16.50	16.50		16.50
„ pszenne średnie	14.50	14.50	w	14.50
„ żytnie	10.25	9.75		9.75
Kuchy lniane	—	—		—
Łubin niebieski	24.50	24.50	s	—
Łubin żółty	—	—		—

Ceny zboża przeciętne za 100 kg w złotych.

	Poznań				Lwów		Lublin
	24-V 30 r.	26-V 30 r.	28-V 30 r.	30-V 30 r.	26-V 30 r.	30-V 30 r.	
Pszenica	41.25	41.25	41.25	40.25	(37.25 $\frac{1}{2}$) (40.00 $\frac{1}{2}$)	38.50 $\frac{1}{2}$ 39.50 $\frac{1}{2}$	
Żyto	17.50	16.75	16.75	16.25	(—)	(—)	
Jęczmień brow.	23.00	23.00	23.00	23.00	—	—	
„ przemiał	21.00	21.00	20.50	20.50	16.00	—	
Owies	17.25	17.25	17.00	17.00	—	—	
Mąka pszenna 65% żytnia 70% łącz- nie z workiem	64.00	64.00	64.00	62.50	—	65.00	
Otręby pszenne	14.50	14.50	14.50	14.00	—	13.50	
„ żytnie	12.00	11.50	11.50	11.50	—	8.50	
Wyka letnia	28.00	28.00	28.00	—	—	—	
Peluszka	24.00	24.00	24.00	—	—	—	
Groch Viktorja	—	—	31.50	31.50	—	—	
„ polny	27.50	27.50	27.50	27.50	—	—	
„ Folgera	—	—	27.50	27.50	—	—	
Łubin niebieski	24.00	24.00	24.00	24.00	—	—	
„ żółty	27.00	27.00	27.00	27.00	—	—	
Słoma prasowana	—	—	3.00	—	4.75	—	
Siano świeże	—	—	7.90	—	6.50	—	
„ prasowane	—	—	9.50	—	—	—	

¹⁾ Zbiorowe. ²⁾ Dworskie.

CENY NABIAŁU.

Spółdzielnia członków Zrzeszenia producentów mleka
w Warszawie, Kopernika 30, podaje ceny za 1 kg. obowiązujące
w hurcie od dn. 27.V.30

Masło wyb. luks. I gat.	4.40
„ mlecz. deserowe II gat.	3.70
„ „ solone	4.00
„ „ ośłkowe	3.30
Do cen hurtowych można doliczyć 15% zysku, jako ceny detaliczne od dn. 27.V.30	
Śmietana za 1 kg.	3.60
Ser biały twarogowy za 1 kg.	2.00
Ser śmietankowy pełny	4.00
Ser śmietankowy II gat.	3.00
Ser szwajc. krajowy	4.60
Ser litewski	4.20
Mleko surowe pełne za 1 litr	0.40
Jaja świeże za sztukę	0.15

27.V.30

Mleko 1 litr loco st. nadawcza w hurcie 0.31
„ 1 litr loco Warszawa odbiorcza w hurcie 0.33

Ceny paszy treściwej i objętościowej za 100 kg od dnia 27.V.30.
Loco Warszawa.

Otręby pszenne grube	16.00—17.00
„ „ średnie	—
„ „ żytnie za 100 kg	9.50—10.00
Kuchy rzepakowe	26.00—27.00
„ lniane	34.00—35.00
„ „ słonecznikowe	28.00
Śrótą sojowa 45% białka, f-co gran. polsko-niem.	35.00
Wszystkie ceny rozumieją się w ładunkach 15 tonnowych.	

TARG NA BYDŁO I TRZODĘ w Poznaniu.

Ceny oznaczone w złotych za 1 kg. żywej wagi

	27.V.30
Woły pełnomięsne	22—1.26
Woły młode do 3 lat	1.10—1.14
Woły starsze	—
Woły miernie odżyw.	—
Buhaje wytuczone pełnomięsne	1.16—1.20
„ tuczone mięsiste	1.08—1.10
„ nietuczone dobrze odżyw	1.00—1.06
„ miernie odżyw.	—
Krowy wytuczone pełnomięsne	1.18—1.24
„ tuczone mięsiste	1.10—1.14
„ nietuczone dobrze odżyw	0.96—1.00
„ miernie odżyw.	0.76—0.80
Jałowki wytucz. pełnomięsne	1.22—1.26
„ tuczone mięsiste	1.10—1.14
„ nietuczone dobrze odżyw	1.00—1.10
„ miernie odżyw.	0.90—0.96
Młodzież dobrze odżyw.	0.96—1.00
„ miernie odżyw.	0.90—0.96
Cieleta najprzedniejsze wytuczone	1.50—1.60
„ tuczone	1.34—1.44
„ dobrze odżyw.	1.20—1.30
„ miernie odżyw.	1.10—1.16
Owce i skopy wytucz. pełnom.	1.30—1.42
„ starsze maciory i skopy	0.90—1.10
„ dobrze odżyw.	—
Trzoda chlewna od 120 do 150 kg ż. w.	2.06—2.08
„ „ od 100 do 120 kg ż. w.	1.98—2.04
„ „ od 80 do 100 kg ż. w.	1.84—1.90

W Warszawie.

	27.V.30
Trzoda chlewna na targu	2.20—2.45

Notowania rzeźni dn. 26.V.30 za 1 kg. żywej wagi.

Bydło rogate pełnomięsne	1.40
„ „ wytuczone	1.45
Jałowizna	0.90
Cieleta	1.85
Trzoda chlewna słoninowa	2.40
Trzoda chlewna mięsna	2.15

CENY NASION ZA 100 KG. W ZŁOTYCH W TORUNIU.

Koniczyna czerwona	1.10—1.35
„ biała	1.20—1.90
„ szwedzka	1.40—1.60
„ żółta	70—95
„ żółta w łuskach	40—50
Inkarnatka	190—210
Przełot	80—90
Rajgras krajowy	170—200
Tymotka	30—40
Seradela	18—20
Wyka letnia	25—26
Wyka zimowa	60—70
Peluszka	21—22
Groch Viktorja	30—35
„ polny	22—24
„ zielony	—
Bobik	—
Gorczyca	50—60
Rzepak	—

Rzepil	40—45
Łubin niebieski	20—21
„ żółty	26—27
Siemię lniane	70—75
„ konopne	70—80
Mak niebieski	130—140
„ biały	130—140
Proso.	40—50
Tatarka	25—30

NAWOZY SZTUCZNE

W spółdzielni Roln. Handl. Warszawskiej ceny za 100 kg.
w ładunkach wagonowych w maju 1930 r.

Tomasówka 10%, zagraniczna	16.64
Sól potasowa 25%	13.75
Azotniak granulowy 23% przy zapł. gotówk.	46.00
Azotniak 22% sproszkowany przy zapł. gotówk.	39.60
Saletra chorzowska. Nitrofos przy zapł. gotówk.	40.20
Kainit stebnicki zwykły	4.90
„ „ pylasty	6.40
Siarczan amonu (luzem)	43.00
„ „ (w worku)	45.40
Saletra chilijska oryginalna	45.00
Superfosfat 16%	14.40
Fosforyty rachowskie 16% marki „Krakus” bez op.	8.00
Wapno kieleckie za 1000 kg.	46.50
„ piechcińskie	46.00
„ częstochowskie	38.50
„ nawozowe (luzem)	46.00

CENY RÓŻNYCH MATERJAŁÓW W CZERWCU 1930 ROKU.

Notowania za 1 kg.

Żelazo bednarskie	0.57
„ handlowe	0.49
Hufnale	2.30
Gwoździe budowlane	0.76
Lemiesze fabryczne	1.05
Odkładnice	1.05
Smar do maszyn	0.73
„ do wozów	0.42
Worki do zboża o pojemn. 100 kg. za sztukę	2.75—3.15
„ jutowe najlepsze gat.	3.80
„ czysto lniane	7.40
Węgiel dąbrowski najdroższy za 100 kg.	3.96
„ „ najtańszy za 100 kg.	3.20
„ „ ślaski gruby za 100 kg.	4.05
„ „ kostka	4.20

loco wagon stacja załadowania

Ceny pieniędzy obcych na Gieldzie Warszawskiej dn. 30.V.30
w złotych za

Dolar	8.90
Funt szterling	43.33½
100 franków szwajcarskich	172.60
100 franków francuskich	34.97
100 koron czeskich	26.45½
100 mk. niebieskich	212.84

Poszukuje się kancelistki

kasjerki, posiadającej praktykę w tym kierunku. Zgłoszenia między 9-tą a 3-cią, do Sekretariatu Wojew. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych w Łucku, ul. Mickiewicza Nr. 1. 481

Ogród opłaca

się tylko wtedy, gdy zbyt produktów jest należycie zorganizowany. Każdy nowoczesny producent prześle swoje wytwory firmie „Sady Willanowskie” A. hr. Branickiego, Warszawa. Hale Mirowskie, Sklep 14. Prowizja Komisowa tylko 9%. 480

PIORUNOCHRONY
BUDYNKOWE

dzięki zastosowaniu masowej produkcji
najtaniej w firmie

Bracia BORKOWSCY

Zakłady Elektrotechniczne Sp. Akc.

WARSZAWA, JEROZOLIMSKA 6.

Cenniki i instrukcje założenia wysyłamy bezpłatnie
Wysyłka towaru za zaliczeniem, 419.63.

Na parcele

lub w całości majątek 256 mg. ziemia pszenno-żytnia, łąki, olszyna, stawy zarybione, pełny inwentarz martwy i żywy, budynki murowane, zasiewy, wszystko użytkowne. Blisko szosa i m. Stawiska, Łomża 18 klm.
I. Rydzewski, Budki, p. Stawki. 479

Traktor Fordsona

w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość i do obejrzenia u F. Haeberle i S-ka Grodzisk-Mazowiecki. 478.21

TOWARZYSTWO

Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza

Spółka Akcyjna

ZARZĄD I BIURO SPRZEDAŻY

Warszawa, Moniuszki 10, tel. 51-61 i 67-27.

Zakłady w Sosnowcu i Zawierciu wytwarzają:

Lemiesze, odkładnice i płozy ze specjalnej i chromo-niklowej stali do pługów różnych systemów.

Lemiesze i odkładnice do traktorów. Rury

cienkościenne do wyrobów aparatów Cukrowniczych, Rowerów, Aeroplanów i t. p. Wężownice z rur bez szwu. Odlewy stalowe ze stali specjalnej z pieców elektrycznych.

Na P. W. K. nagrodzeni zostaliśmy

za rury precyzyjne, części pługów i wężownice, oraz rury profilowe:

z odznaczeń rządowych — złotym medalem.

z odznaczeń P. W. K. — wielkim złotym medalem.

Żywienie krów mlecznych

nap. A. FIAIKOWSKI. Cena 1.80.
Po przesłaniu należności wysyłka polecona 2 zł. 70 gr.
Nabyć można w „Książnicy dla rolników” C.T.O. i K.R.
Warszawa, Kopernika 30, lub też wprost u instruktorów